

PORADNIK BIBLIOTEKARZA



Pismo dla bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych



1/2009

Biblioteka+ szansą dla polskich bibliotek. Wywiad z Grzegorzem Gaudenem, dyrektorem Instytutu Książki w Krakowie

JOLANTA JEŻOWSKA, MACIEJ KOCHANOWICZ: Biblioteka – dobre miejsce dla człowieka

ANNA GÓRA: Hybryda w bibliotece, czyli działalność bibliotekarza systemowego



INDEKS 369594

ISSN 0032-4752

RYNEK KSIĄŻKI W POLSCE 2008

Wydawnictwa • Dystrybucja
Poligrafia • Who is who

Najnowsze dane, obszerne analizy, prognozy dla rynku książki!

W czterech tomach omówiono najważniejsze zagadnienia dotyczące funkcjonowania polskiej branży wydawniczo-księgarskiej.

Znajdziecie tu Państwo:

- analizy zmian, prognozy rozwoju branży wydawniczej;
- prezentacje największych polskich wydawnictw, hurtowni, firm dystrybucyjnych, sieci księgarskich i księgarni indywidualnych;
- ranking największych zakładów poligraficznych wraz z ich szerszą charakterystyką;
- notki biograficzne osób, które w największym stopniu wpłynęły na obraz branży wydawniczej w Polsce w ostatnich latach;
- liczne tabele i zestawienia – m.in. z wynikami badań czytelnictwa, danymi na temat wielkości produkcji wydawniczej, informacje o nakładach książek;
- prognozy krótko- i długoterminowe dla rynku wydawniczego z analizą SWOT dla rynku książki.

Paronaty medialny:  RZECZPOSPOLITA

N O W O Ś Ć

Zamówienia

Biblioteka Analiz Sp. z o.o., ul. Mazowiecka 2/4 pok. 116,
00-048 Warszawa, tel./faks (22) 827 93 50
e-mail: marketing@rynek-ksiazki.pl
sklep internetowy: www.rynek-ksiazki.pl

Wydawnictwa – 60 zł, Dystrybucja – 50 zł, Poligrafia – 50 zł, Who is who – 50 zł
komplet „Rynku książki w Polsce 2008” (4 tomy) – 200 zł



Poradnik **BIBLIOTEKARZA nr 1 (706), 2009**

Ukazuje się od roku 1949

W NUMERZE:

Jadwiga Chruścińska	2	Od redaktora
PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE		
Anna Konieczko	3	Bibliotekarz uczący się – ważne ogniwo w bibliotece
Anna Góra	6	Hybryda w bibliotece, czyli działalność bibliotekarza systemowego
	10	Biblioteki gminne centrami edukacji, informacji i kultury w środowiskach lokalnych. Nowe programy biblioteczne
<i>Wywiady „Poradnika”</i> Jadwiga Chruścińska	11	Biblioteka+ szansą dla polskich bibliotek. Wywiad z Grzegorzem Gaudenem, dyrektorem Instytutu Książki w Krakowie
Jolanta Jeżowska, Maciej Kochanowicz	14	Biblioteka – dobre miejsce dla człowieka
<i>Cyfrowe okolice (33)</i> Henryk Hollender	16	Ikonka plus
RELACJE		
Stefan Kubów	17	Biblioteki publiczne w Polsce w XIX wieku
Martyna Figiel	19	Grafika książki warszawskiej
Mirosława Dobrowolska	20	Edukacja kulturalna w Warszawie
KSIĄŻKA		
Tomasz Kasperczyk	22	Dni Książki Żydowskiej
	23	Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać! Oprac. Jadwiga Chruścińska
<i>Kalejdoskop</i> Bogdan Klukowski	24	Smutek Lévi-Straussa
BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO		
Ewa Troneczek	25	Konkurs na najlepszą bibliotekę publiczną powiatu bielskiego
Danuta Trzczińska	27	Projekty promujące czytelnictwo w Ozorkowie w 2008 r. zakończone
Iwona Drażba	28	Dwa projekty – dwa dofinansowania
Małgorzata Lubieniecka-Siadaczka	29	Zmiany w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Zielonej Górze
<i>Nowe obiekty biblioteczne</i> Joanna Jagodzińska	31	Jeleniogórskie Centrum Informacji i Edukacji Regionalnej – „Książnica Karkonoska”
<i>Pozyskane z Kanalu Wrocław</i> RyT	33	„Bi(b)llsówki”. Biblioteka w miasteczku dla seniorów. Gdzie nikt nie chce, tam pomogą polskie bibliotekarki
Z WARSZTATU METODYKA		
Agata Widzowska-Pasiak	34	Program biblioterapeutyczny – osvajanie straszaków. Cz. I
Małgorzata Ohirko	37	Miłość w literaturze. Montaż poetycko-muzyczny
Ewa Zygmunt	38	„Szukam człowieka”. Montaż słowno-muzyczny
<i>Pożegnania</i> Stanisława Klabiszewska	42	Maria Domzalska (1935-2008)
<i>Wi@domości</i>	43	
<i>Dodatek</i> ŚWIAT KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ nr 1		

Na okładce „PB”: zmodernizowany obiekt Jeleniogórskiego Centrum Informacji i Edukacji Regionalnej „Książnica Karkonoska”

Od Redaktora

Zbliża się kolejny Nowy Rok, dla mnie w „Poradniku Bibliotekarza” już jedenasty. W okresie przed i poświęconym wypada podsumować swoją dotychczasową działalność i smuć plany na przyszłość. Tak czynią każde „porządne” czasopismo.

Rynek czasopism bibliotekarskich w wersji tradycyjnej znajduje się w sytuacji, można powiedzieć, pozornie ustabilizowanej. Każde pismo ma swój specyficzny profil i swoich mniej lub więcej stałych odbiorców. Ale wbrew pozorom wiele się dzieje i konkurencja nie śpi. Na rynku w minionym roku pojawiło się nowe czasopismo pod tytułem „Biblioteka. Czasopismo dla nauczycieli bibliotekarzy”. Format A 4, pehny kolor, dobry papier, nowoczesne eksponowanie treści. Nakład ok. 2500 egz. Kilka miesięcy później wystartowała odnowiona „Biblioteka w Szkole”, również z kolorowym obliczem, ale pod względem doboru treści raczej tradycyjna. Poszerzona o kwartalny dodatek poświęcony problematyce multimedialnych centrów szkolnych, również kolorowy. To są przykłady czasopism ogólnopolskich, pojawiają się też pisma o charakterze lokalnym (w Warszawie dzielnicowym: „Sowa Mokotowa”, „Wola Czytania”). Edytorsko też nie ustępują ww. periodykom. Co prawda format nieco mniejszy, ale też kolor, kredowany papier, a w środku różnorodność – do poczytania. Ich potencjalnym adresem jest nie tylko bibliotekarz, ale również czytelnik, zainteresowany tym co w bibliotece i w jej okolicach się dzieje. Widać, że i do naszych czasopism wchodzi trend zwany tabloizacją kultury. Czy chcemy, czy też nie – żyjemy w epoce kultury obrazkowej, słowo pisane (w tym przypadku drukowane) nie przemawia tak silnie jak obraz. Miło jest wziąć do ręki kolorowy magazyn, przekartkować i wyszukać jakąś dla siebie informację, również do poczytania. Czy właśnie owa tabloizacja jest panaceum na zwiększenie zainteresowania bibliotekarzy czytelnictwem literatury fachowej? Na ostatnim, grudniowym posiedzeniu zarządu, okręgów i kół SBP w Warszawie, prof. Jacek Wojciechowski potwierdził fakt słabego czytelnictwa fachowych książek i czasopism. W pracy bibliotekarze nie mają czasu, w domu tym bardziej. Czy zatem zwycięży Internet, będący w zasięgu ręki i tym samym piśmiennictwo online? Już teraz dostaje pytania, kiedy będą zdigitalizowane kolejne numery „Poradnika Bibliotekarza”.

Jaka jest sytuacja „Poradnika Bibliotekarza” wciąż najbardziej popularnego czasopisma wśród bibliotekarzy? Jeżeli będziemy rozpatrywać tę ocenę pod względem nakładu to można użyć ogólnego sformułowania, „bz”, czyli bez zmian. Czasopismu trudno zdobyć jest nowego czytelnika, zwłaszcza z bibliotek szkolnych, wiernych „Bibliotece w Szkole” (potentatowi nakładowemu) i nowej „Bibliotece”, walczącej o czytelnika – nauczyciela bibliotekarza, atrakcyjną szatę edytorską i nowym sposobem eksponowania treści. Można powiedzieć, iż redakcja koncentruje się na utrzymaniu status quo w zakresie liczby czytelników i dostarczaniu aktualnej wiedzy i informacji, wprowadzanie czytelnika w świat problemów, które ich otaczają. W tym miejscu należy podkreślić, iż sześćdziesięcioletni „Poradnik” stara się reagować na bieżąco na potrzeby swoich czytelników. Bezplatny dodatek do czasopisma „Świat Książki Dziecięcej” oferujący teksty nt. współczesnej książki dziecięcej, literatury i upowszechniania czytelnictwa, okraszone kolorem i dobrym papierem, zyskał uznanie czytelników, zwłaszcza zainteresowanych tą problematyką. Na jego łamach pojawiają się wartościowe opracowania, często merytoryczne „perelki” przygotowane przez znakomitych specjalistów książki dla dzieci i młodzieży. Ale w tym momencie redakcja jest w impasie, nie można dalej rozwijać dodatku, bez możliwości zwiększenia jego objętości. Czy będą na ten cel środki finansowe? Z myślą o odbiorcach „Poradnika” redakcja przygotowała stronę internetową czasopisma. W planie mamy nie tylko jej rozwój, ale przygotowanie kolejnych dodatków do pisma, tym razem kwartalnych: jeden (dwa numery w roku) poświęcony dyskusyjnym klubom książki i kolejny (też dwa numery) przedstawiający problemy aktywizacji seniorów w bibliotece. Ich publikacja uwarunkowana jest otrzymaniem rządowej dotacji finansowej.

To są ambitne plany i działania, ale mające charakter połowiczny. Otóż trzeba jasno w tym miejscu powiedzieć, że Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich powinno rozważyć zmianę wizerunku edytorskiego „Poradnika” i zdecydować o wprowadzeniu do pisma koloru, tym bardziej, iż w tego typu periodyku odgrywa on istotną rolę metodyczną; obecnie drukowane ilustracje są niewyraźne i nie oddają tym samym istoty omawianych problemów (przykłady nowoczesnego budownictwa, estetycznego wnętrza bibliotek, ich działalności w środowisku, współpraca z czytelnikiem dziecięcym). Jest to szczególnie ważne w okresie zintensyfikowanych działań w zakresie modernizacji bibliotek gminnych w ramach ogólnopolskich programów: Biblioteka + i Programu Bibliotecznego. Programy zakładające zmianę wizerunku biblioteki powinny być wspierane przez nowoczesnie redagowane czasopisma.

Zastanowimy się nad tym, może warto podjąć to wyzwanie i jest ono w granicach naszych możliwości.

Z najlepszymi życzeniami na Nowy Rok 2009.

JADWIGA CHRUŚCIŃSKA



Bibliotekarz uczący się – ważne ogniwo w bibliotece

ANNA KONIECZKO

Wstęp

Wobec zachodzących dynamicznych zmian, rosnących potrzeb informacyjnych społeczeństwa, czy też nowych wyzwań zawodowych, jak np. zarządzanie zasobami cyfrowymi, już samo podjęcie pracy w nowoczesnej organizacji jest tożsame z podjęciem nauki. Współczesny pracownik powinien uświadomić sobie, iż przez cały okres wykonywanej pracy będzie zobowiązany do nieustannego podnoszenia poziomu swojej wiedzy, nawet wówczas, gdy pragnie tylko utrzymać się na dotychczasowym stanowisku. Owa świadomość zarówno kierownictwa, jak i personelu, pozwala na kreowanie w bibliotece koncepcji organizacji uczącej się, nastawionej na ciągły rozwój, zmiany i realizację potrzeb społecznych. Artykuł traktuje o bibliotekarzu uczącym się, nastawionym na systematyczny rozwój, jego znaczącej roli w całym systemie bibliotecznym oraz w procesie tworzenia biblioteki jako organizacji uczącej się.

Biblioteka organizacją uczącą się

W literaturze można znaleźć następującą definicję organizacji uczącej się: „organizacja ucząca się to organizacja zorientowana na przyszłość, dostosowująca się do zmiennych warunków, zdolna do uczenia się, ponieważ dąży do rozwijania kluczowych kwalifikacji i kompetencji”. Charakteryzuje się ona m.in.: otwartością na krytykę i zachęcaniem do kwestionowania skuteczności pracy i sugerowania rozwiązań, wysokim poziomem innowacyjności, zaangażowaniem wszystkich pracowników w proces uczenia się, delegowaniem uprawnień oraz prowadzi ciągły proces rozwoju personelu. Nową wiedzę pozyskuje się poprzez analizę własnych intelektualnych zasobów, doskonalenie procesów związanych z pracą zawodową, właściwe przetwarzanie informacji,

a także poprzez wnikliwą obserwację bliższego i dalszego otoczenia oraz likwidowanie uświadomionych błędów w funkcjonowaniu przedsiębiorstwa lub instytucji.

Tworzenie organizacji uczącej się jest związane z następującymi założeniami:

- każdy się uczy,
- ludzie uczą się od siebie wzajemnie,
- uczenie się umożliwia zmianę,
- uczenie się jest procesem ciągłym,
- uczenie się jest inwestycją, a nie kosztem.

Traktując bibliotekę jako organizację uczącą się można stwierdzić, że jest ona instytucją:

- zorientowaną na przyszłość,
- dostosowującą się do zmiennych warunków otoczenia i rosnących potrzeb informacyjno-bibliotecznego społeczeństwa,
- dążącą do rozwijania kluczowych kwalifikacji i kompetencji swoich pracowników,
- tworzącą nową wiedzę poprzez wnikliwą analizę własnych zasobów intelektualnych,
- stwarzającą możliwości zdobywania informacji i dzielenia się nimi, czyli zapewniającą sprawny system komunikowania się pomiędzy współpracownikami.

Biblioteka, jako organizacja ucząca się, musi zachować ciągłość procesu zdobywania, przetwarzania, udostępniania cennych informacji, wiedzy o rynkach, o produktach i usługach, nowych technologiach, zmianach w społeczeństwie itp. Wiedza i informacja są istotnymi czynnikami konkurencyjności dla każdego przedsiębiorstwa, także dla biblioteki. Im większe zaangażowanie pracowników biblioteki w proces zdobywania informacji, przetwarzania ich na wiedzę, a później wykorzystania, tym większa przewaga konkurencyjna biblioteki na rynku usług informacyjnych, naukowych, kulturalnych. Biblioteka stosująca koncepcję uczącej się organizacji będzie postrzegana przez społeczeństwo jako organizacja innowacyjna, intelektualna, rozwojowa. Dzisiaj merytoryczni pracownicy biblioteki to przede wszystkim specjaliści w zakresie organizacji i zarządzania informacją, profesjonaliści zapewniający efektywny dostęp do jej zasobów. Czytelnik, który uzyska relewantną informację

(artykuł z bazy danych, książkę, dane statystyczne) i odpowiednio ją wykorzystywał, sam będzie tworzył swoje zasoby wiedzy.

Bibliotekarz uczący się – kluczowy zasób organizacji

Ucząca się biblioteka opiera się na sumie wiedzy, którą dysponują poszczególni bibliotekarze. Wiedza ta jest w sposób ciągły wzbogacana i rozwijana, udostępniana innym pracownikom, a tym samym całej organizacji. Nastawienie na współpracę między merytorycznymi pracownikami biblioteki umożliwia szybką dyfuzję wiedzy, ponieważ nie samo posiadanie wiedzy, ale jej wykorzystanie przyczynia się do realizacji celów strategicznych organizacji. Ważny zatem jest każdy bibliotekarz, który zdobywa wiedzę i potrafi się nią dzielić, w ten sposób uczestniczy w procesie tworzenia biblioteki jako organizacji uczącej się. Bibliotekarz otrzymuje informacje z otoczenia zewnętrznego, w skład którego mogą wchodzić inne biblioteki, instytucje naukowe, potencjalni użytkownicy, rynek księgarski, rynek wydawniczy, władza samorządowa, prawo biblioteczne i okołobiblioteczne oraz informacje z otoczenia wewnętrznego, do którego należą m.in.: współpracownicy (w tym przełożeni) i użytkownicy biblioteki. W następnym etapie bibliotekarz analizuje i przetwarza zdobyte informacje, a potem wartościuje swoją „nową wiedzę”, wzbogacającą jego dotychczasowe zasoby osobiste i określa w ten sposób wiedzę użyteczną dla biblioteki. Kolejnym krokiem jest dzielenie się wiedzą ze współpracownikami, a następnie wspólne jej wykorzystanie dla macierzystej organizacji. Należy zatem podkreślić, że biblioteka pragnąc być organizacją uczącą się i chcąc, aby jej pracownicy tworzyli nowe zasoby wiedzy, musi stwarzać możliwości zdobywania informacji, które po przetworzeniu stają się wiedzą użyteczną dla niej samej. Ponadto powinna zapewnić sprawnie działający system komunikowania się i informowania. Każdy ze współpracowników może być bibliotekarzem uczącym się, który ma wpływ na działania innych. Bibliotekarza uczącego się cechuje kompleksowe podejście do samego siebie i otoczenia oraz silne poczucie celu, czyli świadomość tego, że to co robi jest ważne i dla niego, i dla innych. Cechuje go także szacunek dla cudzych poglądów i gotowość

do wymiany pomysłów z innymi, łatwość nawiązywania kontaktów, postawa proinnowacyjna, a także zamięlowanie do pracy.

„Nadejście ery wiedzy oznacza, że każdy musi zacząć myśleć o swoim kapitale osobistym i wziąć odpowiedzialność za rozwijanie i utrzymanie własnej wiedzy. W przeciwnym razie może ona – tak jak każdy inny towar – ulec przeterminowaniu i stracić wszelką wartość”.

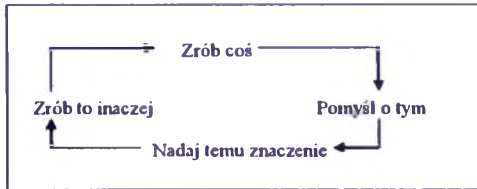
Biorąc pod uwagę powyższy cytat, bibliotekarze będący członkami biblioteki uczącej się powinni być nastawieni na ciągły proces zdobywania wiedzy, który zakłada łączenie trzech procesów uczenia się: tradycyjnego, empirycznego, cybernetycznego. Tradycyjne i empiryczne uczenie się jest realizowane przez poszczególnych bibliotekarzy, natomiast uczenie cybernetyczne to proces zespołowy.

W tradycyjnym uczeniu się nacisk położony jest na zwiększanie kompetencji pracowników przez ich udział np. w kursach i konferencjach, a także czytanie literatury fachowej, przegląd serwisów internetowych¹ związanych z zawodem bibliotekarza, uzupełnianie wykształcenia, np. poprzez studia podyplomowe. Ten proces uczenia się jest realizowany przez kształcenie instytucjonalne i samokształcenie oraz przekazywanie wiedzy między pracownikami.

Empiryczne uczenie się zakłada zwiększanie kompetencji przez praktyczne działanie, zdobywanie doświadczenia, usprawnianie pracy. Poprzez wykonywanie w ramach obowiązków służbowych zadań lub udział w realizowanym projekcie (wykonanie, omówienie i wyciągnięcie wniosków, uzyskanie informacji zwrotnej od współpracowników) tworzy się baza wiedzy, baza doświadczenia. Dyskusje podczas konferencji, wymiana doświadczeń i poglądów na dany temat, są również elementem powiększającym zasób wiedzy. Jedną z teorii uczenia się traktuje doświadczenie jako podstawę budowania własnych zasobów wiedzy.

¹ Np.: EBIB (<http://www.ebib.info/>), EBIB serwis informacyjny dla bibliotekarzy (<http://bib.bdwe.ukie.gov.pl/www/bib.nsf/main?open>), OEIIZK (<http://biblioteka.oeiizk.waw.pl/>), INFOBIBnet (<http://www.infobibnet.pl/>), Biblioteka w Szkole (<http://www.bibliotekawszkole.pl/index2.php>), Bibliotekarz Szkolny (<http://www.vulcan.edu.pl/bibliotekarz/>), Biblioteka Pedagogiczna Serwis informacyjny SBP (<http://www.bib.edu.pl/>), Dyplomowany.pl (<http://dyplomowany.topworld.org/>).

Punktem wyjścia Cyklu uczenia się Kolba² jest konkretne doświadczenie (experience). Jest ono niezbędne, aby móc się uczyć. Należy coś zrobić, a następnie pomyśleć o tym, obserwować i dokonać przemyśleń. Kolejnym etapem tego cyklu jest nadanie znaczenia temu co się zrobiło, czyli stworzenie koncepcji i uogólnień, następnie ich zastosowanie w nowej sytuacji, a potem testowanie przyjętych rozwiązań np. w pracy. Ostatecznym efektem testowania jest wybór optymalnego rozwiązania, które tworzy bazę wiedzy i umiejętności uczącego się.



Cykl uczenia się Kolba

Źródło: S. Thorpe, J. Clifford: *Podręcznik coachingu: kompendium wiedzy dla trenerów i menedżerów*. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis, 2004, s. 29.

Uczenie cybernetyczne (systemowe) odnosi się do rozwijania umiejętności kompleksowego myślenia o organizacji i kierunkach jej rozwoju, widzenia i rozumienia zasad jej funkcjonowania jako całości i ich ewentualnego kwestionowania oraz proponowania zmian. Przykładem kompleksowego myślenia o organizacji i działania może być utworzenie zespołu ds. archiwizacji czasopism lub innych zbiorów (np. płyt CD).

Należy pamiętać, że biblioteka jako organizacja ucząca się powinna zgłębiać tajniki relacji rynkowych. Ważny jest wartościowy charakter korzyści materialnych i niematerialnych, które otrzymują szeroko pojęci interesariusze biblioteki (społeczeństwo lokalne, dostawcy, pracownicy biblioteki i ich rodziny, organizacje działające w pobliżu, kooperanci, itp.). Wiedza bibliotekarzy o tych grupach może stanowić istotny element sukcesu biblioteki, a doświadczenia związane z budową i kształtowaniem między nimi pozytywnych i akceptowalnych społecznie relacji może wzmocnić jej wizerunek w otoczeniu wewnętrznym i zewnętrznym oraz być szansą na przyszły rozwój.

² David Kolb twórca Experience Based Learning Systems (ECLS) – systemy uczenia się oparte na doświadczeniu.

Rola przełożonych w tworzeniu biblioteki uczącej się

Istotne jest, aby przełożeni umożliwiali bibliotekarzom zdobywanie wiedzy. Powinni oni wiedzieć, że potencjał tkwi w ludziach, w związku z czym należy stwarzać możliwości zdobywania przez nich nowej wiedzy i jej transferu. W organizacji takiej, jak biblioteka, wykwalifikowani pracownicy są podstawowym zasobem, który integruje wszystkie inne zasoby. Wiedza jest czynnikiem strategicznym, a organizacja ucząca się powstaje dzięki stałemu powiększaniu wiedzy i ciągle rozwija tę wiedzę, zwiększając jej wartość w czasie. Należy również dodać, że biblioteka może stać się organizacją uczącą się tylko wtedy, gdy w jej kulturze organizacyjnej ważne będą m.in. takie wartości, jak: otwartość na eksperymenty i nowe doświadczenia, ciekawość poznawcza i naukowa, podejmowanie ryzyka, kreatywność, prawo do poprawiania popełnionych błędów i ciągłego uczenia się, samokontrola, przyjemność dzielenia się z innymi informacjami i wiedzą, permanentna komunikacja pomiędzy pracownikami i przełożonymi, decentralizacja zarządzania, traktowanie uczenia się jako inwestycji w bibliotekarzy i pracowników informacji, utożsamianie się z biblioteką, jej misją, celami. Zatem kierownictwo wyższego i niższego szczebla, dążąc do użyteczności biblioteki, do tego aby była ona organizacją uczącą się, a także do jej pozytywnego wizerunku, powinno koncentrować swoje działania na doskonaleniu takich czynników jak: inteligencja i potrzeby rozwojowe pracowników, proinnowacyjne zachowania, umiejętność dzielenia się wiedzą. Konstruowanie ofert szkoleniowych i edukacyjnych dla podwładnych oraz śledzenie tego rynku usług stanowi jeden z ważnych elementów zarządzania personelem. Analiza obowiązków oraz zainteresowań zawodowych pracowników pozwala na dobór szkoleń właściwych dla poszczególnych osób. Również udział w konferencjach, których tematyka odpowiada potrzebom rozwojowym pracowników, jest istotnym składnikiem oferty kształceniowej. Dbając o rozwój bibliotekarzy przełożeni mogą wprowadzać i stosować wewnętrzne formy szkoleń. Jedną z nich jest coaching, którego istotą jest pomoc ze strony bardziej doświadczonych kolegów innym bibliotekarzom w wykorzystaniu wiedzy w środowisku

pracy, co wpływa na poprawę funkcjonowania w bibliotece osób mniej doświadczonych. Te wszystkie elementy mają wpływ na kształtowanie biblioteki jako organizacji uczącej się tylko wtedy, gdy zapewniona będzie sprawna komunikacja zarówno ta odgórna (czyli od kierownika do podwładnego), jak i oddolna (od podwładnego do kierownika), a także pomiędzy pracownikami poszczególnych agend biblioteki.

Zakończenie

Biblioteka, stosując w działalności koncepcję organizacji uczącej się, jest organizacją intelektualną, cechującą się umiejętnością wykorzystania potencjału pracowników dla swoje-

go rozwoju. Działalność biblioteki będzie efektywna, wtedy, gdy obowiązki zostaną przydzielone odpowiednio do kwalifikacji i umiejętności osób, nie będą marnowane rzadkie zdolności czy zasoby, a personel będzie miał poczucie przynależności do organizacji. Dobry przełożony potrafi wyzwolić w bibliotekarzach potrzebę uczenia się. Systematyczne zdobywanie nowej wiedzy przez pracowników ma istotny wpływ na jakość realizowanych usług informacyjno-bibliotecznych oraz skuteczne zaspokajanie potrzeb użytkowników biblioteki.

Anna Konieczko
Biblioteka Główna
Akademii Ekonomicznej w Katowicach

Hybryda w bibliotece, czyli działalność bibliotekarza systemowego

ANNA GÓRA

„Dzisiaj w dobie rewolucji elektronicznej, kiedy co kilka lat wprowadza się nowe technologie i systemy komunikacji – różnice pokoleniowe to również różnice cywilizacyjne”¹. Pozwoliłam sobie przytoczyć tę myśl Ryszarda Kapuścińskiego, gdyż moim zdaniem najlepiej charakteryzuje ona zmieniającą się rzeczywistość związaną z tak zwanym „kurczeniem się świata”. Proces ten spowodowany takimi zjawiskami jak: globalizacja, postęp technologiczny, ciągle i nienasycone zapotrzebowanie na szybką informację, wręcz jej kult, w prostej linii określa nas, ludzi początku XXI w., mianem społeczeństwa informacyjnego. Społeczeństwo to tkwi w „sieci informacji”, która musi stać się wiedzą, czyli „WEB-ską, mądrą informacją”, gdyż dopiero taka prowadzi do rozwoju intelektualnego zarówno bibliotekarzy, jak i czytelników. Jak zatem biblioteki mają odnaleźć się w nowej rzeczywistości? Jak umiejętnie wpisać się w funkcjonowanie tego społeczeństwa, analizować jego potrzeby i oczekiwania, a zgromadzoną informację dostarczać w sposób przystępny i przede wszystkim wiarygodny?

W każdej innowacyjności, także technologicznej rola czynnika ludzkiego jest nieodzowna. Komputery w bibliotece nie sprawiły, że bibliotekarze stali się zbędni, ale spowodowały zmianę ich funkcji. Zatem procesy te miały wpływ nie tylko na przeobrażenie funkcjonowania bibliotek, ale także wyznaczyły kierunek

III FORUM MŁODYCH BIBLIOTEKARZY

rozwoju i transformacji naszego zawodu. Przeprowadzenie tych przedsięwzięć wiązało się z przygotowaniem odpowiednich kadr, wskutek tego zarysowały się nowe funkcje i stanowiska. Intrygująco brzmiącym tytułem swojej publikacji, wręcz barokowym „O nowych stanowiskach, specjalnościach i zawodach, czyli bibliotekarz to ... nadal bibliotekarz?” wprowadza nas w to zagadnienie dr Artur Jazdon². Do takich stanowisk zaliczyć można właśnie bibliotekarza systemowego. Niestety rodzima literatura na temat jego działalności, zakresu obowiązków jest uboga. W literaturze spotka-

¹ R. Kapuściński: *Lapidarium V*. Warszawa 2002, s. 48.

² A. Jazdon: *O nowych stanowiskach, specjalnościach i zawodach*. W: *Wielkopolskie forum bibliotekarzy: Zawód bibliotekarza i współpraca różnych sieci*. Leszno, 6 listopada 2003 r. [online], [dostęp 12 maja 2008]. Dostępny w Internecie: <http://www.mb.pleszno.leszczynskie.net/STRONA204.HTM>

łam się z trzema definicjami, które moim zdaniem najtrafniej przybliżają istotę tego stanowiska. Według Ewy Krysiak³ bibliotekarze systemowi są to osoby, które odpowiadają za całość spraw związanych z zarządzaniem bibliotecznym systemem komputerowym. Natomiast Elżbieta Górską uważa, że bibliotekarz systemowy to „osoba odpowiedzialna za zarządzanie automatyzacją w bibliotece”⁴. Powyższe dwie definicje zostały sformułowane przez bibliotekarzy, natomiast funkcje z pozycji producenta oprogramowania, opisała Dagmara Smentek⁵, podkreślając, iż bibliotekarze systemowi dzięki ścisłej współpracy z firmą dostarczającą system oraz spójną wizję automatyzacji swojej instytucji wpływają na sprawną jego implementację, a także rozwój. Zatem twórcy zintegrowanych systemów są świadomi, że skuteczność i szybkość wdrożenia systemu, a potem jego efektywne funkcjonowanie w bibliotece zależy od sprawnego nim zarządzania i kontroli przez bibliotekarza systemowego.

Bazując na własnych doświadczeniach i doświadczeniach mojej instytucji spróbuję odpowiedzieć na pytanie: **kim jest bibliotekarz systemowy i jaką odgrywa rolę dla biblioteki i w bibliotece?**

Stanowisko to nie doczekało się precyzyjnego zapisu prawnego i rozwiązań organizacyjnych. Było i jest pojmowane niejednolicie, ma to związek z rozmaitym przebiegiem procesów automatyzacji w bibliotekach i kwestią odpowiedzialności za ich przeprowadzenie. W momencie podjęcia decyzji w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Szczecinie o wdrażaniu systemu PROLIB, posiadającego budowę modułową, na którą składają się elementy związane m.in. z: gromadzeniem zbiorów, katalogowaniem, ubytkowaniem, skonstruowaniem i wypożyczalnią, pierwszym problemem, który pojawił się już na wstępie prac było właśnie określenie osób odpowiedzialnych za wyżej wymienione moduły. Inaczej mówiąc stworzenie zespołu biblioteka-

rzy systemowych, czy ewentualne scedowanie koordynacji tego przedsięwzięcia na jedną osobę. Z perspektywy czasu i własnej praktyki wybór wariantu jednoosobowego przyniósł pozytywne rezultaty, gdyż pozwolił spojrzeć na komputeryzację wieloaspektowo i globalnie, bez partykularyzmu. Zapobiegł sytuacji, kiedy jakiś moduł czy dział jest uznawany za ważniejszy. Bardzo istotny, ułatwiający pracę był także fakt, iż uczestniczyłam we wszystkich etapach związanych z wdrażaniem systemu, co pozwoliło poznać jego możliwości i funkcjonalność. Nie zapominajmy jednak, iż bibliotekarz systemowy nie działa samodzielnie, nieodzowna jest współpraca i konsultacje z bibliotekarzami, którzy wykonują czynności objęte w danym momencie automatyzacją. Najczęściej stanowisko to w bibliotekach pełnią albo informatycy, albo pracownicy biblioteki związani z podstawowymi jej funkcjami. W moim przypadku, zanim otrzymałam dodatkowy zakres obowiązków bibliotekarza systemowego, byłam długoletnim pracownikiem, a aktualnie kierownikiem Działu Opracowania Zbiorów. Praktyka biblioteczna pozwoliła mi na wprowadzenie wielu pragmatycznych usprawnień w systemie.

Oczywiście ściśle współpracuję z informatykami, którzy jednak w mojej instytucji skupiają się jedynie na aspekcie technicznym systemu. To system i informatyka powinny służyć bibliotece, a nie biblioteka systemowi. I tu przechodzimy do następnego zagadnienia związanego z miejscem bibliotekarza systemowego w strukturze organizacyjnej biblioteki. W praktyce zaobserwować można dwie tendencje, albo bibliotekarz systemowy otrzymuje dodatkowy zakres obowiązków w ramach innego stanowiska (tak jak w moim przypadku), albo tworzone jest stanowisko samodzielne. Decyzja, które rozwiązanie zostanie zastosowane w bibliotece zależy od jej specyfiki, wielkości i możliwości finansowych. Istotne jest, aby bibliotekarz systemowy podlegał bezpośrednio dyrektorowi biblioteki i nie był ograniczany w swych działaniach przez innych przełożonych.

Warto się zastanowić w tym momencie nad kwalifikacjami, umiejętnościami bibliotekarzy systemowych. W każdym zawodzie, aby pełnić odpowiednie funkcje potrzebne jest właściwe wykształcenie. Bibliotekarz systemowy nie musi być koniecznym omnibusem biblio-

³ E. Krysiak: *Kto to jest „bibliotekarz systemowy”?* „Bibliotekarz” 1996 nr 10 s. 19.

⁴ E. Górską: *Rola bibliotekarza systemowego w procesie automatyzacji bibliotek.* „Bibliotekarz” 2001 nr 2 s. 10.

⁵ D. Smentek: *„Jak dobrze, że jesteś”, czyli bibliotekarz systemowy oczami producenta oprogramowania.* EBIB, 2006 nr 2 [online], [dostęp 12 maja 2008]. Dostępny w Internecie: <http://www.ebib.info/2006/72/smentek.php>

tecznym, ale powinien posiadać wiedzę na temat wszelkich norm bibliotecznych i kwestii prawnych oraz dobrze znać specyfikę własnej biblioteki i szczegółowe czynności wykonywane we wszystkich działach i jednostkach organizacyjnych. Naturalnie zintegrowane systemy biblioteczne spełniają określone standardy, ale należy pamiętać, że tworzone są w taki sposób, aby mogły funkcjonować we wszystkich typach bibliotek np. publicznych, pedagogicznych, naukowych. A jak mówi praktyka, co jest dobre dla ogółu nie zawsze sprawdza się w poszczególnych instytucjach, dlatego nierzadko należy dostosować działania systemu do specyfiki własnej biblioteki. W przypadku bibliotekarza systemowego zawodowe przygotowanie bibliotekarskie i doświadczenie w pracy w bibliotece wydają się niezbędne, ale czy konieczne jest łączenie tej wiedzy z umiejętnościami technicznymi, informatycznymi?⁶ Mirosław Górny i Jan Andrzej Nikisch⁷ zadają pytanie, czy bibliotekarz systemowy z faktu, że zarządza systemem powinien być omnibusem informatycznym? Oczywiście takiego wymogu nie ma, ale szybki rozwój technologii informatycznych, częsty kontakt z informatykami wymusza ciągłe samokształcenie. Dla własnej satysfakcji, większej pewności siebie w kontaktach „ze światem informatyków”, dostawcą oprogramowania i dla lepszej znajomości mechanizmów informatycznych można w edukacji pójść krok dalej i skończyć np. informatyczne studia podyplomowe. Z pewnością nadmiar wiedzy nie przeszkodzi zwłaszcza, gdy interdyscyplinarność w naszym zawodzie staje się aktualnie normą.

Na czym zatem konkretnie polega wspomiane już wcześniej zarządzanie systemem, spróbuję jako praktyk omówić zakres działań bibliotekarza systemowego. Bardzo istotny jest początkowy etap wdrażania systemu, w którym musimy zaplanować na kilka lat kolejności czynności, które będą automatyzowane, dokonać wieloaspektowej oceny potrzeb biblioteki oraz zsynchronizować elementy komputeryzacji z działaniami zainteresowanych grup pracowników. By móc użytkować

system w codziennej pracy biblioteki należy go do tego odpowiednio przygotować, bibliotekarz systemowy ma za zadanie uzupełnienie wartości parametrów, w które jest wyposażony system oraz nadanie bibliotekarzom uprawnień do procedur, które odpowiadają za poszczególne prace i operacje. Jest to dobry moment na przeprowadzanie w bibliotece zmian regulaminowych, usystematyzowanie różnych czynności bibliotecznych i procedur postępowania. Podjęte w tym momencie decyzje będą implikować dalsze funkcjonowanie systemu.

Proces automatyzacji mojej instytucji rozpoczął się od tworzenia katalogu elektronicznego – opracowywania na bieżąco nabytków oraz sukcesywnego katalogowania retrospektywnego księgozbiorów wszystkich 35 filii bibliotecznych. Proces ten pozwolił na znormalizowanie opisów bibliograficznych, uporządkowanie słowników haseł przedmiotowych, a w przyszłości na importowanie rekordów bibliograficznych. Następstwem tego było stopniowe uruchamianie filii bibliotecznych w systemie oraz automatyzacja wszystkich czynności np. elektroniczne ubytkowanie i przeprowadzenie skontrum, automatyczne generowanie statystyk, zestawień, wydruków m.in.: inventarza, protokołów ubytków, upomnień. Komputeryzując bibliotekę musimy jednak pamiętać, aby modyfikować i rozwijać system w taki sposób, by stawał się możliwie najbardziej przyjazny nie tylko bibliotekarzom, ale także czytelnikom. Powstanie katalogu elektronicznego umożliwiło udostępnienie naszego księgozbioru online czytelnikom dzięki modułowi OPAC WWW, a z tym związane były także inne udogodnienia: zdalne zamówienia, rezerwacje i prolongaty.

Aby szybko i skutecznie zastosować te wszystkie funkcjonalności istotne było przeprowadzenie przez bibliotekarza systemowego szkoleń dla pracowników. Należy jednak pamiętać, iż system się rozwija, powstają nowe wersje i dlatego szkolenia z obsługi systemu są istotne nie tylko w momencie wdrażania poszczególnych modułów, ale także w całym procesie automatyzacji. Z tym wiąże się także przygotowanie podręcznika dla bibliotekarzy oraz stworzenie jasnych instrukcji dla czytelników dotyczących korzystania z katalogu elektronicznego i swojego elektronicznego konta bibliotecznego.

⁶ E. Górnska..., op. cit., s. 10-14.

⁷ M. Górny, J. A. Nikisch: *Bibliotekarz systemowy w poznańskich bibliotekach naukowych*. W: *Materiały na Międzynarodową Konferencję nt.: Współpraca bibliotek naukowych w zakresie automatyzacji*, Kraków 16-19 listopada 1998. Warszawa 1998, s. 125-130.

Dodatkowe problemy w tej pierwszej fazie stwarzała kwestia dwutorowości wykonywanych czynności przez bibliotekarzy, czyli systematyczne wprowadzanie elementów zautomatyzowanych oraz kontynuacja dotychczasowych, tradycyjnych metod w celu zachowania ciągłości wszystkich prac. Spotkałam się wtedy z różnymi niepokojami bibliotekarzy wynikającymi z konieczności zmiany nawyków i dotychczasowego sposobu działania, jednak wyraźne usprawnienia i udogodnienia ich pracy spowodowały szybkie „oswojenie potwora”, jakim wydawał się system.

Wbrew pozorom po zakończeniu procesu implementacji nie kończy się praca bibliotekarza systemowego. Jest to zaledwie koniec pierwszego etapu, po którym przychodzi czas na monitorowanie funkcjonowania systemu, prawidłowości wykonywanych czynności przez bibliotekarzy. Należy w sposób ścisły z nimi współpracować, gdyż to oni w codziennych zajęciach wykorzystują system, przyjmować od nich wszelkie sugestie i propozycje zmian. Ważna jest ocena tych postulatów, ich selekcja, przeanalizowanie pod kątem przydatności we własnej instytucji. Nie można jednak doprowadzić do pojawiającej się często wśród bibliotekarzy skłonności „sprawdzania roli bibliotekarza systemowego do roli specjalisty, którego zadaniem jest dostosowanie systemu bibliotecznego do wszystkich oczekiwań”⁸. Rola bibliotekarza systemowego nie powinna być pojmowana jako swoiste spełnianie koncertu życzeń.

Bibliotekarz systemowy obok kontaktów z pracownikami własnej instytucji jest w stałym kontakcie z firmą, która jest dostawcą oprogramowania. Najczęściej osobą „pierwszego kontaktu” jest opiekun przydzielony każdej bibliotece. Dzięki tej współpracy ma on nie tylko wpływ na usprawnienie funkcjonowania własnej biblioteki, ale także na rozwój systemu. Wynika to z możliwości zgłaszania przez bibliotekarza systemowego uwag dotyczących modyfikacji systemu, propozycji nowych funkcjonalności, np. raportów, zestawień, które nie tylko ułatwiają pracę, ale umożliwiają analizę zgromadzonych w systemie danych i pozwalają na lepsze zarządzanie biblioteką. Mówiąc o kontaktach skierowanych „na zewnątrz” nie można zapominać o współpracy,

wymianie doświadczeń z innymi bibliotekami, a przede wszystkim z innymi bibliotekarzami systemowymi. Ubolewam jednak nad faktem słabej integracji tej grupy bibliotekarzy, brakiem zespołów roboczych, spotkań. Pomimo wielości systemów bibliotecznych i różnic w wykonywanych obowiązkach wymiana doświadczeń może usprawnić nasze działanie i pozwoli na unikanie błędów. Do znaczących zadań należy także koordynowanie i planowanie liczby licencji, monitorowanie aktualności polisy serwisowej oraz wszelkich umów i dokumentów związanych bezpośrednio z funkcjonowaniem systemu.

Konkludując, w moim przekonaniu istota działań bibliotekarza systemowego zawarta jest w samej nazwie. Można interpretować ją jako osobę zarządzającą systemem, ale także osobę, która działa i myśli w sposób systemowy, czyli uporządkowany, usystematyzowany, długofalowy. Nie tylko biernie wykonuje ustalone zadania, ale działa aktywnie, progresywnie.

Bibliotekarz systemowy wobec stawianych przed nim wymagań i obowiązków oraz mając świadomość odpowiedzialności jaką ponosi powinien cechować się pewnymi predyspozycjami. Aby skutecznie funkcjonować i realizować cele składające się na automatyzację biblioteki, a które, jak wcześniej podkreślałam, rozłożone są najczęściej na kilka lat, konieczna jest przewidywalność i ocena perspektywiczna, a z tym ściśle związana jest zdolność do podejmowania ryzyka i otwartość na nowości. Dodatkowo istotne według mnie umiejętności to: interpersonalne, komunikowania, a przede wszystkim negocjowania. Ważne jest w kontaktach z bibliotekarzami tłumaczenie, że pewne modyfikacje są trudne do realizacji lub wręcz niemożliwe, a w kontaktach z dostawcą systemu, że wykonanie pewnych zmian jest konieczne, choć często czasochłonne. Nierzadko trzeba wykazywać się ogromną cierpliwością, aby doprowadzić do realizacji nawet drobnej modyfikacji.

Wracając do sformułowania zawartego w temacie mojego referatu – dlaczego hybryda? Tak jak w odniesieniu do współczesnej biblioteki pojawiło się określenie „biblioteka hybrydowa”, łącząca cechy tradycyjne z nowymi funkcjami i nowoczesnymi technologiami, tak i bibliotekarz systemowy musi łączyć wiele cech, znać tradycyjne czynności biblioteczne

⁸ M. Górny, J. A. Nikisch..., op. cit., s. 126.

i umiejętnie pokierować ich automatyzacją, połączyć dobrą wiedzę merytoryczną z zakresu bibliotekarstwa z umiejętnościami informatycznymi. Ma do spełnienia trudną rolę godzenia oczekiwań bibliotekarzy z możliwościami systemu. Musi zawsze wybierać, jak mawiał Horacy „aurea mediocritas”, czyli złoty środek.

Na koniec nawiążę, jeszcze do motto forum – „Młodzi rzecznikami nowoczesności w bi-

bliotece”. Automatyzacja bibliotek to jeden z przejawów jej nowoczesności, zatem bibliotekarze systemowi jako wdrażający i zarządzający zintegrowanym systemem bibliotecznym są jej rzecznikami. A czy młodzi? Duchem powinni być z pewnością.

Anna Góra

Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie

Biblioteki gminne centrami edukacji, informacji i kultury w środowiskach lokalnych

Nowe programy biblioteczne

Ubiegłoroczne porozumienie pomiędzy Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdanem Zdrojewskim a Polsko-Amerykańską Fundacją Wolność reprezentowaną przez prezesa Jerzego Koźmińskiego w sprawie realizacji dwóch oddzielnych, ale wzajemnie uzupełniających się programów: Biblioteka+ i Program Biblioteczny stworzyło szansę szybszego rozwoju bibliotek gminnych i małomiasteczkowych, i stworzenie z nich aktywnych centrów edukacji, informacji i kultury, działających w środowiskach lokalnych.

● **Biblioteka+** jest rządowym programem realizowanym przez Instytut Książki w Krakowie, którego celem jest podniesienie prestiżu i zmiana postrzegania roli i funkcji bibliotekarskiej przez władze państwowe i samorządowe, środowisko i przekształcenie bibliotek w centra życia społecznego i kulturalnego, zmiana wizerunku bibliotekarza, wzmocnienie lokalowe, finansowe i organizacyjne bibliotek.

● **Program Biblioteczny** Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolność (której partnerem jest Fundacja Billa i Melindy Gates), realizowany przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego ma za zadanie przekształcenie bibliotek gminnych i wiejskich w centra lokalne upowszechniające nowoczesne technologie informacyjne i komunikacyjne dzięki wyposażeniu bibliotek w sprzęt komputerowy i oprogramowanie, odpowiedniej edukacji w zakresie nowych kompetencji bibliotekarza.

Oba programy są zbieżne w formułowanych celach; kładą w swoich założeniach i celach duży nacisk na zmianę wizerunku biblioteki w społeczeństwie, na poszerzenie wiedzy i umiejętności bibliotekarzy, działania edukacyjne skierowane zarówno do bibliotekarzy, jak i władz samorządowych.

Na potrzeby Programu Bibliotecznego Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego zleciła przygotowanie szeregu badań dotyczących określenia potrzeb ludności wiejskiej w zakresie dostępu do wiedzy i komunikacji, określenia sytuacji bibliotekarzy, poziomu ich kompetencji, potrzeb szkoleniowych, zdiagnozowania społecznych oczekiwań wobec biblioteki i bibliotekarzy, rozpoznania warunków lokalowych i organizacyjnych bibliotek. Badania jakościowe przeprowadzono w 78 gminach, zaś ilościowe objęły 902 biblioteki, 500 bibliotekarzy, 1021 mieszkańców wsi i 615 użytkowników bibliotek. Na podstawie opracowanych materiałów powstał obszerny raport pt. „Biblioteki publiczne. Opinie, korzystanie, potrzeby”, którego celem jest zdiagnozowanie potrzeb biblioteki, bibliotekarzy, czytelnika i na tej podstawie opracowanie strategii działania.

Informacje nt. obu programów wzbudziły w społeczności bibliotekarskiej duże zainteresowanie, wielkie nadzieje, ale i obawy...

„Poradnik Bibliotekarza” jako ogólnopolskie czasopismo zawodowe docierające do ok. 5400 bibliotek, przede wszystkim publicznych (a liczba czytających pismo bibliotekarzy znacznie większa) zamierza sukcesywnie informować Państwa o przebiegu prac, osiągniętych rezultatach, o problemach i sukcesach obu programów.

W numerze I redakcja „Poradnika” zamieszcza wywiad z dyrektorem Instytutu Książki w Krakowie Grzegorzem Gaudenem nt. programu Biblioteka+ oraz artykuł Jolanty Jeżewskiej i Macieja Kochanowicza z FRSI pt. *Biblioteka – dobre miejsce dla człowieka*, przedstawiający wyniki ww. badań socjologicznych. Warto też zapoznać się z rozważaniami Henryka Hollendra w kolejnym odcinku <Cyfrowych okolic> pt. *Ikonna plus*. Czekamy na Państwa sugestie, opinie i pytania. Będziemy je na bieżąco publikować w czasopiśmie.

Redakcja

Biblioteka+ szansą dla polskich bibliotek

Wywiad z Grzegorzem Gaudenem, dyrektorem Instytutu Książki w Krakowie

J. Ch. Kilkuletnia działalność Instytutu Książki wpisała się już w krajobraz polskiej kultury, a zwłaszcza literatury, książki i czytelnictwa. Czy może Pan przybliżyć czytelnikom „Poradnika Bibliotekarza” priorytetowe zadania, które realizuje Instytut pod Pana kierownictwem?

G. G. Tych zadań jest wiele i są one różnorodne. Instytut realizuje je zarówno w kraju, jak i za granicą. Za granicą staramy się lansować polski dorobek literacki. W Polsce działamy na rzecz czytania książek. Działania w Polsce to wspieranie książki jako elementu a właściwie fundamentu cywilizacji i upowszechnianie czytelnictwa. Instytut przykłada dużą wagę do rozwijania współpracy z samorządami oraz organizacjami pozarządowymi w zakresie popularyzacji czytania książek. Będziemy kontynuować Festiwal Cztery Pory Książki (Pora Poezji, POPlit, Pora Prozy, Pora Reportażu), własnym życiem żyją Literacki Atlas Polski i akcja Autor na Żądanie. Wspieramy projekty ułatwiające dostęp do książki różnym grupom czytelników: dzieciom, młodzieży, niepełnosprawnym, seniorom.

Nowym wyzwaniem dla Instytutu jest program przekształcenia bibliotek gminnych w centra informacji, edukacji, kultury. To program „Biblioteka+”, mający na celu rozwój bibliotek, szczególnie na terenach niedoinwestowanych, słabych gospodarczo i kulturalnie, a także uświadomienie ich misyjnej roli samorządowi lokalnym. Projekt został zlecony Instytutowi Książki przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wśród bibliotekarzy budzi duże zainteresowanie i ogromne nadzieje, ale też pewne niepokoje.

Ważną sprawą jest także dla IK kontynuowanie programu Dyskusyjne Kluby Książki, których jest ponad 450; działają one w bibliotekach, szkołach, nawet więzieniach i mają znakomite rezultaty.

J. Ch. 20 czerwca 2008 r. zostało podpisane porozumienie pomiędzy Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdanem Zdrojewskim i prezesem Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolność Jerzym Koźmińskim w sprawie wspólnej realizacji wieloletnich przedsięwzięć wspierających rozwój i modernizację bibliotek gminnych i wiejskich oraz upowszechnienie dostępu do nowoczesnych technologii informacyjnych i komunikacyjnych. Czy może Pan przedstawić realizatorów, cele i założenia obu programów? Pomimo promocji obu projektów, informacja o programach jest wciąż nie wystar-

czająca, nie dociera do bibliotekarzy bezpośrednio zainteresowanych tymi sprawami. Oba programy są często mylone.



G. G. Są to dwa odrębne programy o podobnych intencjach. Program Biblioteka+ jest realizowany na zlecenie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego przez Instytut Książki – ze środków państwowych. Natomiast Program Biblioteczny Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolność (której partnerem jest Fundacja Billa i Melindy Gatesów) jest realizowany ze środków prywatnych przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Oba programy będą prowadzone równoległe; ich cele są zbieżne: chodzi o wzmocnienie rangi bibliotek gminnych i przekształcenie ich w centra życia społecznego i kulturalnego. Biblioteka+ obok komputeryzacji i internetyzacji bibliotek zwraca uwagę na budowę i modernizację budynków bibliotecznych, wyposażenie wnętrz. Jednym słowem chodzi o całkowitą zmianę wizerunku biblioteki w małych miastach i na wsiach. Szczególną uwagę minister Bogdan Zdrojewski, były samorządowiec, zwraca na podniesienie prestiżu i zmianę postrzegania bibliotek przez władze państwowe i samorządowe. Celem Programu Bibliotecznego FRSI jest zapewnienie bibliotekom wiejskim i z małych miast dostępu do nowych technologii informatycznych a także szkolenie bibliotekarzy w zakresie nowych umiejętności np. menedżerskich.

Mamy nadzieję, że w rezultacie działań IK i FRSI biblioteki przekształcą się w wielofunkcyjne placówki odpowiadające na współczesne potrzeby kulturalne, edukacyjne, społeczne i obywatelskie.

J. Ch. Kiedy powstanie katalog potrzeb, problemów, ocena stanu bibliotek, nad którymi pracuje obecnie Instytut Książki?

G. G. Instytut Książki określił już 4 obszary własnego działania, które składają się na strukturę programu Biblioteka+:

■ **stworzenie ogólnopolskiego programu komputerowego dla bibliotek**, tzw. „nowego MAK-a”, czyli MAK-a + – we współpracy z Biblioteką Narodową. Zakończenie tych działań przewidziane jest na II połowę 2009 r. 70% bibliotek publicznych w Polsce wykorzystuje MAK-a, dlatego warto ten system wzbogacać i aktualizować;

■ **informatyzacja bibliotek, polegająca na podłączeniu szerokopasmowego Internetu do wszystkich bibliotek gminnych** (miejskich i wiejskich). Takich gmin w Polsce jest 2173. Koszt podłączenia Internetu finansowany będzie z budżetu państwa.

■ **szkolenie bibliotekarzy** w zakresie nowych kompetencji: zarządzania projektami, grupami ludzi, wypełniania wniosków unijnych, obsługi klienta, marketingu, znajomości nowych technologii informatycznych, tak aby bibliotekarz był dla czytelnika przewodnikiem w „świecie komputerów i Internetu”, uczył klientów biblioteki, jak obsługiwać komputer i jak szukać informacji w Internecie. Szkolenia te będą adresowane nie tylko do bibliotekarzy, ale również do samorządowców – jako partnerów w realizacji tego programu. Program ten będzie realizowany przez 3 lata przy współpracy z wojewódzkimi bibliotekami publicznymi. Szczególnie istotną propozycję przygotowała w tym zakresie FRŚI, z którą będziemy ściśle współpracować.

■ **modernizacja i budowa nowych budynków bibliotecznych – w ramach programu rządowego**. Zakładamy, że program ten będzie realizowany od 2010 r. ze środków budżetu centralnego i przy jednoczesnym wsparciu samorządów.

Stan budynków i infrastruktury jest ogólnie mówiąc zły, a w wielu miejscach nawet katastrofalny. Bez istotnych inwestycji w tym zakresie biblioteki nie będą miały szans funkcjonowania w swoich społecznościach. Instytut Książki pracuje nad stworzeniem zasad, ram takiego programu, na wzór prowadzonego obecnie programu rządowego „Orlik. Boisko w każdej gminie”, w realizacji którego partycypują finansowo również samorządy lokalne.

J. Ch. **Chciałabym rozwinąć wątek szkoleń bibliotekarzy. Takie szkolenia były już prowadzone przez CEBID, biblioteki wojewódzkie, powiatowe przez 10 ostatnich lat.**

G. G. Ja sam ciągle się uczę. Takie wymagania stawia dzisiaj świat. Dotyczy to szczególnie bibliotekarzy, którzy są dla zwykłych ludzi przewodnikami po świecie wiedzy i mediów. Z przeprowadzonych badań wynika jednoznacznie ko-

nieczność doskonalenia bibliotekarzy w zakresie nowych kompetencji. W planowanych szkoleniach obok bibliotekarzy wezmą udział również pracownicy władz gminnych, samorządowcy. Chodzi o to, aby decydenci, którzy przekazują środki finansowe na działalność biblioteki zrozumieli jej istotę, rolę w społeczeństwie informacyjnym, potrzeby wobec klienta. Współczesna biblioteka już nie jest typową wypożyczalnią książek, ale centrum edukacji, informacji, kultury, instytucją, z której można być dumnym. To właśnie powinny zrozumieć władze samorządowe. Powinien ulec zmianie wizerunek zawodu bibliotekarza i oscylować w kierunku bibliotekarza-przewodnika po świecie wiedzy, informacji.

J. Ch. **Już teraz obserwuję te tendencje, zwłaszcza wśród pokolenia młodych bibliotekarzy, którzy widzą siebie jako pracowników zarządzających biblioteką, operujących nowoczesnymi technologiami w systemy działalności zawodowej, bibliotekarzy swojowych, znających języki obce i wykorzystujących te umiejętności podczas staży zagranicznych.**

G. G. To świetnie! O to właśnie chodzi. A nowych umiejętności nigdy za dużo. W doskonaleniu bibliotekarzy powinna pojawić się problematyka pozyskiwania środków pozabudżetowych. Są różne możliwości korzystania z różnego rodzaju funduszy, dotacji, trzeba tylko do nich dotrzeć. Tej wiedzy i takich praktycznych umiejętności brakuje polskim bibliotekarzom.

J. Ch. **Ważnym elementem programu ministerialnego Biblioteka+ jest modernizacja bibliotek. Szkoda, że ten etap będzie, we wstępnym założeniu, realizowany dopiero od 2010 r. Czy może Pan dyrektor przybliżyć czytelnikom „Poradnika Bibliotekarza” ten obszar tematyczny projektu?**

G. G. To jest niezwykle ważna część programu Biblioteka+ i jednocześnie trudna ze względu na konieczność załatwienia wielu procedur prawnych, organizacyjnych i odpowiedniego zabezpieczenia finansowego. Wg badań IKiCz Biblioteki Narodowej ok. 50% bibliotek polskich znajduje się w złym stanie technicznym – w starych budynkach, nie przystosowanych do potrzeb współczesnej biblioteki. Tę sytuację trzeba zmienić, bowiem młodzież nie będzie chciała przychodzić do obskurnych, zniszczonych pomieszczeń bibliotecznych. Jest to ogromne przedsięwzięcie, wymagające dużych środków finansowych z budżetu państwa i jednocześnie pomocy ze strony samorządów.

Nowoczesna biblioteka powinna być zlokalizowana w centralnym miejscu miasta (miasteczka), powinna być jego wizytówką, tak jak np. w Szwecji

cji. Natomiast niektóre władze samorządowe najchętniej przekazywałyby na biblioteki wolne lokale gdzieś na obrzeżach miasta, w nieatrakcyjnym miejscu, często głęboko schowane. A biblioteka musi być zlokalizowana w centrum miasta, przy głównych szlakach komunikacyjnych – z dużym, widocznym napisem „Biblioteka”. Oczywiście powinna być dostępna dla dzieci, młodzieży, niepełnosprawnych, ludzi starszych – w znacznie szerszym niż obecnie wymiarze czasowym. Można rozważyć umiejscowienie biblioteki w centrach handlowych. W licznych programach regionalnych finansowanych przez Unię Europejską prawie nie zauważa się bibliotek. Czas najwyższy tę sytuację zmienić, a na tym powinno zależeć przede wszystkim samorządom.

J. Ch. Już obecnie można zaobserwować wiele pozytywnych zmian dotyczących budownictwa bibliotecznego. O nowych obiektach bibliotecznym zarówno w dużych miastach, jak i w mniejszych miejscowościach informuje już od ponad roku „Poradnik Bibliotekarza” w stałej rubryce «Nowe obiekty biblioteczne». Na okładce czasopisma pojawiają się kolorowe zdjęcia nowych bibliotek. Impulsem do tworzenia nowych, pięknych bibliotek był program Bertelsmanna zakładający stworzenie dwóch modelowych mediotek dla młodych klientów we Wrocławiu i w Olsztynie. Lokalne władze zauważyły korzyści płynące dla miasta z lokalizacji takich placówek i chętnie finansowały kolejne przedsięwzięcia biblioteczne, np. w Olsztynie, oprócz Planety 11 powstały w szybkim okresie czasu: biblioteka Abecadło, Multi-centrum, w planie jest biblioteka rodzinna.

G. G. Powiem teraz o koncepcji zwieńczenia realizacji programu Biblioteka+.

Od 2010 r. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego będzie wydawało bibliotekom, spełniającym określone standardy „Certyfikat Biblioteki+”. Specjalnie powołany przy MKiDN Zespół po ocenie działań i stanu przygotowania danej placówki będzie przydzielał takie certyfikaty bibliotekom, ale tylko na okres 5 lat. Po tym okresie biblioteki będą ponownie mogły ubiegać się o wydanie certyfikatu, wykazując spełnienie określonych wymogów i kryteriów.

J. Ch. To znakomity pomysł. Uzyskiwanie certyfikatów jakości będzie mobilizowało zarówno bibliotekarzy, jak i władze samorządowe do ciągłego doskonalenia działalności. Projekt programu Biblioteka+ jest pozytywnie przyjmowany przez polskich bibliotekarzy, z ogromnymi nadziejami, ale także obawami...

G. G. Podstawowym założeniem programu Biblioteka+ jest zmiana mentalności nie tylko samych bibliotekarzy, ale przede wszystkim otoczenia (władz samorządowych, społeczeństwa) poprzez pokazanie nowego wizerunku działania biblioteki – jako miejsca atrakcyjnego dla czytelnika (klienta), będącego centrum informacji, edukacji i kultury, wizytówką danej miejscowości.

J. Ch. Jaką rolę widzi Pan Dyrektor dla „Poradnika Bibliotekarza” – jednego z najpopularniejszych czasopism zawodowych, adresowanych do bibliotek publicznych – w upowszechnianiu idei Biblioteki+?

G. G. Bardzo liczę na współpracę z „Poradnikiem Bibliotekarza” w zakresie promocji programu Biblioteka+, który jest adresowany do szerokiego grona bibliotekarzy, zwłaszcza z bibliotek publicznych gminnych, wiejskich i z małych miast. Chodzi o rzetelną i precyzyjną informację. Biblioteka+ to nie akcja, to program, który trwać będzie wiele lat. Skala zaniedbań z przeszłości jest wielka i potrzeba czasu by nadrobić opóźnienia w stosunku do świata. Pracujemy metodycznie, miejmy cierpliwość i upór. Tego programu nie da się zrobić w Warszawie, ważna jest współpraca z wojewódzkimi bibliotekami publicznymi, z bibliotekarzami w terenie. Mam nadzieję, że „Poradnik” na bieżąco będzie informował środowisko bibliotekarskie o postępie prac i będzie utrzymywał stały kontakt z Instytutem Książki.

Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia w realizacji programu Biblioteka+ zarówno Instytutowi Książki, jak i bibliotekarzom.

5.11.2008 r.

Rozmawiała JADWIGA CHRUŚCIŃSKA

Grzegorz Gauden (ur. 1953 r.), z wykształcenia prawnik, z zawodu dziennikarz. W latach siedemdziesiątych działał w prasie młodzieżowej, a w latach 1980-1981 w prasie solidarnościowej.

13 grudnia 1981 r. został internowany – do lipca 1982 r. Emigrował do Szwecji, gdzie był kierownikiem Szwedzkiego Komitetu Poparcia „Solidarności” w Lund. Od 1993 r. mieszka ponownie w Polsce, początkowo był związany z Bulls Press, a od 1995 r. z Orkla Media. W latach 1999-2006 prezes Presspubliki, wydawcy „Rzeczpospolitej”, której redaktorem naczelnym był w latach 2004-2006. W latach 2000-2003 był prezesem Izby Wydawców Prasy, a od 2003 r. jest wiceprezesem. Również od 2003 r. jest wiceprezesem Stowarzyszenia „Polska Książka”. W lutym 2008 r. został dyrektorem Instytutu Książki.

Biblioteka – dobre miejsce dla człowieka

To dostrzeżone gdzieś przypadkiem hasło z plakatu stanowi świetne podsumowanie naszych badań, przeprowadzonych po to, żeby jak najlepiej przygotować program modernizacji bibliotek wiejskich. Przy pomocy badań chcieliśmy określić potrzeby ludności wiejskiej w zakresie dostępu do wiedzy i komunikacji, rozpoznać sytuację bibliotekarzy, warunki infrastrukturalne i organizacyjne bibliotek, a także zdiagnozować społeczne oczekiwania wobec bibliotek i bibliotekarzy.

Wyniki okazały się dla nas niezwykle ciekawe. Z jednej strony potwierdziły się takie deficyty bibliotek jak niedofinansowanie czy trudności lokalowe, ale jednocześnie wiele danych pozytywnie zaskakiwało np. stosunkowo wysoki poziom wyposażenia w sprzęt informatyczny.

Wiejskie biblioteki – garść faktów

Pośród 8489 polskich bibliotek publicznych 6650 jest ulokowanych na wsi i w małych miastach (2291 to biblioteki gminne, 4359 – filie). Prowadzenie bibliotek to ustawowy obowiązek gmin. Średnie roczne wydatki na ten cel wynoszą 114 tys. zł (dane za 2007 rok). Biblioteki są zazwyczaj instytucjami kultury, a zatem posiadają samodzielną osobowość prawną. Dzięki temu sieć bibliotek publicznych jest stosunkowo stabilna.

W przeciętnej gminie funkcjonuje jedna biblioteka główna, która posiada dwie filie. 22% bibliotek jest połączonych z innymi instytucjami, najczęściej z Gminnym Ośrodkiem Kultury. Jest to krytykowane przez środowisko bibliotekarskie, ale pozytywnie oceniane przez samorządowców, ponieważ pozwala na większą aktywizację biblioteki i redukcję kosztów.

Biblioteki w niewielkim stopniu były beneficjentem zmian po 1989 r. Skierowano do nich tylko dwa większe programy: dotacje Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na zakup nowości książkowych (średnio 10 tys. zł rocznie na gminę) oraz program Ikonki^(*) realizowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji w latach 2002-2008. W ramach Ikonki do jednej placówki publicznej w gminie (biblioteki, szkoły, ośrodka kultury) dostarczano zestaw trzech komputerów przeznaczonych na stworzenie punktu publicznego dostępu do Internetu.

Dzięki własnym staraniom i Programowi Ikonki^(*) biblioteki gminne są dość dobrze wyposażone w sprzęt komputerowy. 60% z nich posiada punkty publicznego dostępu do Internetu. Często jednak sprzęt jest dość stary (średnio 3,5 letni), gorsze jest też wyposażenie w sprzęt peryferyjny: skaner posiada 42% placówek, projektor jedynie 3%. Problemem jest też niska szybkość łączy internetowych – na ogół poniżej 1 mb/s.

Przeciętną wiejską bibliotekę odwiedzają 33 osoby dziennie: 91% z nich wypożycza książki, 31% korzysta z Internetu. Biblioteki dość rzadko prowadzą działalność ponadstandardową: 17% oferuje naukę korzystania z komputerów, a 11% organizuje spotkania z autorami.

Istotną barierą dla funkcjonowania bibliotek są złe warunki lokalowe – 23% z nich uważa, że powierzchnia, którą dysponują, jest zdecydowanie za mała. Kolejny problem to niewystarczające i mało elastyczne

godziny otwarcia. Biblioteka główna jest otwarta średnio 41 godzin w tygodniu, a filia – 26 godzin. Biblioteki są bardzo rzadko otwarte w sobotę, prawie nigdy w niedzielę.

W porównaniu z bibliotekami głównymi filie są w dużo gorszej sytuacji: mają średnio 52 m² powierzchni w porównaniu do 100 m² w bibliotekach głównych, a 30% z nich nie posiada toalety. Słabsza jest też obsada kadrowa. Biblioteki główne są zlokalizowane w miejscowościach będących siedzibami gmin, natomiast filie biblioteczne to często jedyne placówki oferujące w swoich wsiach dostęp do usług publicznych, a tym samym kontakt z rzeczywistością „ponadlokalną”.

Bibliotekarz – zawód w kryzysie?

On, ten bibliotekarz, jest pierwszą osobą wprowadzającą do kultury, tak powinno zostać. Bibliotekarz to osoba prowadząca do czegoś.*

W bibliotekach wsi i małych miast pracuje 9600 bibliotekarzy, głównie kobiet (95%). Średnia wieku wynosi 44 lata. Większość bibliotekarek zaczęła pracę przed 1989 r., co świadczy o bardzo dużej stabilności tej grupy zawodowej. Aż 41% bibliotekarek posiada wykształcenie wyższe, a dalsze 21% pomaturalne. Średnie wynagrodzenie wynosi 1900 zł brutto, na obszarach wiejskich uznawane za stosunkowo atrakcyjne.

Dobre jest nastawienie i podejście bibliotekarzy do czytelników. Stosunkowo wysokie są ich kompetencje informatyczne (tylko 4% bibliotekarzy nigdy nie korzystało z komputera) i kompetencje potrzebne do prowadzenia tradycyjnej działalności bibliotecznej. Mają jednak mniejsze umiejętności prowadzenia działalności wykraczającej poza standardy nowoczesnego kierowania placówką czy współpracy z innymi instytucjami.

Bibliotekarze są otwarci na udział w szkoleniach – deklarują gotowość przerechnienia na nie 2 dni w miesiącu. Są szczególnie zainteresowani szkoleniami z nowych rodzajów aktywności.

Poza systemem – samotność biblioteki

Współpraca między bibliotekami wojewódzkimi, powiatowymi i gminnymi jest bardzo ograniczona. Nie ma instytucji nadrzędnych, które koordynowałyby biblioteki w skali ogólnopolskiej, promowałyby i nobilitowały je w oczach społeczeństwa. System nadzoru merytorycznego nad placówkami niższego stopnia opiera się głównie na 18 bibliotekach wojewódzkich. Działania nadzorcze rzadko mają usystematyzowany i planowy charakter. Bezpośrednie funkcje nadzorcze mogłyby pełnić biblioteki powiatowe, ale nie ma w Polsce pełnej ich sieci. Około 100 powiatów nie posiada biblioteki powiatowej, a w wielu pozostałych funkcje biblioteki powiatowej pełni „nominalnie” biblioteka miejska ulokowana w stolicy powiatu.

W środowisku bibliotekarskim brakuje też sprawnych instrumentów sprzyjających integracji zawodowej. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich prowadzi działalność w sposób dość tradycyjny. Tradycyjne są również pisma bibliotekarskie. Jedyne nowoczesne medium to portal EBIB (Elektroniczna BIBlioteka – platforma cyfrowa Stowarzyszenia Bibliotekarzy

* Wszystkie cytaty to wypowiedzi respondentów.

Polskich), z którego korzysta aż 52% bibliotekarzy wiejskich.

Konieczne byłoby odtworzenie połączeń między bibliotekami różnych szczebli, dające realne wzajemne wsparcie. Jest wielu bibliotekarzy – prawdziwych liderów i lokalnych animatorów, ale nikt nie wie o ich istnieniu. Wspólna płaszczyzna komunikacji umożliwiłaby wymianę doświadczeń, uczenie się od siebie nawzajem i wzmacnianie we własnych działaniach.

Klasykzna twarz wiejskiej biblioteki

Oprócz wypożyczania książek bibliotekarz na wsi jest organizatorem życia kulturalnego, powiernikiem i doradcą, a biblioteka to: miejsce, gdzie można przyjść, pogadać.

Społeczny wizerunek bibliotek i bibliotekarzy jest pozytywny, choć tradycyjny i mało dynamiczny. Biblioteki i bibliotekarze cieszą się zaufaniem, są postrzegani jako wiarygodni (ponad 90% skojarzeń pozytywnych). Użytkownicy bibliotek cenią sobie zachowanie i kompetencje bibliotekarzy oraz ich zaangażowanie w wykonywaną pracę. Tak dobry wizerunek utrzymuje się mimo znikomej obecności tematu bibliotek w mediach, w porównaniu z innymi instytucjami działającymi w gminie.

Ku nowej bibliotece, bez utraty tradycji

My czujemy się jak takie silaczki, trochę czasami dużo tego wszystkiego, bo i w lekcjach pomóc, i petycję napisać, i o historii wsi opowiedzieć, do soltysa pójść i autobus do wsi załatwić, ale na tym ta praca polega. Nie ma komu się tym zająć.

Potrzeby mieszkańców wsi są zróżnicowane, wynikają ze specyfiki gmin. Są gminy o wysokim lub niskim stopniu informatyzacji, ze sprawnie działającym Gminnym Ośrodkiem Kultury lub nieposiadające takiego ośrodka. Są gminy zorientowane rolniczo, gminy z dużą liczbą mieszkańców dojeżdżających do miast, gminy, w których realizowane są projekty unijne lub takie, gdzie tych projektów brak.

Jeśli chodzi o narzędzia ICT, to samo tworzenie punktów publicznego dostępu do Internetu nie jest najistotniejszą potrzebą społeczności wiejskich. Kilka tysięcy takich punktów zostało zorganizowanych w ramach innych programów, wzrasta też dostępność komputerów i Internetu w gospodarstwach domowych: 44% gospodarstw na wsi posiada komputer. Dużo ważniejsza jest umiejętność mądrego wykorzystania technologii informatycznych jako narzędzi umożliwiających indywidualny rozwój czy poprawę jakości życia.

Bardzo silną potrzebą społeczności wiejskich jest posiadanie neutralnego, kulturalnego miejsca spotkań bez alkoholu (*żeby młodzież nie stała ciągle na przystanku*). Z tego względu na wsi najbardziej pożądane są nieduże, wielofunkcyjne centra aktywności lokalnej. Rolę takiego centrum mogłaby pełnić biblioteka.

Do nas dużo przychodzi ludzi bezrobotnych, emerytów, rencistów, wiadomo, że zawsze mogą do nas przyjść i za darmo przeczytać książkę, porozmawiać z kimś.

Wśród nowych form działalności, których mogłyby się podjąć biblioteki, a które zostały pozytywnie ocenione przez badanych, znalazły się: organizacja pokazów filmowych i wystaw, prowadzenie małych przedszkoli, kółek hobbistycznych, punktów ksero, oferowanie pomocy osobom starszym w korzystaniu z komputerów, udostępnianie informacji lokalnych, inicjowanie blogów. Od 30% do 50% mieszkańców

wsi i małych miast deklaruje chęć udziału w tego rodzaju aktywnościach.

Wspomaganie biblioteki przez technologie informatyczne jest niezbędne, ale biblioteka musi pozostać biblioteką, zachować swój tradycyjny charakter. Nie może stać się *kolejnym centrum multimedialnym, epatującym nowoczesnymi technologiami.*

Dobre miejsce dla człowieka...

Czasami czuję, że i ja bym odmłodziła gdyby to miejsce się zmieniło, że bym stawiała się piękniejsza razem z nim; jak patrzę na tę bibliotekę, to czuję się nieraz tak zakurzona jak i ona.

Z naszych badań wynika, że pod względem wyposażenia wiejskich bibliotek w sprzęt informatyczny sytuacja nie przedstawia się źle, natomiast gorzej prezentują się warunki lokalowe oraz umiejętności bibliotekarzy rozpoznawania i zaspokajania potrzeb lokalnego środowiska.

Reasumując: biblioteki i bibliotekarze to bardzo ważny, ale ukryty zasób, niedoinwestowany i niezaktywizowany po 1989 r. Biblioteki mają potencjał, żeby stać się dynamicznymi centrami życia lokalnych społeczności. Liczymy, że zaplanowane na najbliższe lata programy modernizacji bibliotek wydobędą ten drzemiący potencjał i sprawią, że biblioteka będzie rzeczywiście dobrym miejscem dla człowieka. Dla każdego. Wszędzie.

**JOLANTA JEŻOWSKA
MACIEJ KOCHANOWICZ**

Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informatycznego

Tekst powstał w oparciu o następujące raporty badawcze:

1. „Analiza kontekstu planowania Programu Bibliotecznego”, Aleksander Tarkowski, Agnieszka Koszowska, Mirosław Filiciak, Katarzyna Krakowska, Warszawa, sierpień 2008.
2. „Raport z badań terenowych przeprowadzonych przez Lokalne Organizacje Grantowe PAFW w 58 gminach”, Maria Rogaczewska, Warszawa, sierpień 2008.
3. „Program Biblioteczny – raport z badań terenowych w 2 gminach”, Aleksandra Goldys, Magdalena Stec, Warszawa, lipiec – sierpień 2008.
4. „Biblioteki w Polsce”, MillwardBrown SMG/KRC, Warszawa, sierpień 2008.
5. „Biblioteki publiczne – opinie, korzystanie, potrzeby”, MillwardBrown SMG/KRC, Warszawa, sierpień 2008.
6. „Ocena potencjału instytucjonalnego bibliotek wojewódzkich”, Lidia Kuczmierowska, LK Konsulting, Warszawa, wrzesień 2008.
7. „Technologie informacyjne i komunikacyjne wspierające usługi świadczone przez biblioteki na terenach wiejskich”, Noemi Gryczko, Warszawa, wrzesień 2008.
8. „Stan i perspektywy rozwoju dostępu do szerokopasmowego Internetu dla placówek bibliotecznych w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem terenów wiejskich, miejsko-wiejskich i małych miast do 20 tys. mieszkańców”, Stowarzyszenie Społeczeństwa Wiedzy, Warszawa, sierpień 2008.
9. „Wywiady ze specjalistami”, Aleksandra Goldys, Wojciech Giza, Warszawa, czerwiec – lipiec 2008.

Wszystkie badania zostały zrealizowane na zlecenie Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informatycznego i są udostępnione na witrynie Fundacji: www.frsi.org.pl

Ikonka plus

Programów modernizacji bibliotek publicznych było już kilka i w końcu przyniosły jakieś efekty, a i bez programów w wielu miejscach zrobiono rzeczy istotne i trwałe, po czym Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego przyznał Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich stosowne odznaczenie. Teraz jednak dowiadujemy się, że biblioteki publiczne są „umierające” i ani kroku dalej nie zrobią bez programu „Biblioteka Plus”. Do przedsięwzięcia tego potrzeba było trzech fundacji: Billa i Melindy Gates, Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego oraz Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, ale o umieraniu musimy wysłuchiwać od dziennikarzy, którzy zawsze coś poplącą, ponieważ nie do pomyślenia jest, żeby w sprawie bibliotek zabrał głos jakiś bibliotekarz. Co więcej, pierwsza z tych fundacji nie ma strony internetowej i według niektórych źródeł wcale nie istnieje, druga ma zaledwie zaczątek strony, trzecia zaś wyświetla od 20 czerwca 2008 r. ten sam zdawkowy komunikat na temat „rozpoczęcia programu wsparcia dla wiejskich bibliotek publicznych”.

Poza sympatycznie brzmiącymi zapowiedziami samego ministra Bogdana Zdrojewskiego (który zdaje się dostrzegać istnienie złożonej sfery kultury poza salonem jako miejscem przecinania wstęg, czym różni się od większości swoich poprzedników), jedynym źródłem informacji o nowej akcji jest obszerna notatka dyrektora Instytutu Książki z dn. 18 grudnia ubiegłego roku. Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej? Nie, Instytutu Książki w Krakowie z oddziałem w Warszawie; przedstawicielka IKiCz zasiada w Bibliotecznym Panelu Ekspertkim FRIS i to na razie wystarczy. Czytamy: „przygotowanie i przeprowadzenie programu Minister powierzył Instytutowi Książki”. Instytut ten, który na mocy statutu zajmować ma się głównie „promocją polskiej literatury i jej dziedzictwa, języka polskiego oraz polskiej książki i polskiego edytorstwa w kraju i za granicą”, debiutuje w świecie książnic taką oto identyfikacją czterech obszarów działania w ramach programu Biblioteka Plus:

1. System komputerowy.
2. Internetyzacja bibliotek.
3. Szkolenie bibliotekarzy.
4. Modernizacja, rozbudowa i budowa bibliotek.

Zapowiada wprowadzenie certyfikatów dla instytucji, spełniających „kryteria nowoczesnej gminnej biblioteki publicznej”; certyfikatów, które po pięciu latach trzeba będzie odnawiać. Brzmi to sensownie. Jakie to jednakże będą kryteria – nie wiadomo. Rozumiemy, że Internet ma być szybki, szkolenie – skuteczne, a budynki zmodernizowane lub zaprojektowane na podstawie programów użytkowych, napisanych przez ludzi znających współczesne bibliotekarstwo. Trochę to jednak mało w stosunku do wcześniejszych zapowiedzi, na przykład tych, które wiązały program ze skandynawskim wzorcem biblioteki publicznej. Jeśli kupimy porządne komputery, ale bibliotekarzy wykształcimy byle jak i nie damy im planu działania, to cała wieś nam przyjdzie pograć i tyle będzie z modernizacji.

Szczególnie mętnie brzmią zapowiedzi dotyczące „systemu komputerowego”, bowiem na razie twórcy programu nie odróżniają bibliograficznych, informatycznych i organizacyjnych aspektów baz danych. Gdzie zapisy bibliograficzne będą tworzone, skąd pobierane, jaki będzie zasięg wypożyczeń i zwrotów książek – o tym ani słowa; „system komputerowy” równa się w tym myśleniu katalogowi, dla którego koniecznie trzeba napisać nowe oprogramowanie, ale nie zbytnio nowe; ni mniej ni więcej tylko Mak Plus. Żądanie, by nowy system zapewniał „wymianę danych katalogowych z wiodącymi programami katalogowymi” jest dyletancie – dane nie biorą się z Alepha, dyrektorze Gauden! Nie sposób też odgadnąć, o co chodzi z tym „centrum serwisowym dla bibliotekarzy”; czy powstać ma jednolita sieć komputerowa z jednym administratorem, czy może nowa centrala bibliograficzna (bo widocznie nie ma jeszcze żadnej). Z nostalgią wspomnijmy dawny żargon establishmentu, bardziej zrozumiały; słyszało się na przykład „Program Wisła” i każdy obudzony o trzeciej nad ranem potrafił wyjaśnić: „Pogłębianie dna poprzez poszerzenie koryta”!

Tak więc zobaczymy, co wyjdzie z Biblioteki Plus; pierwsze sygnały wzbudzają mieszane odczucia. Poza tym Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego nie zauważyła, że Google nie czyta znaku „+” i komunikaty poświęcone nowemu programowi mieszają się w wynikach wyszukiwania ze wszystkimi tekstami, które zawierają słowo *biblioteka*. Odkurzenie Ikonki byłoby propagandowo nośniejsze, no i w końcu Ikonka nie zrobiła nam nic złego! (29 XII 2008)

h.hollender@lazarski.edu.pl



Biblioteki publiczne w Polsce w XXI wieku

Konferencja w Kielcach

Obserwacja stanu bibliotek w Polsce skłania do stwierdzenia, że chyba zaczyna się boom na budownictwo i modernizację w tej dziedzinie. Wprawdzie na razie powstają głównie nowe gmachy bibliotek uczelnianych (m.in. biblioteki uniwersyteckie w Białymstoku, Olsztynie, Warszawie czy Gdańsku, związana z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza Biblioteka Collegium Polonicum w Słubicach, biblioteki uczelni niepaństwowych w Warszawie, Pultusku i Wrocławiu), tu i ówdzie modernizowane są biblioteki pedagogiczne (np. we Wrocławiu), ale i biblioteki publiczne starają się nie pozostawać w tyle. Dzieje się tu bardzo wiele dobrego, choć na ogół w sposób nie tak spektakularny i z takim rozgłosem, gdyż z nielicznymi wyjątkami nie są to biblioteki tak wielkie i tak obfitujące w cenne zbiory.

Dotychczasowy dorobek jest już dostatecznie znaczący, żeby w obliczu dalszych inwestycji zwołać konferencję, która ukazałaby jego rozmiary i jednocześnie dać impuls dla starań innych bibliotek oraz podzielić się z nimi doświadczeniami i obserwacjami. Zadania tego podjęli się wspólnie Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Kielcach. Ta biblioteka bowiem otrzymała właśnie nową imponującą rozmiarami oraz nowoczesnością wyposażenia siedzibę. Wprawdzie nie w Ryнку, jak do tej pory, ale bardzo blisko centrum, w sąsiedztwie Wojewódzkiego Domu Kultury oraz najnowocześniejszego – jak na razie – w Polsce stadionu piłkarskiego, tamtejszej Korony. Jest to rozbudowany znaczny gmach dotychczasowej szkoły zawodowej, z kilku różnorodnymi czytelniami wydzielonymi ze względu na rodzaj zbiorów i kategorie czytelników oraz dużą czytelnią ogólną. Pomyślano też o przestronnej i dobrze wyposażonej sali konferencyjnej (dwa duże ekrany, dzięki którym prezentacje były świetnie widoczne z każdego miejsca), która na dwa dni stała się miejscem obrad konferencji.

Wykład wprowadzający wygłosiła dr Ewa Kobierska-Maciuszko, wiceprezes Zarządu Głównego SBP i zarazem wicedyrektor Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, twórczyni

koncepcji funkcjonalnej jej nowego gmachu. W swym wystąpieniu zarysowała ona tendencje we współczesnym budownictwie bibliotecznym w świecie i Polsce i omówiła na przykładach realizację znanych już wśród znawców zagadnienia dziesięciu zaleceń (przykazań?) dla budowniczych nowych bibliotek, sformułowanych przez zmarłego niedawno Harry'ego Faulknera-Browna¹. Na koniec sformułowała kilka ogólnych zaleceń w tym względzie, a więc, żeby bibliotekarze byli konsultowani w sprawach tworzenia projektów bibliotek i organizacji ich przestrzeni, żeby budowana biblioteka była położona w miejscu dostępnym jak największej liczbie członków lokalnej społeczności, żeby była otwarta na ewentualne zmiany w bibliotekarstwie (charakter zbiorów, urządzenia techniczne, organizacja pracy) oraz – nowość! – żeby w planach uwzględnić wystarczającą liczbę miejsc parkingowych dla użytkowników.

Charakter wykładu miało też wystąpienie architekta **Andrzeja Bulandy** z Warszawy, który również na licznych przykładach starał się dowieść tezę, że budynki biblioteczne, podobnie jak inne obiekty publiczne, powinny być (i na ogół są) znaczącymi punktami w krajobrazach miejskich, wyróżniającymi się w ich przestrzeni, ale zarazem wpasowanymi w ich charakter i w pewnym sensie otwartymi, umożliwiającymi przechodniom zajrzenie do wnętrza i zachęcającymi do wstąpienia.

Występujący w tej części konferencji dr **Jerzy Maj** z Biblioteki Narodowej przedstawił historię i teraźniejszość tworzenia standardów dotyczących budowy i wyposażenia bibliotek. Stwierdził,

¹ Por. E. Piotrowska, R. M. Zajac: *Nowoczesna architektura bibliotek*. „Konspekt” nr 19 [online] <http://www.wsp.krakow.pl/konspekt/19/nowocz.html>



Wejście do WBP w Kielcach



Czytelnia

że o ile udało się coś zdziałać na tym polu w Polsce (rekomendacje dla budowy bibliotek publicznych F. Siedlaczka i J. Wierzbickiego, a poniekąd i jego samego), o tyle próby współpracy międzynarodowej (IFLA, ale też i w skali Europy Środkowo-Wschodniej) doprowadziły do nader ogólnych zaleceń, które w niczym nie ułatwiają pracy ani architektom, ani bibliotekarzom. Cóż bowiem komu po zaleceniu, że lokal ma być odpowiedni i także powinien być regały w bibliotece? Za przyczynę tego stanu rzeczy uznał zbyt dużą rozpiętość standardów narodowych i regionalnych.

Główną część konferencji wypełniły prezentacje nowych gmachów bibliotek publicznych z całego kraju, jak też budynków, które zyskały „nowe szaty” w wyniku rozbudowy, przebudowy lub gruntownych remontów bądź zmian aranżacji wnętrza.

Uwagę zebranych przykuła prezentacja nowego gmachu Miejskiej Biblioteki Publicznej w Jaworznie na Śląsku, uznanego za jeden z najpiękniejszych obiektów publicznych w Polsce ostatnich lat. Twórca projektu architekt **Wojciech Podleski** i dyrektor **Jacek Maro**, dowiedli, że gmach biblioteki spełnia niemal komplet zaleceń sformułowanych przez Faulknera-Browna. Równie ciekawa była opowieść dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Kielcach Andrzeja Dąbrowskiego o trudnej i zawilej drodze do jej nowej siedziby, którą można było przy okazji, przynajmniej w jakimś fragmencie zwiedzić.

Jeśli chodzi o biblioteki rozbudowane, największe wrażenie zrobiła Biblioteka Miejska w Gorlicach. Być może dlatego, że autorka prezentacji **Magdalena Miller** pokazała punkt wyjścia, czyli całkiem niedawny, niczym nie wyróżniający się z otoczenia gierkowski „klocek”, któremu przeciwstawiła efekt obecny. A jest nim gmach nawiązujący do architektury klasycystycznej, wyraźnie wskazujący na jego charakter i przeznaczenie. Dodać należy, że autorka jak mało kto zadbała o konstrukcję prezentacji, wykazując się dużą wiedzą o architekturze oraz subtelnym poczuciem humoru. Rozmachem mogła też zaimponować rekonstrukcja i rozbudowa Biblioteki Miejskiej w Elblągu, do której w ostatnich latach trafiła kilkudziesięciotysięczna kolekcja druków zabytkowych. Uczestnicy konferencji mogli też poznać odrestaurowane i na nowo zaaranżowane biblioteki publiczne w Gorzowie Wielkopolskim, w warszawskiej dzielnicy Białoleka, Olsztynie oraz na Dolnym Śląsku.

Patronat medialny: „Poradnik Bibliotekarza”

Należy dodać, że konferencja została perfekcyjnie zorganizowana. W świetnych warunkach można było nie tylko obradować, lecz także odpoczywać między poszczególnymi sesjami, spożywać posiłki i wypoczywać w niedrogim, ale nowoczesnym hotelu. Można było pomyśleć o staranniejszym doborze prezentacji lub bardziej kategorycznym skracaniu zbyt długich wystąpień niektórych autorów oraz zapewnieniu możliwości dyskusji pod koniec każdej sesji obrad. Odważniejsi kompensowali sobie ten niedostatek, wchodząc w słowo prelegentom, mniej odważnym zostały rozmowy kulturalowe.

Niepodobna nie dodać na koniec, że swoje oblicze zmieniają Kielce, które stają się miastem metropolitalnym w dobrym stylu, a deptak, jakim jest obecnie ul. Sienkiewicza nie mniej jednemu, jak wynikało z rozmów, przypomina warszawski Nowy Świat.

STEFAN KUBÓW



JUŻ W SPRZEDAŻY!

Nowa, bardzo interesująca książka z serii „Nauka-Dydaktyka-Praktyka” pt.:

Książka, biblioteka, informacja w kręgu kultury i edukacji

Praca zbiorowa pod red. E. B. Zybert i D. Grabowskiej zawierająca artykuły 25 autorów z Polski i z zagranicy.

Str. 280. Cena 31 zł



Grafika książki warszawskiej

Sesje Varsavianistyczne w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy – Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego zapoczątkowane w 1991 r. mają już swoją ustaloną markę. Przez te wszystkie lata ukazywały one książkę i księgozbiory warszawskie w różnych aspektach, co jest zasługą zarówno opiekunów merytorycznych, jak i zapraszanych autorów, specjalistów problematyki księgoznawczej.

Tegoroczna, osiemnasta już sesja została poświęcona grafice książki warszawskiej. Sesję otworzył dyrektor Biblioteki Michał Strąk, a obrady prowadził Zygmunt Januszewski z Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Zamierzaniem organizatorów było przedstawienie chronologicznego rozwoju stylów i gatunków prezentowanych w europejskiej grafice książkowej, przeniesionych na grunt warszawski.



Pierwszym wystąpieniem był referat Marii Grońskiej „Grafika w książce warszawskiej XIX i XX w. (do 1945 r.)”. Autorka poprzedziła go krótkim wstępem teoretycznym dotyczącym rozmaitych technik graficznych, co usatysfakcjonowało na pewno mniej zorientowanych słuchaczy.

Prelegentka, ceniona znawczyni problematyki, była wieloletnia kierowniczka Zakładu Zbiorów Ikonograficznych w Bibliotece Narodowej, przedstawiła historię ilustracji warszawskiej od początków litografii w pierwszej połowie XIX w. aż do czasu II wojny światowej. Przypomniała właścicieli zakładów graficznych od Jana Sierzyńskiego (1788-1824), autora podręcznika *O litografii* (1821) aż do Jakuba Mortkowicza (1876-1931) – potentata wydawniczego. Wymieniła twórców, często znakomitych i ich dzieła, z których wiele nie



przetrwało do naszych czasów. Stosunkowo niewiele miejsca. Grońska poświęciła technice drzeworytniczej, której inicjatorem w latach dwudziestych minionego stulecia był Władysław Skoczylas (1883-1934). Aczkolwiek drzeworyt został wyparty przez fotografię, to jednak technika ta była dosyć często stosowana.

Niestety, z przyczyn niezależnych od organizatorów kolejny referat Agnieszki Szewczyk „Współcześni graficy książki warszawskiej”, który miał być kontynuacją chronologiczną wątków podjętych przez Marię Grońską, nie został wygłoszony. Organizatorzy sekcji zapowiedzieli, tradycyjnie już, publikację materiałów wraz z tekstem A. Szewczyk. Kolejnym prelegentem był Michał Horoszewicz z Muzeum Drukarnictwa Warszawskiego.

W prezentacji na temat „Przykłady grafiki varsavianów z lat 1945-1964” przedstawił twórczość wybitnych artystów książki związanych z Warszawą w poszczególnych powojennych dekadach. I tak powstał przegląd od pierwszych nurtów nawiązujących jeszcze do przedwojennych kierunków ówczesnej awangardy, poprzez socrealizm aż do form zbliżonych do współczesnej estetyki. Horoszewicz opisał m.in. oprawę graficzną literatury o odbudowie i rozbudowie stolicy, np. o Pałacu Kultury i Nauki, Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, Trasie W-Z. Wspomniał o szacie graficznej literatury propagującej Plan 6-letni, literatury pamiątkarskiej (np. książki Antoniego Słonimskiego, Karoliny Beylin) oraz literatury dziecięcej i młodzieżowej (np. twórczość Ewy Szemberg-Zarembiny). Interesująco przygotowany pokaz komputerowy omawianych publikacji autor komentował barwną opowieścią o autorach i ich dziełach.

Wystąpienie M. Horoszewicza stanowiło ciekawy wstęp do dokumentacji grafiki książkowej tego okresu.

Pracę grafika przy powstawaniu publikacji przybliżył Andrzej Tomaszewski w zajmującej ga-wędzie „Przygoda grafika z historią Warszawy”.

Opowieść ta stanowiła niejako wprowadzenie do towarzyszącej sesji ekspozycji jego prac. Ten artysta książki o bogatym dorobku opowiadał głównie o swoim warsztacie pracy nad książką-albumem *Dla dobra publicznego. 120 lat Wodociągów Warszawskich 1886-2006*. (Warszawa 2006). Autorami tekstów i zdjęć tej publikacji są Marta Sapała i Krzysztof Kobus, a redaktorem Piotr Stankiewicz. Ukazanie historii i działalności tak specyficznej instytucji jaką są Wodociągi, stanowiło – zdaniem Tomaszewskiego, duże wyzwanie dla autorów opracowania graficznego i typograficznego książki. Dysponując kopiami archiwaliów z XIX w., bez ograniczeń technicznych i finansowych, grafik mógł zrealizować swój pomysł bez przeszkód, co udokumentował podczas interesującego pokazu komputerowego.

Spotkanie podsumował związany od dawna z Sesjami Varsavianistycznymi Michał Hilchen, zapraszając zebranych na wystawę. Tradycyjnie już sesjom varsavianistycznym towarzyszą pokazy tematyczne. Obecna wystawa pt. „Bibliothemata” jest przeglądem prac typograficznych Andrzeja Tomaszewskiego. Nie zaprezentowano ich wiele, biorąc pod uwagę bogaty dotychczasowy dorobek artysty. Ze względu na ograniczone miejsce wyeksponowano pozycje charakterystyczne dla jego twórczości z ostatnich lat. Bibliotekarz

zauważył tu *Książkę na przestrzeni dziejów* Barbary Biećkowskiej (Warszawa 2005), uhonorowaną wieloma nagrodami edytorskimi i wyróżnieniami. *Inkunabuły w zbiorach Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie* Janusza Tondela (Toruń 2007), *Fanaberie i pasje. Edycje bibliofilskie i druki ozdobne Biblioteki Narodowej w Warszawie* Ewy Repucho (Warszawa 2006), czy wreszcie *Komentarz do faksymile pelplińskiej Biblii Gutenberga* w opracowaniu m.in. Jana Pirożyńskiego (Pelplin 2004).

Autorką aranżacji plastycznej wystawy jest Ewa Jakubowska-Gordon.

Wystawie towarzyszy katalog z tekstem Michała Hilchena o twórczości Andrzeja Tomaszewskiego i spisem prezentowanych dzieł. Jest to niewielka ilustrowana publikacja, niezwykle elegancko zaprojektowana przez wspomnianą już autorkę oprawy graficznej wystawy. Uczestnicy sesji otrzymali też książeczkę autorstwa Tomaszewskiego *Dopisek do przypisów alias notek* (Warszawa 2008). To ze swadą napisany tekst o kłopotach grafika-typografa z umieszczaniem różnych uwag odautorskich i redakcyjnych w publikacjach. Czując tym razem jednak pewien niedosyt spowodowany znaczącą luką w programie wierni bywalcy Sesji Varsavianistycznych czekają już na kolejne spotkanie w przyszłym roku.

MARTYNA FIGIEL

Edukacja kulturalna w Warszawie

Dnia 7 października 2008 r. w Centrum Szkoleniowo-Konferencyjnym BOSS odbyła się konferencja pt.: „Edukacja kulturalna w Warszawie”, będąca jednym z działań poprzedzających Kongres Edukacji Kulturalnej, zaplanowany na 21-22 października 2008 r. w Warszawie. Organizatorami tych spotkań są: Fundacja Kultury, Polski Ośrodek „ASSITEJ”, Stołeczne Centrum Edukacji Kulturalnej, Klub Kultury „Falenica”, Stowarzyszenie „Akademia Łucznicza”. Patronat honorowy sprawują: Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz prezydent m.st. Warszawy, natomiast patronat medialny objęły: TVP Kultura oraz 2. Program Polskiego Radia.

W konferencji wzięli udział praktycy i teoretycy edukacji kulturalnej, artyści i nauczyciele, animatorzy kultury, przedstawiciele szkół artystycznych oraz instytucji kultury, placówek wychowania pozaszkolnego a także przedstawiciele samorządu Dzielnicy Warszawa-Wawer. Obrady prowadziła Anna Michalak, dyrektor Ośrodka Działań

Artystycznych dla Dzieci i Młodzieży „Dorożkarnia”.

Konferencję rozpoczął wykład prof. Krystyny Pankowskiej z Zakładu Wychowania Estetycznego Uniwersytetu Warszawskiego pt.: „Edukacja kulturalna, różne podejścia teoretyczne”. W swoim wystąpieniu profesor K. Pankowska przedstawiła rys historyczny pojęcia edukacji artystycznej, następnie poruszyła zagadnienie potrzeby funkcjonowania kanonu kultury, zwłaszcza w odniesieniu do dzieci i młodzieży. Wspomniała o zasługach polskiej prekursorki wychowania przez sztukę prof. Ireny Wojnar. Przypomniała osiągnięcia prof. Stefana Szumana, który twierdził, że w edukacji kultury ważne są „3 u”, czyli: upowszechnianie dóbr kultury, uprzystępnianie oraz udostępnianie. Referentka zwróciła uwagę na problem kultury masowej, której głównymi odbiorcami są dzieci i młodzież. Te dwie kategorie odbiorców kultury wymagają szczególnej troski ze strony państwa w zakresie edukacji przez sztukę.

Kolejny referat pt. „Polityka edukacyjna m.st. Warszawy w latach 2008-2012” wygłosiła Mięczysława Nowotniak, zastępca dyrektora Biura Edukacji. Mówiła o tworzeniu przyjaznego środo-

wiska w szkołach, sprzyjającego nauczaniu przez kulturę i o kulturze, o rozwijaniu talentów uczniów, i o znaczeniu e-edukacji a także o koniecznej współpracy między placówkami oświatowymi a placówkami szkolnictwa wyższego, zwłaszcza artystycznego. Zwróciła uwagę na rolę pozaszkolnej edukacji kulturalnej, takiej jak np. młodzieżowy ruch opiekuńcy zabytków, wspomniała o programie rozwoju czytelnictwa dzieci i młodzieży, o wspieraniu uczniów uzdolnionych artystycznie. M. Nowotniak mówiła o konieczności stworzenia w wersji internetowej Warszawskiej Platformy Kultury, dostępnej dla każdego mieszkańca stolicy. Zaprezentowała programy strategiczne i operacyjne, powstałe w Biurze Edukacji Prezydenta m.st. Warszawy: „Warszawa miastem kulturalnej edukacji”, „Warszawiacy uczą się przez całe życie”, „Społeczeństwo obywatelskie i samorządowe, „Warszawska tożsamość”.

Wanda Górską, zastępcą dyrektora Biura Kultury, zapoznała zebranych z projektami edukacji kulturalnej, dotowanymi przez m. st. Warszawę. W projektach tych biorą udział muzea, domy kultury, biblioteki dzielnicowe. Wspomniała o organizacjach pozarządowych, które jej zdaniem powinny być „drożdżami” działalności kulturalnej. W nawiązaniu do wystąpienia W. Górskiej, warto przytoczyć uwagę burmistrza Wawra, że „oświata jest obowiązkiem a kultura nie”.

Następnie zebrani zapoznali się z prezentacją „Wawer – zielona dzielnica Warszawy”, przygotowaną przez Wydział Kultury Urzędu Dzielnicy Wawer. Na uwagę zasługuje fakt, iż w prezentacji mocno akcentowano rolę bibliotek publicznych w edukacji kulturalnej mieszkańców dzielnicy, wspomniano o nowo otwartej placówce bibliotecznej dla dzieci przy ul. Trawiastej. Podkreślano także działalność Uniwersytetu Trzeciego Wieku, skupiającego seniorów i pozwalającego na aktywne i ciekawe spędzanie czasu wolnego przez osoby powyżej 60 roku życia mieszkające na terenie tej zielonej dzielnicy Warszawy.

Następnie głos zabrali: Stefan Starczewski z Fundacji Kultury oraz Wojciech Feliksiak, dyrektor Stołecznego Centrum Edukacji Kulturalnej, którzy prowadzili dyskusję na temat współdziałania w zakresie kształcenia kompetencji do uczestnictwa w kulturze. Z dyskusji wynikało, iż jest konieczne uczenie i wspieranie dzieci, młodzieży i dorosłych w obcowaniu z dziełami sztuki. Należy stworzyć odpowiednie warunki, by mieszkańcy

Warszawy częściej stykali się z kulturą elitarną, natomiast kultura popularna powinna być swobodnym zapleczem dla kultury elitarnej. Za niezbędne uznano budowanie pomostu między sztuką i szkołą. Stąd powstał pomysł by w szkołach pojawili się koordynatorzy edukacji kulturalnej, budujący w sposób umiejętny porozumienie między twórcami dzieła a nauczycielem. Jest to szczególnie ważne, ponieważ od roku szkolnego 2009/2010 ma pojawić się w placówkach oświatowych nowy przedmiot: edukacja kulturalna jako zajęcia pozalekcyjne. I tu powstaje podstawowy problem, czyli finanse, bo kto zapłaci nauczycielom czy instruktorom za dodatkowe zajęcia prowadzone z dziećmi i młodzieżą? W szkołach trzeba stworzyć odpowiednio wyposażone pracownie do planowanych zajęć z edukacji kulturalnej. Potrzebni są ludzie twórczy i kreatywni, by wprowadzać uczniów w fascynujący świat kultury i sztuki. Na konferencji podkreślano iż chorobą naszych wszystkich pomysłów i programów jest ich incydentalność i w konsekwencji nie doprowadzanie tych pomysłów i programów do końca.

Z kolei dr Zina Jarmoszuk dyrektor Departamentu Meccnatu MKiDN mówiła o projektach edukacji kulturalnej dotowanych przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Przedstawicielka resortu kultury zwróciła uwagę na rolę instytucji upowszechniania kultury, które cechuje niezmiennność. Zwróciła uwagę na zachowanie ciągłości kultury, jednocześnie jako nowoczesne społeczeństwo chcemy uczestniczyć w europejskim i światowym dorobku kulturalnym. W swoim wystąpieniu Z. Jarmoszuk podkreśliła rolę bibliotek i domów kultury w kształtowaniu potrzeb edukacyjnych i kulturalnych naszego społeczeństwa, zwłaszcza tego lokalnego. Wspomniała o projekcie „Obserwatorium kultury”, wspierającym kształcenie edukatorów kultury.

Wnioski, jakie przyjęli uczestnicy konferencji to między innymi postulat stworzenia zintegrowanego systemu kultury, koncentracja środków finansowych na rzecz działań kulturalnych, wzmocnienie finansowe lokalnych ośrodków kulturotwórczych, wspieranie lokalnych inicjatyw związanych z działaniami na rzecz kultury i edukacji, stworzenie miejsc wymiany doświadczeń między placówkami kultury.

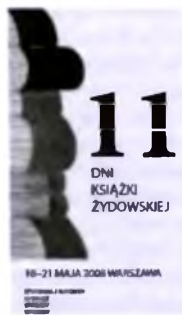
MIROSLAWA DOBROWOLSKA

Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej

Warto zaprenumerować „Poradnik Bibliotekarza”.
Informacje o prenumeracie na stronie www.poradnikbibliotekarza.pl



Dni Książki Żydowskiej



Dni Książki Żydowskiej w Warszawie to coroczne i jedno z najważniejszych wydarzeń kulturalnych poświęconych książce i kulturze żydowskiej w naszym kraju. W zamyśle organizatorów Dni mają służyć promocji tej kultury poprzez kontakt i prezentację najbardziej

wartościowych publikacji poświęconych zagadnieniom żydowskim.

Organizatorem trwającego pięć dni cyklu spotkań jest stowarzyszenie Midrasz, prężnie działająca organizacja znana także jako wydawca miesięcznika o tej samej nazwie oraz książek o tematyce judaistycznej. Centrum wydarzeń jest ulica Twarda w Warszawie, przy której zlokalizowane są dwa niezwykle ważne dla kultury żydowskiej obiekty, są to: Siedziba Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej oraz Synagoga im. Małżonków Nożyków – jedyna obecnie czynna przedwojenna synagoga w stolicy. Ponadto spotkania związane z Dniami Książki Żydowskiej organizowane są także w innych miejscach, które każdego roku ulegają częściowej zmianie. Dotychczas były to m.in. Uniwersytet Trzeciego Wieku, Cafe Próżna, Austriackie Forum Kultury oraz Klub Mamele, znajdujący się w Teatrze Żydowskim przy pl. Grzybowskiem.

Kultura żydowska na ziemiach polskich obecna jest od ponad tysiąca lat. Przez cały okres współistnienia naszych narodów Żydzi zachowali swój język, religię i kulturę. O tym jak silne było i jest przywiązanie Żydów do własnej tożsamości może świadczyć fakt, że w okresie międzywojennym 85% polskich Żydów, mieszkających tu od wielu pokoleń, jako swój język ojczysty określało hebrajski lub jidysz. Przyczyn tego szczególnego zachowania narodu żydowskiego upatrywać należy w homogenicznym połączeniu kultury narodowej i religii, które skutkuje brakiem lub tylko częściową asymilacją przy w zasadzie pokojowej koegzystencji.

Ogromne bogactwo kulturowe wypracowane przez Żydów żyjących na terenach Rzeczypospolitej wywarło ogromny wpływ na naszą literaturę. Kultura i historia tego narodu od dawna zajmowały miejsce w twórczości polskich pisarzy i artystów. Jednocześnie bogatą twórczością lite-

racką mogą pochwalić się także pisarze żydowscy pochodzenia polskiego, z tak wielkim twórcą jak Isaac Bashevis Singer na czele.

O tym że kultura żydowska w Polsce – wydawałoby się zapomniana – nadal istnieje, świadczą mogą pojawiające się publikacje książkowe. Każdego roku na polskim rynku wydawniczym ukazują się kilkadziesiąt nowych tytułów związanych z judaizmem i zagadnieniami dotyczącymi narodu izraelskiego. Na targowych stoiskach przeciętnie można obejrzeć ok. 800 pozycji książkowych, przede wszystkim w języku polskim i angielskim, choć są tu także pisane w języku hebrajskim. Tematyka prezentowanych dzieł jest zróżnicowana, nie dotyczą one jedynie polskiej diaspory żydowskiej, ale także innych grup zamieszkujących kraje całego świata oraz państwo Izrael. Autorzy tych publikacji to Żydzi, często mocno związani korzeniami rodzinnymi z Polską, a także inne osoby zainteresowane tematyką judaistyczną. Na targach można stwierdzić, że ich oferta nie jest wcale mała, choć najczęściej w Polsce mało znana. Część prezentowanych dzieł to takie, które na polskim rynku nigdy nie były wydane lub opublikowane je w niewielkich nakładach. Inne, choć dostępne, giną w ogromie przepastnych półek księgarń i niejednokrotnie pozostają zapomniane. Dlatego Dni są niepowtarzalną możliwością zapoznania się z nowościami wydawniczymi związanymi z tematyką żydowską, a także unikatową okazją uzupełnienia własnych księgozbiorów o cenne pozycje.

Obok promocji literatury i nowości wydawniczych dotyczących szeroko pojętej tematyki żydowskiej, Dniom Książki Żydowskiej przyświeca idea szerzenia tolerancji i zbliżenia między Polakami a Żydami. Realizacji tego zamierzenia służy szereg przedsięwzięć organizowanych przez Stowarzyszenie Midrasz i współpracujące z nim instytucje. Do najciekawszych pomysłów organizatorów należał ubiegłoroczny dzień otwarty Warszawskiej Gminy Żydowskiej, podczas którego można było zapoznać się ze współczesnym życiem Żydów warszawskich. W programie znalazły się m.in.: zwiedzanie synagogi, warsztaty muzyczne, degustacja dań kuchni koszernej, wykład o odkrywaniu historii przodków, warsztaty tańca izraelskiego, a także koncert i pokaz filmowy. Wsparciem dla idei zbliżenia były też zlokalizowane obok synagogi stoiska organizacji i stowarzyszeń zajmujących się kulturą żydowską w Polsce.

Cały program Dni Książki Żydowskiej, skrojony na miarę niewielkiej przecież imprezy, obejmu-



INSTYTUT KSIĄŻKI



©POLAND

Dodatek do PORADNIKA BIBLIOTEKARZA

nr 1 2009

iBbY
POLSKA SEKCJA



PROBLEMY

Postmodernistyczna literatura i książka dziecięca¹

Zjawisko postmodernizmu jest przedmiotem ciągłych sporów kulturoznawców i literaturoznawców, co nie dziwi w sytuacji opisu dokonujących się *in statu nascendi* przeobrażeń społecznych postaw, kultury, sztuki, muzyki, architektury i literatury. Różnorodne przewartościowania, które dotknęły naszą współczesność, nie mogą być obce literaturze i książce dziecięcej. Mimo odrębnego obiegu społecznego (specjalistyczne biblioteki, wyselekcjonowane zbiory, charakterystyczna i wyodrębniona oferta księgarska, wydzielony, zasadniczo hermetyczny obieg krytyki literackiej, własne nagrody za książkę, tekst i ilustracje) literatura i książka dziecięca jest częścią literatury i kultury swojego czasu, wpływają na nią nurty i dyskusje krytyczne, estetyka, poglądy filozoficzne, postawy społeczne itd. Odcisnął piętno na książce dziecięcej II poł. XIX w. pozytywizm (Domańska, Deotyma, Przyborowski, Sienkiewicz), a na książce przełomu XIX i XX w. – Młoda Polska (Leśmian!), socrealizm święcił tu tryumfy (środki perswazji wypracowane na gruncie poezji dziecięcej były wykorzystywane w konstruowaniu „dorosłych” wierszy propagandowych), powstawały w poł. XX w. – zgodnie z nurtem europejskim – antypowieści, istnieje więc wiele przesłanek pozwalających na

¹ Referat wygłoszony na konferencji „Nowe trendy w literaturze i ilustracji dziecięcej”. Kołobrzeg, 22-23. 09.2008 r.

postawienie tezy, że postmodernizm musiał zagościć na dobre w ofercie literackiej i książkowej przeznaczonej dla młodego wieku.

Kluczowe dla rozumienia postmodernizmu (czy, jak wolą niektórzy badacze, ponowoczesności) są zjawiska charakterystyczne dla polskiej prozy dla młodego wieku – powieści powstałe w latach 60. XX w., utwory o dużej wartości literackiej, przelamujące zastane konwencje i nurty estetyczne². Jerzy Broszkiewicz w *Wielkiej, większej i największej* wprowadził synkretyzm gatunkowy, łącząc dotychczas nieprzystające formuły realistycznej powieści obyczajowej, powiastki filozoficznej i fantastyki; w eksperymentalnej powieści *Kluska, Kefir i Tutejszy*, opartej na zasadzie karnawałowej zabawy literackiej, obdarzył bohaterów świadomością własnej fikcyjności. Tą samą drogą eksperymentu autotematycznego poszedł Wiktor Woroszyński w powieści *Cyryl, gdzie jesteś?*, opartej na zasadzie lamigłówni, powieści odwołującej się do praw entropii, podporządkowujących sobie materię utworu literackiego. Woroszyński wprowadził symultanicizm i zabawy z kategorią czasu i przestrzeni jako wyznaczniki konwencji literackiej. Autotematyzm i eksperyment powracają w słynnym dziele Joanny Kulmowej *Wio, Leokadio*, ubranej w kostium baśni przypowieści o sztuce, artyście i wolności, pełnej symbolicznych figur archetypowych. Podobnie w powieści Anny Kamińskiej *W Nieparzu i gdzie indziej*, gdzie histo-

² Por. m.in. J. Z. Białek: *Elementy nowatorskie we współczesnej prozie dla młodzieży*. W: *Pół wieku przyjaźni z dzieckiem, szkołą* Red S. Aleksandrak Warszawa 1972. II. Skrobiszewska: *Poszukiwania w prozie współczesnej dla dzieci i młodzieży*. „Nuri” 1971 nr 6.



Rozkładówka z książki *Podmuch malowanego wiatru* Wiktora Woroszyńskiego, NK 1965

ria podróży dwóch przyjaciół, wpisana w tradycję wielkich poematów epickich, jest w istocie poszukiwaniem prawdy o złożoności współczesnego świata oraz o inspiracjach twórczych, które zmuszają pisarza do intelektualnych poszukiwań prawdy i korzeni własnej tożsamości. Wszystkie te utwory, włączając jeszcze do tego cyklu *Podmuch malowanego wiatru* Wiktora Woroszyńskiego, łączy eksperyment literacki, polegający na prowadzeniu z czytelnikiem gry (*Cyryl...*, *Kluska*, *Kefir i Tutejszy*), tworzeniu utworu niejako „na oczach” odbiorcy, ujawnianiu tajemnic warsztatowych, zamysłu twórczego, umowności utworu (*Cyryl...*, *Wio*, *Leokadio*, *W Nieparyżu...*), jego fikcyjnego charakteru (*Kluska*, *Kefir i Tutejszy*), a zarazem bogactwie odniesień do tradycji literackiej; w wymienionych powieściach są to nawiązania do Cervantesa (Kamińska, Woroszyński, Kulmowa), Homera (Kamińska, Woroszyński) i Swifta (Woroszyński, Kamińska), Gałczyńskiego (Kulmowa), powieści lotrzykowskiej i awanturkowej, powiastki filozoficznej, a także powieści rozwojowej itd. Nurt ten, obecny, choć zaledwie sygnałnie, w polskiej tradycji książki dziecięcej, zrodził zapomnianą, znakomitą automatyczną powieść Bronisławy Ostrowskiej *Książka jutra, czyli tajemnice geniusza drukarni* (1922!), antycypującą późniejsze tego typu eksperymenty artystyczne. W prozie światowej najbardziej znaczącym utworem automatycznym pozostaje bez wątpienia *Nie kończąca się historia* Michaela Ende’go, powieść o czytaniu i literaturze, o terapeutycznej roli książki, o związku między czytelnikiem i bohaterem, który to bohater stanowi zwornik jego własnych, czytelniczych kompleksów, lęków i dramatów.

Odniesienia przywołanych powieści do współczesnej literatury światowej prowadzą, jakby „ponad głowami” młodego, nieoświeconego jeszcze czytelnika, do twórczości Jamesa Joyce’a i francuskiego *nouveau roman*.

Nazwisko Jamesa Joyce’a wprowadza nas bezpośrednio w zagadnienie postmodernizmu, jako że właśnie w *Ulyssesie* dostrzega się źródło fascynacji eklektyzmem form, zjawiskiem tak typowym dla współczesnej prozy sylwicznej. Eklektyzm ten charakteryzuje się łączeniem, zdawałoby się, nieprzystających do siebie form przekazu – np. narracji tra-

dycyjnej, dialogu, właściwego utworowi dramatycznemu, i komiksu – przykładem jest cykl Dava Pilkey’a o kapitanie Majtasie (*Kapitan Majtas*, *Kapitan Majtas i inwazja krwiożerczych klozetów*, *Kapitan Majtas. Inwazja*), łączący wykluczające się, a przynajmniej traktowane jako rozłączne tradycje książkowe (edytorskie). Być może, następuje tu stopniowy proces dekonstrukcji książki, obejmujący bardzo szerokie kręgi: ilustrację (manifestacyjnie niedokończoną, jak w niektórych realizacjach Grażki Lange, niekiedy antyestetyczną i poprzez różnorodne zabiegi wyzwalającą głębokie emocje, przede wszystkim lęk), formę edytorską i sposób narracji (*D.O.M.E.K.* Aleksandry Machowiak i Daniela Mizielińskiego, wprowadzający, wzorowany na ikonografii komputerowej, obrazkowy system identyfikacji obiektów oraz różnicujący druk za pomocą grubości i wielkości czcionki, co pozwala czytelnikowi na różnopoziomowe odczytanie – na zasadzie komputerowego rozwijania informacji poprzez „klikanie” w podkreślone elementy lub pozostawianie na poziomie przekazu linearnego), problematykę i treść (pozytycznie tzw. antyestetyczne, np. *O małym krecie, który chciał wiedzieć, kto mu narobił na głowę* Wernera Holzwartha, *Kupa. Przyrodnicza wycieczka na stronę Nicolii Davies*, utwory o charakterze antypedagogicznym, np. powieści Roalda Dahla: *Matylda*, *Wielki miłud*, *Państwo Gluptakowie*).

Książka w jej tradycyjnej formie ulega wyraźnie rozkładowi, destrukcji, przestaje – w wersji postmodernistycznej – nieść przesłanie o charakterze moralistycznym, gdyż współczesność jest krytycznie, a co najmniej sceptycznie nastawiona do nauczycieli, mędrców i autorytetów, toteż i autorytet pisarza, a na poziomie tekstu narratora i rezonera, uległ całkowitemu zakwestionowaniu. Jeżeli ktoś w tej literackiej rzeczywistości może mieć rację, to jedynie czytelnik, który zostaje niejako utwierdzony we własnych przekonaniach, własnym stosunku do świata, własnej hierarchii wartości itd. Książka postmodernistyczna nie niesie więc ani tradycyjnie rozumianych wartości poznawczych (przypisywanie zabawnej opowieści Holzwartha treści edukacyjnych,





jakoby dziecko po lekturze miało posiadać umiejętność rozpoznawania śladów zwierząt, jest czystą kazuistyką), ani tzw. moralnego przesłania (często wręcz tej moralistycy zaprzecza, choćby poprzez wydrwienie dorosłych mentorów, np. *Gdybym był dorosły* Évy Janikovszky, *Kacperiada* Grzegorza Kasdepki), często nawet klasycznie postrzeganych wartości estetycznych.

Kryzys tradycyjnie rozumianej książki dziecięcej wyrasta z przeświadczenia o wyczerpaniu się jej formuły, z naporu współczesności, w szczególności sposób kultury medialnej. Innymi słowy: skoro zaskakuje zmiennością form i niepedagogicznym nastawieniem przekaz medialny, podobnie powinien zaskakiwać przekaz książkowy, by utrzymać możliwość nawiązywania kontaktu z odbiorcą – bez tego kontaktu książka po prostu uwiędnie i stanie się może zasłużonym, ale jednak reliktem przeszłości, a biblioteka zostanie zdegradowana do roli zakurzonego muzeum zbędnych rupieci. Drugi powód kryzysu wiąże się z przemianami współczesnego społeczeństwa. Od XVIII w. dziecko, wcześniej postrzegane jako potencjalność, zapowiedź dojrzałości, stało się w jakiejś mierze wzorem życia szczęśliwego i beztróskiego. To pociągnęło za sobą oczywistą „pochwałę głupoty” dziecięcej, z kolei zaś rozprzestrzenienie wzorca człowieka wiekiem dorosłego, lecz – niczym w powieści Barriego o Piotrusiu Panie – nie chcącego dorosnąć. Dziecięcość stała się ponieważ społecznie aprobowanym, a nawet pożądanym rezerwuarem postaw. Dodatkową okolicznością jest rozprzestrzenienie w szerokich kręgach społecznych przeświadczenie, że nie należy dzieciństwa ograniczać (choćby przez wcześniejsze posyłanie dziecka do szkoły), że „młodość musi się wyszumieć” itd. Innymi słowy, jednym z komponentów współczesnej kultury jest przeświadczenie, że wiek dziecięcy ma swoje prawa, także prawa estetyczne, także hier-

archie wartości i ważności, z którymi należy się liczyć. W tej sytuacji trudno prezentować dziecku „ładną” książkę. „Ładna” może oznaczać tylko jedno: kiczowata, utrzymana w stylu wydawnictw Disney’a. Ale – paradoksalnie – ta jej „ładność” mieści się w tej samej kategorii, co artystyczny eksperyment postmodernistyczny: w kategorii estetyki dziecięcej, która obok siebie sytuuje kicz i brzydotę, obie formy bowiem wywołują silne przeżycia estetyczne. Współczesna, postmodernistyczna książka jest więc prowokacyjnie „brzydka” i programowo antypedagogiczna. Pedagogiem może być tu tylko dziecko, wyznające własne systemy moralne i estetyczne.

Dzieci zostawiły plecaki i kurki w szatni i udaly się za przewodnikiem do sali numer jeden.

– Najpierw pokażę wam piękny zbiór starych siodełek rowerowych z przełomu wieków, jedno z nich należało do księcia Alberta – powiedział przewodnik. – Potem obejrzymy wystawę „Zawiasy i kowadła przez wieki”, a na koniec będziecie mogli zobaczyć nasze najnowsze nabytki: wycieraczkę z domu księżnej Diany i rysunki, jakie wykonał najmłodszy dzidzius naszego burmistrza.

Karolek poczuł, że natychmiast musi opuścić to pomieszczenie¹.

Przywołany ustęp z cyklu opowieści o Koszmarnym Karolku jest o tyle charakterystyczny, że eksponuje tę właśnie dziecięcą, manifestacyjnie antypedagogiczną perspektywę. Francesca Simon jest pięwą dziecięcą beztróski, lobuzerstwa i wszystkich „cnót” będących w istocie zaprzeczeniem ideału dziecięcości rysowanego przez pokolenia (Karolek jest lakomy, obrzydliwy, leniwy, brudny i zawszony, ale – w przeciwieństwie do swojego brata, Doskonałego Damianka, skupia sympatię czytelnika). Postmodernizm wzrasta na fundamencie kryzysu wiar i wartości, rozkładu rodziny i upadku autorytetów. Nie mógł zrodzić innej literatury niż ta, która niesie wiarę w autouzdrawiającą moc dziecięcego śmiechu. Stąd nieustanny karnawał, wieczna zabawa. Zgodnie z regułami Wielkiego Karnawału sacrum miesza się z profanum, nie obowiązują żadne granice estetyczne. „Oficjalna” kultura schodziła w czasie karnawału do podziemia, królował duch śmiechu, przedrzeźnień, satyry.

Satyra obejmowała postaci i obiegowe motywy fabularne, znane z ballad rycerskich, pieśni skaldów i trubadurów. Dawny karnawał opierał się na kulturze zabawy, która również leży u źródeł literackich gier współczesności. Tyle, że kulturą literacką współczesności wznosi się na dwóch filarach: jednym jest karnawalizacja świata, drugim – przeświadczenie, że kultura wyczerpała możliwości rozwojowe, zatem pozostaje jej jedynie trwanie w „bibliotece motywów”, gra nimi, żonglerka świadomością lekturą czytelnika. Prowadzi to do bardzo sil-

¹ F. Simon, *Koszmarny Karolek i wszy*. Tłum. M. Machuch. Kraków 2002, s. 61-62.

nego eksponowania intertekstualności, polegającej na zabawie zarówno formą, jak i treścią książki tradycyjnej. Książka może stanowić rodzaj wariacji literackiej – muzyczną analogią są choćby jazzowe opracowania muzyki Chopina dokonane przez Andrzeja Jagodzińskiego, Adama Makowicza czy Jacquesa Lousiera. Tyle, że aby zrozumieć Jagodzińskiego, Makowicza i Lousiera trzeba znać Chopinowskie mazurki, ballady i etiudy, inaczej odbiorca gotów wziąć za dzieło podstawowe to, co jest zaledwie muzyczną improwizacją.



Ilustracja z książki J. Olech *Czerwony kapturek*.
Oprac. graf. Grażka Lange, Jacek Santorski & Co, 2005

Podobnie w literaturze. Seria *Niebaśnie*, opracowana koncepcyjnie przez Joannę Olech i Grażkę Lange, jest doskonałym przykładem tak zorientowanej lektury, przykładem typowo modernistycznej zabawy literackiej. W ramach serii ukazały się: *Czerwony Kapturek* Joanny Olech z ilustracjami Grażki Lange, *Jaś i Małgosia* Leszka K. Talko z ilustracjami Anny Niemierko i *Kopciuszek* Michała Rusinka, opracowany graficznie przez Małgorzatę Bieńkowską. Każda z książek, niezależnie od prowadzącej do intelektualnej aktywności oprawy graficznej, zawiera utwory będące w gruncie rzeczy literacką zabawą, w którą zostaje „wciągnięty”, czy też do której zostaje zaproszony mały czytelnik. Tytułowy Czerwony Kapturek z opowieści Joanny Olech ma problemy związane ze zbytnim posłuszeństwem wobec rodziców, zbytnią uległością („Bcz szemrania zjadła szpinak i wątróbkę, nigdy nie dłuwała w nosie i nie taplała się w kałużach z błotka⁴”), która jest źródłem nieszczęścia: dziewczynka zostaje pożarta przez wilka, ale, w przeciwieństwie do klasycznych wersji motywu, nie zjawia się leśniczy ze zbawienną strzelbą w rękę. W *Jasiu i Małgosi* Leszka K. Talko dzieci nie zostają wyprowadzone do lasu, lecz... na casting do reklamy telewizyjnej, posłusznie reklamując ciasteczka mają zaspokoić ambicje własnej matki („Będzicie zarabiali dużo pieniędzy, nie tak jak Tatus⁵”). W *Kopciuszku* Michała Rusinka dziewczyna ubrana zgodnie z najnowszymi trendami mody (wygląda jak „wycięta z magazynów zagranicznych

lub chilijsko-argentyńskich telenowel romantycznych⁶), poznawszy bogatego biznesmena na dysko-tece, ma nadzieję, wzorem swego literackiego pierwowzoru, zostać rozpoznana za sprawą pozostawionego w willi markowego obuwia, przybywa do wybrańca z nadzieją na tryumf i szczęście, ale zostaje długa kolejką dziewczyn z identycznymi butami w rękę; „księżę” wybiera pierwszą z brzegu dziewczynę, jest mu bowiem wszystko jedno, która zostanie „wybranką”.

Wymowa przywołanych utworów nie ma wiele wspólnego z sensem wersji tradycyjnych. *Czerwony Kapturek* wskazuje na zgubne skutki uległości, dowodzi konieczności rozwijania potrzeby buntu (symbolicznym jego obrazem jest obrzydliwa czapeczka w kolorze malinowym, nałożona dziewczynce na głowę). *Jaś i Małgosia* to pesymistyczna diagnoza współczesnej rodziny, podsumowana jednak budującym obrazem przemiany, jaka dokonała się w rodzinach po zniknięciu dzieci. Moral *Kopciuska* zostaje wypowiedziany wprost: „Jeśli ktoś chce być jak każdy, zwykle jest jak nikt po prostu⁷”; nie ma to wiele wspólnego z moralistyką dzieła bazowego.

„Tradycja – pisze Michał Głowiński – nie jest [...] odzworowaniem tych kształtów, jakie zjawiska przyjęły w epokach ubiegłych, jest przeszłością, widzianą oczyma ludzi okresów następnych, przeszłością aktywnie kontynuowaną i przekształcaną⁸”. Prezentowane utwory trudno byłoby określić mianem adaptacji czy transformacji. Są to bowiem samodzielne opowiadania, osnute wokół motywów tradycyjnych, lecz osadzone w realiach całkowicie współczesnych, nasycone współczesnymi dylematami światopoglądowymi, wyrażające współczesny, chciałoby się powiedzieć „ponowoczesny” stosunek do dziecka. Być może, u ich źródeł leży sformułowana przez Heinricha Kupffera teza o „zmierzchu” pedagogiki.

Niezależnie jednak od kontekstu kulturowego, który modyfikuje kształt współczesnej książki, trzeba jasno sformułować zasadniczą tezę, na której bazują *Niebaśnie*: ich czytelnik jest już na tyle świadomym odbiorcą, na tyle obeznanym z literacką tradycją, na tyle dobrze „osadzonym” w czytelnicznych doświadczeniach pokoleń, że rozpoznaje literackie gry i potrafi odczytać utwór na poziomie zarówno pierwszym, związanym z właśnie czytanim opowiadaniem, jak i drugim, odsyłającym do innego, wcześniejszego utworu.

Zabawa ta może mieć charakter – by posłużyć się terminem G rarda Genette’a – architekstualny, dzieje się tak wówczas, gdy lektura odsyła nie do konkretnego utworu (jak ma to miejsce w serii *Niebaśnie*), ale do konwencji gatunkowych, z którymi podejmuje li-

⁴ M. Rusinek: *Kopciuszek*. Warszawa 2006, s. 21.

⁵ Tamże, s. 32-33.

⁸ M. Głowiński: *Intertekstualność, groteska, parabola. Szkice ogólne i interpretacje*. W: M. Głowiński: *Prace wybrane*. Red. R. Nycz. T. V. Krak w 2000, s. 37-38.

teracką grę. Przykładem tak zorientowanego utworu jest *Dzień i noc czarownicy* Doroty Terakowskiej: biografia głównej bohaterki, dziewczynki-dziewczyny-staruszki, jest odniesiona do logiki rządzącej światem baśni, podobnie jak przywołane sylwetki baśniowych postaci.

Tego typu „wariacji” literackich jest, oczywiście, znacznie więcej. Niektóre utwory podejmują intertekstualne zabiegi w sposób „poważny”, wymagający od czytelnika refleksji i skupienia (*Kilka czarodziejskich historii* Zbigniewa Brzozowskiego), inne wyzyskują literackie nawiązania i parafrazy jako źródło parodii, satyry lub bezinteresownej zabawy (*Bajki Pana Bala-gana* Jerzego Niemczuka, *Z powrotem, czyli fatalne skutki niewłaściwych lektur* Zbigniewa Batki).

Powstaje oczywiste pytanie, czy tego typu zabawy literackie są dostępne dla młodego odbiorcy, czy w ogóle są do niego kierowane. Ponad wszelką wątpliwość pewne treści dziecięcych książek postmodernistycznych mają dorosłego adresata, tak dzieje się np. w przywołanej już książce Joanny Olech i Grażki Lange *Czerwony Kapturek* (do dorosłego czytelnika adresowana jest czwarta strona okładki, stylizowana na sensacyjne czy skandalizujące anonse prasowe), podobnie w książkach Lemony Snicketa, opartych w ogromnej mierze na literackich grach intertekstualnych z dorosłym odbiorcą, dobrze obeznanym z tradycją literacką i twórczością Edgara Alana Poe (postaci pana Poe, hrabiego Olafa, Hakorękiego, nazwisko osieroconych dzieci: Baudelaire; gra z tradycyjnymi literackimi realizacjami motywu sieroty), jak i klasyczną formą angielskich pocket-booksów (format, ilustracje, kolor papieru, obrys czcionki drukarskiej).

Analogiczne zjawisko można zaobserwować w innych dziedzinach sztuki przeznaczonych dla dziecka. Krytycy teatralni wielokrotnie zwracali uwagę na niebezpieczeństwo kierowania przedstawień jedynie pozornie do dziecięcej, w istocie do dorosłej widowni, niejako „ponad głowami” widzów dziecięcych⁹. Analogiczne zjawiska przynosi postmodernistyczny film dla dzieci: również tu mamy do czynienia z sytuacją kierowania przekazu do dziecięcej widowni, a jednocześnie wyposażania treści w odniesienie intertekstualne do lektur dzieciństwa czasu młodości rodziców, a nie samych dzieci. Dotyczy to takich tytułów, jak *Shrek* Andrew Adamsona i Vicky Jenson, *Nieustraszeni bracia Grimm* Terry’ego Gilliana, *Ruchomy zamek Hauru* Hayao Miyazakiego czy *Labirynt fauna* Guillerma del Toro.

We współczesnych, a więc wydanych u schyłku XX i w XXI w., powieściach dla młodzieży tego typu zjawiska są zdecydowanie mniej widoczne, przede

wszystkim za sprawą mniej wyrazistych przewartościowań w zakresie samej formy książki – stąd i dekonstrukcja książki jako produktu czy oferty nie manifestuje się samoistnie. Niemniej jednak można zauważyć pewne przesunięcia formalne. Powieść dla młodzieży czy też powieść, którą, niezależnie od wydawniczego adresu, można uznać za lekturę młodego wieku, również charakteryzują zarówno odniesienia intertekstualne, tak charakterystyczne dla postmodernizmu, jak eklektyzm form literackich. Znakomitym przykładem *Niebo z widokiem na niebo* Marty Fox, gdzie poezja polska i europejska służy młodym bohaterom, prowadzącym internetową korespondencję, za środek wyrazu własnych emocji i stanów psychicznych, więcej: młodzi zakochani polecają sobie wzajemnie książki, o których potem prowadzą internetowy dialog. Znaczenie dalej idzie Andrzej Sapkowski, w którego *Wiedźminie* intertekstualność stanowi jeden z zasadniczych obszarów literackiej gry z czytelnikiem. Tę niejako ludyczną warstwę tworzą odniesienia do wielkiego kręgu literatury dziecięcej – baśni Andersena, Grimmów i Perraulta, a także motywów znanych z mitologii polskiej (np. związany z tytułową postacią, wywieziony z baśni o królownie strzydze, w klasyfikacji Krzyżanowskiego¹⁰ oznaczony numerem T 307, znany z wersji Romana Zmorskiego¹¹). Intertekstualność nie jest więc zjawiskiem współczesnemu młodemu czytelnikowi obcym, przeciwnie, zabieg ten występuje w wielu utworach, można więc przypuszczać, że jest znakomicie rozpoznawany przez hipotetycznego młodego odbiorcę. Niekiedy tych intertekstualnych odniesień jest tak wiele, że poruszanie się w gąszczu autorskich skojarzeń wydawać się może intelektualną ekwilibrystyką przekraczającą możliwości rozumienia młodego odbiorcy. Tak jednak nie jest, nawet bowiem w sytuacji, gdy niektóre sfery autorskich skojarzeń pozostają poza możliwościami rozszyfrowania przez odbiorcę, pozostałe tworzą naturalny kontekst pozwalający na umieszczenie całości w obrębie różnorodnie rozumianych odwołań i odniesień. Przykład z powieści Grzegorza Gortata:

Matka już biegnie do łazienki. Ledwo zdążył zdjąć bluzę i buty, wraca z aseptycznym opatrunkiem i wodą utlenioną.

– Kto ci wargę rozciął? Pobili cię? [...]

Parada wcielił: jeszcze przed chwilą Matka Teresa, a teraz oto skrzyżowanie Mesaliny i Lady Makbet. Napicie jak na filmach Hitchcocka, w powietrzu pachnie prochem i inkwizycją. [...]

– Właśnie dzwonił twój trener – mówi i broda zaczyna jej drżeć. – Od końca wakacji ani razu się nie pokazałeś. Gdzie ty chodzisz? Co robisz po lekcjach?

⁹ Por. m.in. *Raport o stanie polskiego teatru dla dzieci i młodzieży w latach 1989-2003*. Red. Z. Rudziński, J. Tysza. Poznań 2005; *Dziecko i teatr w przestrzeni kultury*. Red. M. Karasińska, G. Leszczyński. T. 1, *Teatr w świecie*. T. 2, *Świat w teatrze*. Poznań 2007.

¹⁰ J. Krzyżanowski: *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*. T. 1. Warszawa 1962. T. 2. Warszawa 1963.

¹¹ R. Zmorski: *Podania i baśnie ludu w Mazowszu z dodatkami kilku śląskich*. Warszawa 1902.

Żelazny repertuar. Pora na gwóźdz programu.

Nie pomylił się. – Dlaczego mi to robisz? To ja się tak staram, nawet prywatnego życia nie mam, a ty? Własną matkę okłamujesz?! Ręce sobie po łokcie urabiam! Opieram, ubieram, gotuję, wszystko dla dziecka, a ty mi się tak odplacasz? [...]

Lady Makbet zniknęła bez śladu, na scenę wychynęła Madame Butterfly i jękliva aria rozlewała się na całe mieszkanie. Zaszły się w pokoju, dla uspokojenia sumienia obłożyły się podręcznikami. Zza zamkniętych drzwi długo jeszcze niosą się sceniczne szluchy i pochliwywania. Domowa litania żalów¹².

Rejestr postaci i odniesień imponujący. Z form literackich i muzycznych: litania i aria. Z wielkich postaci dwudziestowiecznej kultury i życia społecznego Matka Teresa i Hitchcock. Do tego Mesalina, słynąca z rozpustnego życia trzecia żona cesarza Klaudiusza. Dalej Lady Makbet i Madame Butterfly. Wszystko to w kilku zaledwie zdaniach, a jednak to ogromne skondensowanie postaci i odwołań nie daje efektu barokowej ozdobności, przeciwnie: w samym właśnie wyliczeniu, przypominającym koncepty barokowego wiersza, w samym nagromadzeniu odniesień ujawnia się dystans, z jakim narrator – przyjmujący punkt widzenia bohatera i stosujący dla wzmocnienia efektu mowę pozornie zależną – odnosi się do rzeczywistości, w której bohater żyje, oddaje stosunek młodego chłopaka do matki, jego poczucie bezsensu matczynych emocjonalnych manifestacji rozżalenia i teatralności gestów, zachowań, postawy. Właśnie w tym wyliczeniu, choćby żadna, dosłownie żadna z przywołanych postaci nie była odbiorcy znana, realizuje się autorska strategia narracyjna, polegająca na uwewnętrznieniu w języku narracji, a nie w opisie, stanów psychicznych i postawy bohatera. Narracyjny dystans do postaci gwałtownie maleje, a jednocześnie czytelnik, niejako „zarzucony” odniesieniami intertekstualnymi, doświadcza w trakcie lektury tego, czego doświadczył bohater: poczucia absurdu i teatralnej śmieszności. Wszystko już było, wszystko, co zdarzyć się może, zdarzyło się już wcześniej i teraz aktualizuje się w jednostkowym ludzkim życiu – to jedno z przeświadczeń leżących u źródeł kryzysowej świadomości postmodernizmu. Nasza rzeczywistość, podobnie jak nasze życie, nie może już nic nowego wnieść do doświadczeń człowieczeństwa. Podobnie jak kultura. Wszystko, co istnieje, utraciło możliwości rozwojowe, pozostaje powtarzanie tego, co przydarzyło się poprzednikom.

Bez wątpliwości destrukcja książki, widoczna we wszystkich jej planach: zarówno ilustracyjnym (dominacja brzydoty, ekspresyjności, wywoływanie niepokoju odbiorcy w miejsce zaciekawienia), jak i tekstowym (tendencje antypedagogiczne, negacja autoritetów, intertekstualność), jest pochodną kryzysowej świadomości człowieka współczesnego. Nie jest jednak prawdą, że remedium na ten kryzys, lekiem na rozkład wartości jest dziecięce getto, do którego nie

pozwolimy zajrzeć niczemu, co sprzeczne z naszym, dorosłym wyobrażeniem o prawdzie, pięknie i dobru. Dziecko, niezależnie od naszych przeświadczeń światopoglądowych i przekonań pedagogicznych, żyje w świecie określanym jako ponowoczesny, jeśli książka nie będzie oddawała dynamizmu tego świata, jeśli nie będzie przystawała do oczekiwań młodego pokolenia i jego psychicznych i intelektualnych potrzeb, zostanie wyparta z horyzontu doświadczeń, a zaspokajane przez lekturę potrzeby duchowe, emocjonalne i intelektualne znajdują zaspokojenie w skarlanych formach kultury masowej: programach typu talk-show, sitcom i Big Brother, w taśmowych telenowelach, kolorowych pismach dla kobiet i niewyszukanych rozrywkach dostarczanych przez Internet.

GRZEGORZ LESZCZYŃSKI



RECENZJE

Niecodzienna codzienność

Żeby widzieć, trzeba nauczyć się patrzeć. Wtedy jest szansa na to, że tzw. „szara codzienność” przestanie być bezbarwna, monotonna i nieciekawa. Okazuje się, że można wydobyć z niej romantyczne marzenie, zabawną przygodę, zachwycający szczegół, coś niebanalnego, choć niewielkiego, ale godnego zadumy, refleksji lub choćby – zatrzymania się w pędzie.

Większość dzieci lubi bajki, w których bohaterami są rzeczy wzięte z ich otoczenia. Wiedział o tym E. T. A. Hoffman i Andersen, i Rodari. Wie o tym każda mama i każdy (no, prawie każdy) tata. Dobrze, gdy mają na tyle dużo wyobraźni, cierpliwości i... siły, by – po znojnym dniu – opowiedzieć maluchowi wymyśloną na poczekaniu historię „na zamówienie”. Tina Oziewicz, autorka z Wrocławia (z wykształcenia filozof i anglistka), doświadczyła (jak wiele mamusi i spora grupa tatusiów) presji dziecka, domagającego się właśnie takich opowieści. Przyznaje zresztą, że tematy opowiadań podpowiedziała jej córka, mała Milena. W książce znajdujemy osiem historii, można je nazwać baśniami, których bohaterami są: kolejowy wiadukt, dwie łyżeczki (jedna plastikowa, druga metalowa), prysznic, makaron, żabka, liść kasztanowca, muchomor i ziarno piasku. Mamy więc elementy świata cywilizacji i świata natury. Budują one – na pozór zwykły – krajobraz codzienności. Jednak w każdej historii, oprócz obecnego tam wdzięku i humoru, obecna jest myśl, którą dziecko odczyta lub nie... Może nie uda się uchwycić myśli po pierwszym czytaniu, ale jest spora szansa, że

¹² G. Gortat: *Do pierwszej krwi*. Wrocław 2006, s. 28.



ratorki („...nikt ich nigdy nie widział. Nikt poza mną”), możliwe są niezwykłe spełnienia i przemiany (miłość żabki i kameleona, daleka podróż liścia, gdy staje się stary i wyschnięty). To świat codzienny, ale wcale nie szary, czy monotony – przeciwnie: ciekawy, różnorodny, wart wzruszenia, marzenia i zastanowienia.

Baśnie Tiny Oziewicz zyskały na urodzie dzięki świetnie współgrającej z treścią prześlicznej, stonowanej kolorystycznie a zarazem bogatej w pomysły szacie graficznej, która sprawiła, że książka jako przedmiot stała się prawdziwym dziełem sztuki – pełnym subtelności, delikatnego humoru i, inspirowanych prac wyobraźni, niedopowiedzeń.

HANNA DIDUSZKO

□ Tina Oziewicz: *O wiadukcie kolejowym, który chciał zostać mostem nad rzeką i inne bajki*. Ilustr. Bogna Pniewska. Warszawa: Wydaw. „Dwie Siostry”, 2007.

owo pierwsze czytanie nie będzie czytaniem ostatnim, bo baśnie Tiny Oziewicz są nie tylko ciekawe (sporo się tu dzieje), ale mają w sobie czar, który prawdopodobnie sprawi, że będzie się chciało do nich powracać, odnajdując coraz to nowe elementy, stawiając coraz to nowe pytania, zamyślając się coraz głębiej. Tematem wszystkich baśni jest właściwie tęsknota za czymś bardzo ważnym, ale niezupełnie określonym. Wiaduktu nie satysfakcjonuje obcowanie z pociągami i rzeką samochodów, wyrusza więc (jak to w baśniach bywa) na poszukiwanie prawdziwej rzeki, która może być jego spełnioną miłością, gdy staje się czysty (w sensie dosłownym, ale i – symbolicznym). Dwie łyczeczki tęsknią za utraconą bliskością, przyjaźnią i użytecznością. Na szczątkach przeszłości budują nową przyjaźń i z nadzieją wyruszają razem ku przygodzie. Rozczulająca historia lazienkowego prysznica jest z kolei pełna tęsknoty za życiem, w jego biologicznym, zmysłowym sensie. Ziarnko piasku (inne niż jego niefrasobliwi rówieśnicy) tęskni za wiedzą, gnębi je tajemnica pochodzenia, odczuwa prawdziwie egzystencjalny ból – nie wie, kto jest jego mamą, skąd się wzięło. Odpowiedzi i rady udziela mu, co dziwne, lecz logiczne, jego młodszy brat – kamień, przedstawiający się jako „kamień filozoficzny”. Ziarnko piasku rusza w drogę i odnajduje szczęście...

Baśnie Tiny Oziewicz pozwalają dziecku uważnie przyrzeć się światu codzienności, w którym jednakże wiele spraw czeka jeszcze na odkrycie (w przykład wartości muchomora, sądzącego dotąd, że jest najgorszym, bo niejadalnym, grzybem w lesie). To świat, gdzie, dzięki sile słowa i wyobraźni ujawniającej się od czasu do czasu, towarzyszącej czytelnikowi, lecz nie narzucającej się z pouczeniami nar-



WYDARZENIA

„Pod Papugą”

„Ocalone królestwo” to tytuł konferencji naukowej połączonej z Jubileuszem prof. Joanny Papuzińskiej – uroczystości zorganizowanej przez Uniwersytet Warszawski (Instytut Informatyki Naukowej i Studiów Bibliologicznych, Wydział Pedagogiczny oraz Wydział Polonistyki) i Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy – Bibliotekę Główną Województwa Mazowieckiego.

W dniach 8-10 grudnia 2008 r. w sali konferencyjnej Biblioteki na Koszykowej zjawili się wszyscy, którzy w latach dwudziestych zidentyfikowali zatopione królestwo książki dziecięcej i podjęli próby jego ratowania. Działania okazały się skuteczne, królestwo jest ocalone i nic mu nie zagraża, bo nad jego bezpieczeństwem czuwa prof. Joanna Papuzińska i jej znakomici uczniowie.

My z niej wszyscy – to motto gratulacji, życzeń i laudacji składanych pierwszego dnia, po uroczystym otwarciu konferencji. Pracownicy nauki, twórcy książki dla dzieci (pisarze, ilustratorzy i wydawcy), krytycy, badacze literatury i bibliotekarze z całej Polski kierowali do Jubilatki wyrazy wdzięczności i z serc płynące życzenia. Organizatorzy konferencji do życzeń dołączyli prezent, niby zwyczajny przy takiej okazji – księgę jubileuszową pod tytułem *Ocalone królestwo. Twórczość dla dzieci – perspektywy*

badawcze – problemy animacji, pod red. naukową prof. Grzegorza Leszczyńskiego, dr Danuty Świerczyńskiej-Jelonck i dr. Michała Zająca. Jest to jednak księga nietypowa, bo nazwana *sztabuchem przyjaciół Profesora Joanny Papuzińskiej*. Zawiera wpisy sześćdziesięciu siedmiu autorów, zaprezentowane w trzech blokach tematycznych: królestwo twórczości, królestwo nauki i królestwo książki. Związani z książką dziecięcą w szerokim tego słowa znaczeniu, przyjaciele Jubilatki z całej Polski, powierzyli redaktorom swoje teksty, które zostały pięknie zilustrowane przez artystów grafików. Jedynym motywem graficznym są papugi w różnych wariantach. Każda jest inna, rozpoczyna nowy tekst, a najmniejsze są efektywnym dodatkiem do paginacji. Sztabuchowe wpisy poprzedza wywiad zwany wieczorną rozmową, doskonale charakteryzujący Jubilatkę. Czytanie tej księgi to ucztą duchową, bo jest zaproszeniem do dialogu. Ogromną przyjemnością był jednak bezpośredni kontakt z trzydziestoma autorami sztabuchowych wpisów, które zostały zaprezentowane na żywo podczas trzydniowych debat. Początek był rodzinny, bo przecież wszystko, co wiąże się z książką, rozpoczyna się w domu. Profesor ekonomii, Janusz Beksiak, prywatnie małżonek Jubilatki, zaprezentował nauki ekonomiczne w powieściach Janusza Korczaka. Osoba Korczaka pojawiała się wielokrotnie na tej konferencji, która przebiegała pod znakiem wartościowej książki dla dziecka, a także w atmosferze szacunku dla dziecka jako osoby. Nawiasem mówiąc, Medal im. Janusza Korczaka Jubilatka otrzymała w 1994 r. za powołanie czasopisma poświęconego literaturze dla dzieci „Guliwer”.

W dyskusji ciekawy okazał się spór dotyczący zasadności podziału literatury na kategorie i wydzielenia literatury dla dzieci. „Osobna” czy nie – to pytanie powraca zawsze podczas rozmów dotyczących kryteriów badawczych stosowanych przy analizie i ocenie książek dla dzieci.

Część twórców literatury, poszukując odpowiedzi na pytanie, jak pisać dla dzieci, twierdziła, że... nie ma na to recepty. Inni mówili wprost, że trzeba robić to tak, jak Joanna Papuzińska. Wszyscy byli zgodni, że dobra literatura dla młodego czytelnika powinna sprawiać przyjemność również dorosłym, bo to przecież oni, biorąc książkę do ręki, muszą być przekonani, że warto ją dziecku przeczytać.

Dużo emocji wzbudziły wystąpienia na temat patriotycznych przekazów adresowanych do młodego czytelnika, szczególnie dotyczących historii XX w.

Warto dodać, że na konferencji nie zabrakło również mieszkańców ocalonego królestwa, czyli dzieci. Drugi dzień obrad rozpoczął się od wizyty młodych czytelników, którzy wręczyli Pani Joannie pięknie wykonaną laurkę z ilustracjami do utworów Jubilatki i życzeniami nawiązującymi do tytułów książek, spisanych na tęczowym papierze. Najważniejsze jednak było zapewnienie, że dzieci nie przestaną

czytać, a więc – z tego wniosek – należy zadbać, aby pojawiały się piękne i mądre książki. Na pewno jest to możliwe, bo w królestwie polskiej książki dla młodego czytelnika działają ludzie z pasją, traktujący dzieci z powagą, mający świadomość, jak wielką rolę w życiu człowieka pełni książki, czyli kreatywni naśladowcy Jubilatki.

Prof. Joanna Papuzińska, w trakcie konferencji, podkreślała jak zawsze, że osiągnięcia w świecie książki dziecięcej to nie tylko jej zasługa, że ona również czerpie inspirację z twórczych działań ludzi związanych z książką. W końcowym wystąpieniu, ogromnie wzruszona, dziękowała wszystkim, również rodzinie, a szczególnie starszym braciom, dzięki którym nauczyła się wcześniej czytać, trafiła do biblioteki i czytała zakazane przez braci (bo za poważne) lektury. Tak więc koło świata książki zamknęło się i wróciło do rodziny, w której dokonuje się inicjacja literacka i w niej jest nadzieja, że królestwo już nie doświadczy klęski potopu. W tym tonie dyrektor Biblioteki, Jacek Niemir zakończył oficjalnie konferencję, określając ją jako *literackie misterium w Bibliotece*. Uczestnicy konferencji rozstali się w przekonaniu, że akademickie rozważania ku czci Joanny Czarodziejki, przeprowadzone w rodzinnej atmosferze, będą wskazywały kierunki twórczych działań i utwierdzały w przekonaniu, że warto podejmować trud ocalenia dobrej książki. Piękne i wartościowe książki można było zobaczyć na wystawie towarzyszącej konferencji.

„Z uśmiechniętej planety” to tytuł ekspozycji przygotowanej przez Muzeum Książki Dziecięcej, prezentującej bogaty dorobek twórczy Profesor Joanny Papuzińskiej.

ELŻBIETA FRANKIEWICZ

W NUMERZE:

PROLEMY: Postmodernistyczna literatura i książka dziecięca (Grzegorz Leszczyński); RECENZJE: Niecodzienna codzienność (Hanna Diduszko); WYDARZENIA: „Pod Papugą” (Elżbieta Frankiewicz).

Komitet redakcyjny: dr Grzegorz Leszczyński (przewodniczący), Lidia Błaszczyk, Hanna Diduszko, Maria Kulik, dr Grażyna Lewandowicz-Nosał, dr Michał Zając.

Redakcja: Jadwiga Chruścińska, dr Dorota Grabowska, Ewa Gruda, Elżbieta Matusiak.



Zrealizowano w ramach Programu Operacyjnego Promocja Czytelnictwa ogłoszonego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

je kilkadziesiąt wykładów, dyskusji, koncertów, pokazów filmów, spotkań z autorami książek (częstym gościem jest tu m.in. były ambasador Izraela w Polsce, gościnnie wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego, Szewach Weiss, który wydal w naszym kraju sześć książek), a także warsztaty i wystawy fotografii. Co ważne, podczas dyskusji targowych poruszane są tematy trudne, często bardzo osobiste. Większość z nich związana jest z wydarzeniami II wojny światowej, zwłaszcza tragedią Holocaustu. Nie brak tu jednak i innych rozmów, jak chociażby tych dotyczących zagadnień przywracania pamięci o żydowskich mieszkańcach Polski, ochrony dziedzictwa żydowskiego, interpretacji tekstu biblijnego, czy mało znanych wydarzeń związanych ze służbą wojskową Żydów w Polskich Siłach Zbrojnych w okresie II wojny światowej. Nieoficjalnym tematem prze-

wodnim ostatniej edycji stały się wydarzenia Marca 1968 i ich następstwa. Rok 2008, będący 40. rocznicą tych wypadków, stał się okazją do publikacji kilku opracowań na ten temat. Weszły rok był dla organizatorów Dni Książki Żydowskiej wyjątkowy także z powodu ogłoszenia go – przez Instytut Adama Mickiewicza – Rokiem Izraela w Polsce. Analogicznie w Izraelu obchodzono Rok Polski. Wśród najważniejszych wydarzeń obchodów tego roku, poświęconych kulturze i literaturze żydowskiej, znalazły się właśnie Dni Książki Żydowskiej oraz Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie, na które Izrael został zaproszony jako gość honorowy.

Kolejna edycja Dni Książki Żydowskiej odbędzie się w maju, zachęcam do ich odwiedzenia.

TOMASZ KASPERCZYK

Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!



Ocalone królestwo. Twórczość dla dzieci – perspektywy badawcze – problemy animacji. Red. nauk. Grzegorz Leszczyński, Danuta Świerczyńska-Jelonek, Michał Zając. Oprac. graf. Lidia Dańko. Warszawa: Wydaw. Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2009 – 400 s.; il.

Jest to książka wyjątkowa pod każdym względem: treści i formy. Podtytuł: Sztambuch przyjaciół profesor Joanny Papuzińskiej wskazuje na głównego, oczywiście oprócz czytelników, adresata tego dzieła – w jednej osobie, autorkę, redaktorkę „Guliwera”, badaczkę literatury dziecięcej, bibliotekoznawcę, specjalizującą się w problemach bibliotekarstwa dziecięcego i animacji czytelnictwa. Do sztambucha wpisało się 67 przyjaciół jubilatki. Książka nawiązuje do tytułu słynnej monografii J. Papuzińskiej *Zatopione królestwo*, tym razem ma wymowę pozytywną, królestwo jest ocalone, kwitnie twórczość dla dzieci i młodzieży, rozwija się ilustracja książkowa. Na treść tej interesującej pozycji składa się 37 opracowań, usystematyzowanych w działach: Wstęp. Królestwo twórczości, Królestwo nauki, Królestwo książki. Ogród, ale nie plewiony (rymowanki, rapowanki, gdybajki, papugajki i inne wierszyki).

Teksty są różne, ale na najwyższym poziomie, wszystkie dotyczą zagadnień bliskich J. Papuzińskiej, twórczości, badań, promocji książki. Czytelnicy znajdują w tym oryginalnym tomie ciekawe refleksje o autorskich inspiracjach, o sposobach badania literatury, rozważania nt. sytuacji książki, jej współczesności, przyszłości, o metodach upowszechniania i animacji. Słowem „każdy przyniósł, co miał najlepsze”, a redaktorzy książki Grzegorz Leszczyński, Danuta Świerczyńska-Jelonek i Michał Zając stworzyli z tych materiałów cacko edytorskie, w czym pomogła im Lidia Dańko, proponując ciekawe opracowanie graficzne całości.

Sympatykom twórczości Joanny Papuzińskiej polecam lekturę wywiadu – rzeki „o tym, co w życiu ważne, o uczuciach i mistrzach... przy mocnej kawie i kwaszonych ogórkach na ganku chatki stareńkiej”. Ta książka nie jest przeznaczona do intensywnego czytania, ale raczej smakowania wybranych tekstów, powracania do nich, a także rozkoszowania się elegancją edytorską książki, a nawet papugami, których jest wiele i każda jest inna.

Wydawnictwu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich należą się słowa uznania.

JADWIGA CHRUSCIŃSKA

BOGDAN KLUKOWSKI

Smutek Lévi-Straussa

28 listopada 2008 r. Claude Lévi-Strauss ukończył sto lat. Urodził się w rodzinie francusko-żydowskiej w Brukseli, studiował prawo i filozofię w Paryżu, przygotowując się do roli nauczycielskiej. W 1935 r. objął katedrę socjologii na uniwersytecie brazylijskim w São Paulo. Wyjeżdżał tam niechętnie, ale to był prawdziwy początek antropologii strukturalnej, która w wielu wariantach zawojowała światową humanistykę. Do Francji wrócił krótko przed drugą wojną światową, ale jako Żyd po klęsce Francji wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie w Nowym Jorku pracował w świeżo założonej uczelni, zajmującej się badaniami społecznymi. Tu spotkał się m.in. z Romanem Jakobsonem, którego książkę i teorie są od dawna obecne w programie studiów językoznawczych w Polsce. Po zakończeniu wojny wrócił do Francji, obronił doktorat na Sorbonie, a od 1959 r. na znanej Collège de France, wykładał antropologię i etnologię. W 1973 r. został członkiem Akademii Francuskiej, co dla uczonych jest wyrazem najwyższego uznania.

W 1954 r. wydał na poly autobiograficzny *Smutek tropików*, który stał się na wiele lat światową biblią socjologów, a we Francji spowodował kilkunastoletnią rywalizację o wpływy na umysły młodych intelektualistów z Jean-Paule Sartre'em. W 1962 r. ukazało się kolejne dzieło Proaussa *Mysł nieoswojona*, gdzie wskazywał na podobieństwa strukturalne oraz na binarną opozycję myślenia abstrakcyjnego tzw. ludów pierwotnych i wysmakowanych Europejczyków.

Pojęcie struktury w naukach społecznych, znane z językoznawstwa, zaciekało uczonych świata dlatego, że stwarzało możliwość nakładania na wszelkie zjawiska społeczne, także na twórczość artystyczną i zachowania stadne, szablonów badawczych, często wygodnych metodologicznie. To był zabieg, który humanistom dawał możliwość posługiwania się narzędziami i terminami podobnymi zupełnie do tych, które używa się w naukach ścisłych i technicznych. W literaturoznawstwie odmienniano na różne sposoby termin „czytelnik wirtualny”, choć nie było wówczas w powszechnym użytku komputerów i wirtualnego świata internetowego. Termin ten oznaczał czytelnika potencjalnego, niejako wpisano w dzieło literackie. Językoznawcy i literaturoznawcy z Francji, Polski i Bułgarii sycili się i wyżywali na konferencjach naukowych „strukturalizmem” i samym autorem *Antropologii strukturalnej*. To była przyjemna choroba, bo wreszcie mieli w rękach narzędzie, które zbliżało ich do matematyków i inżynierów – ba, mogli się nawet czuć równymi z tymi, którym przez lata zazdrościli wypracowanych reguł badawczych.

Pierwsza połowa XX w. pełna była badań socjologicznych o podłożu etnograficznym. Takie badania

ludów pierwotnych w okresie czterech lat, prowadził nasz Bronisław Malinowski i wielu innych badaczy, głównie amerykańskich i angielskich. Podobne badania terenowe, tylko trwające zaledwie kilka miesięcy, co było koronnym zarzutem przeciwników, prowadził również Lévi-Strauss.

Ale to jego strukturalizm antropologiczny stał się modny i miał wielu zwolenników w świecie. Dlaczego tak się stało? Otóż strukturalizm ten jest jednym z wielu modeli dedukcyjnych, wywiedzionych z empirycznych nauk humanistycznych (których mocnym przykładem jest socjologia) a jego siłą i osobliwością są odwieczne struktury w dziedzinie języka, obyczaju i innych zjawisk, a nie konieczna dla innych badaczy ewolucja i dialektyka rozwoju społeczności pierwotnych. A efektem może ubocznym, ale niezmiernie inspirującym dla innych badaczy były twierdzenia o intelekcie człowieka, jego umysłowości, świadomości i celowości działania.

Dr Edmund Leach, rektor King's College w Cambridge, autor krytycznej monografii zatytułowanej po prostu *Lévi-Strauss* (polskie wydanie w serii „Omega” z 1973 r.) twierdził, że bohater jego analizy ma wśród antropologów więcej krytyków niż zwolenników, pisze zarazem, że nie można mu odmówić statusu uczonego. „Zaproponował on bowiem nowe sposoby patrzenia na dobrze znane fakty; sama zaś jego metoda jest ciekawsza od praktycznych rezultatów, które przyniosło jej stosowanie”.

Co by jednak nie mówić, to powszechnym zainteresowaniem w Europie, także w Polsce, cieszyły się poglądy i książki Claude Lévi-Straussa, a nie uczonych anglosaskich. Chronologia tylko polskich pierwszych wydań autora wskazuje na ponad trzydziestoletnią, systematyczną jego obecność w naszym kraju: 1960 *Smutek tropików*, 1968 *Totemizm*, 1969 *Mysł nieoswojona*, 1970 *Antropologia strukturalna*, 1980 *Drogi masek*, 1993 *Spojrzenie z oddali*, 1994 *Z bliska i z oddali* oraz *Opowieść o rysiu*. W 1993 r. ukazało się trzecie wydanie *Smutku tropików* (jak i poprzednie w tłumaczeniu Anieli Steinsbergowej), do którego wstęp napisał Ludwik Stomma, a autorami posłowia byli Jacek Kuroń i Andrzej Friszke.

Julian Kutyla w szkicu na stulecie uczonego *Poszukiwacz zaginionej Arki* („Gazeta Wyborcza” z 29-30 listopada 2008 r.) przypomina, że w filmie Andrzeja Wajdy z 1969 r. „Polowanie na muchy” na podstawie opowiadania Janusza Głowackiego główna bohaterka wyznawała, że zawsze śpi z *Antropologią strukturalną*.

Co zostało z dorobku Lévi-Straussa? Przekonanie do poszanowania innych, gdyż może to prowadzić do nieobliczalnych skutków globalnych. Można sparafrazować przesłanie autora następująco: Świat zaczął się bez ludzi i także bez nich się skończy. Czy to mało? ■



Konkurs na najlepszą bibliotekę publiczną powiatu bielskiego,

czyli biblioteka jako centrum edukacji, informacji i kultury

„Idea bibliotekarstwa publicznego fascynuje społecznym zaangażowaniem, a jednocześnie zdumiewa klarownością, chociaż jest posklejana z całej lawiny najrozmaitszych pomysłów”.

Jacek Wojciechowski

Kilka zdań o bibliotekach publicznych powiatu bielskiego

Biblioteki publiczne powiatu bielskiego charakteryzują się tym, o czym czytamy w ustawie o bibliotekach, jak również wszystkim tym, co wpisane jest w potrzeby lokalnej społeczności. W ten sposób łączą w sobie teoretyczne zasady, przepisy i normy z praktycznymi oczekiwaniami użytkowników.

Sieć tych bibliotek to 10 bibliotek stopnia podstawowego, 29 placówek filialnych oraz jeden punkt biblioteczny. W sieci tej działają: dwie biblioteki miejskie, tj. Miejska Biblioteka Publiczna w Czechowicach-Dziedzicach i Miejska Biblioteka Publiczna w Szczyrku działająca w strukturze Miejskiego Ośrodka Kultury, osiem bibliotek gminnych, w tym jedna biblioteka (do 2006 r.) spełniająca funkcje Gminnego Ośrodka Kultury, tj. Gminna Biblioteka Publiczna w Wilkowicach. Do 2006 r. sytuacja była jeszcze bardziej skomplikowana, gdyż dwie gminne biblioteki, tj. biblioteka w Porąbce i biblioteka w Buczkowicach, wchodziły w skład Gminnych Ośrodków Kultury.

Od 2007 r. Gminne Biblioteki Publiczne w Buczkowicach, w Porąbce i w Wilkowicach stały się samodzielnymi jednostkami ukierunkowanymi na zadania bibliotek publicznych.

Zasoby bibliotek powiatu bielskiego liczą 611 747 jednostek materiałów bibliotecznych, w tym: 607 447 książek, 742 czasopisma zinwentaryzowane i 3558 tytułów zbiorów specjalnych. Rocznie rejestrują 30 tysięcy czytelników. Średnio w okresie kilku lat tzw. wskaźnik zasięgu społecznego wynosi od 20/100 do 21/100; wskaźnik zakupu książek od 14,7/100 do 13,4/100. Biblioteka Śląska podaje, iż powiat ziemski bielski, według agregatowego indeksu aktywności, oscyluje pomiędzy 4 a 5 miejscem w skali województwa śląskiego.

O konkursie na najlepszą bibliotekę w powiecie bielskim

Konkurs na najlepszą bibliotekę publiczną w powiecie bielskim jest kontynuacją konkursu,

który pierwszą edycją obejmował biblioteki publiczne województwa bielskiego.

Od roku 1999 konkurs jest ogłaszany co roku i dotyczy tylko bibliotek publicznych powiatu bielskiego. Organizatorami konkursu są starosta powiatu bielskiego. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Oddział Bielsko-Biała i Książnica Beskidzka.

Konkurs na najlepszą bibliotekę w powiecie bielskim jest stałym elementem bielskich, corocznych obchodów Tygodnia Bibliotek. Przedsięwzięcie to patronatem objął Minister Kultury i Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

W latach 1999-2008 organizatorzy przeprowadzili dziewięć edycji powiatowego konkursu. Dla potrzeb organizacji i realizacji konkursu został opracowany ogólny regulamin, w którym zostały podane podstawowe kryteria, zwłaszcza merytoryczne. Podstawowe kryteria oceny:

- cele, planowanie rozwoju i doskonalenie jakości usług bibliotecznych szczególnie procesu udostępniania zbiorów i działalności informacyjnej,
- sposób pracy z użytkownikiem,
- projektowanie i realizacja usług kulturalno-edukacyjnych,
- polityka gromadzenia materiałów bibliotecznych,
- tradycja a nowoczesność technologiczna,
- współpraca z organizacjami i instytucjami kulturalno-oświatowymi.

Dodatkowo w poszczególnych edycjach umieszczane były uzupełniające i szczegółowe kryteria, jak np.: praca bibliotek na rzecz i z osobami „sprawnymi inaczej”, organizacja informacji biznesowej, regionalnej i o Unii Europejskiej, samokształcenie i samodoskonalenie kadry.

Zmieniali się również adresaci konkursu, w poszczególnych latach uczestnikami konkursu były biblioteki stopnia podstawowego bądź ich placówki filialne.

Podstawowym celem konkursu jest permanentna i skuteczna poprawa funkcjonowania bibliotek publicznych powiatu bielskiego, poprawa bazy lokalowej, podniesienia prestiżu bibliotek. Celem jest promowanie bibliotek aktywnych, nowoczesnych, dobrze (specjalnie bez określenia „wzorowo”) zorganizowanych, prowadzących aktywną działalność – kreatywną z nastawieniem na różne potrzeby i oczekiwania użytkowników.

W 2008 r. została zorganizowana IX edycja konkursu, ogłoszona po raz pierwszy w dwóch stopniach: pierwszy stopień – gminne i miejskie biblioteki publiczne, drugi stopień w odniesieniu do sieci placówek filialnych. Do tej edycji zgłosiło się 19 bibliotek.

Kreatywność bibliotekarzy, poprawa jakości usług, rozwój bibliotek, nastawienie na potrzeby lokalnej społeczności widoczne są w osiągnięciach i efektach pracy. Zauważalna jest również zmiana w postrzeganiu funkcji bibliotek, ich roli i znaczenia.

Biblioteki poprawiają swoje wskaźniki efektywności usług, wskaźniki bazy materialno-organizacyjnej, zwiększa się ich udział w programach edukacyjno-informacyjnych o zasięgu krajowym i międzynarodowym. Placówki opracowują i realizują własne przedsięwzięcia. Przykładem tych pierwszych nicch będzie realizacja ogólnopolskiej kampanii Cała Polska czyta dzieciom; kolejne edycje Ogólnopolskiego Tygodnia Czytania Dzieciom; Noc z Andersenem; Urodziny Kubusia Puchatka; Z ekonomią na Ty; Ikonka. Wśród programów międzynarodowych można wymienić: Tworzymy własne wydawnictwo: Europe Direct; Widokówka dla mojego przyjaciela europejskiego. Własne projekty to m.in.: Jesienne Dni Książki w Buczkowicach; Mapa atrakcji turystycznych Gminy Porąbka; Kozy – moja mała Ojczyzna; Dajcie Dzieciom Uśmiech; Bawimy się razem, Galeria Ex Libris – organizowane przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Czechowicach-Dziedzicach. Wokół słowa – cykl spotkań autorskich, Druga młodość z Internetem, czy też konkurs „O Palmę Wielkanocną” to projekty realizowane przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Bestwinie. Natomiast Gminne Biblioteki Publiczne w Jasienicy i w Wilkowicach są przykładem bibliotek, gdzie tworzy się i realizuje projekty o tematyce regionalnej. Wymienione programy powstają we współpracy ze szkołami, świetlicami środowiskowymi, przedszkolami, klubami seniorów, z instytucjami i stowarzyszeniami osób sprawnych inaczej, z regionalnymi instytucjami, z urzędami samorządowymi i państwowymi. Bibliotekarze programy te kierują do dzieci, młodzieży, seniorów i ludzi „sprawnych inaczej”.

W ramach projektów biblioteki organizują sesje naukowe, seminaria, spotkania autorskie, promocje książek i innych zbiorów, wystawy, konkursy, lekcje biblioteczne.

Rozstrzygnięcie konkursu następuje w Dniu Bibliotekarza i Bibliotek. Uczestniczą w nim bibliotekarze, przedstawiciele Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, czytelnicy, władze samorządowe poszczególnych gmin i władze samorządu powiatowego oraz zaproszeni goście.

Laureatami I miejsca w tym konkursie były m.in.: Miejska Biblioteka Publiczna w Czechowicach-Dziedzicach, Gminna Biblioteka Publiczna w Bestwinie, Gminna Biblioteka Publiczna w Jasienicy. Wielokrotnie w konkursie tym wyróżnienie otrzymały: Gminna Biblioteka w Kozach, Gminna Biblioteka w Buczkowicach i Gminna Biblioteka w Wilkowicach. To laureaci konkursu w zakresie bibliotek stopnia podstawowego. Wśród filii I miejsce zdobyły m.in.: Gminna Biblioteka Publiczna w Kozach Filia nr I, Miejska Biblioteka Publiczna w Czechowicach-Dziedzicach Filia nr 10.

W jednym z protokołów komisji konkursu czytamy: Nagrodzone biblioteki dynamicznie rozwijają swoją działalność, tworzą optymalne warunki obsługi użytkowników, optymalne warunki do zaspokajania potrzeb czytelników. Prowadzą szeroką działalność informacyjną ze wszystkich dziedzin wiedzy, ze szczególnym naciskiem na zarządzanie informacją regionalną i turystyczną. Przygotowują szereg materiałów edukacyjno-informacyjnych dla uczniów, studentów. Szeroka i bogata jest ich oferta w zakresie projektów edukacyjno-kulturalnych.

Nagrody w konkursie, w formie nagród rzeczowych: książek, zbiorów multimedialnych, zestawów komputerowych i aparatów cyfrowych funduje starosta bielski.

Parę słów na zakończenie: w przyszłym roku Książnica Beskidzka będzie współorganizowała X edycję konkursu na najlepszą bibliotekę publiczną w powiecie bielskim. Konkurs to nie tylko przykład dobrej współpracy Starostwa Bielskiego, Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i Książnicy Beskidzkiej. Konkurs ten to stały element bibliotecznego marketingu, w tym przypadku skierowanego do władz finansujących biblioteki. Można włączyć go w tzw. sferę „małego lobbingu”, potrzebnego i uzasadnionego, a my bibliotekarze musimy, chcąc czy nie chcąc, naszą pracę postrzegać też w tych wymiarach.

I jeszcze najważniejsze – powodzenie bielskiego konkursu uzależnione jest od zaangażowania, inicjatywy i kreatywności bibliotekarzy samorządowych bibliotek publicznych, od ich probibliotecznego nastawienia.

Autorska refleksja – od lat podziwiam właśnie to zaangażowanie, profesjonalizm, pasję bibliotekarską, współpracę i łączącą bibliotekarzy przyjaźń.

EWA TRONECZEK
Książnica Beskidzka w Bielsku-Białej

Projekty promujące czytelnictwo w Ozorkowie w 2008 r. zakończone

W 2008 r. Miejska Biblioteka Publiczna w Ozorkowie otrzymała ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego dofinansowanie na realizację trzech projektów: „Znamy się tylko z literatury”, „Herberciarnia” oraz „Zanim książka trafi w moje ręce”. Na realizację zadań przyznano ozorkowskiej księżniczcy w ramach Programu „Promocja czytelnictwa” dotacje w łącznej kwocie 12 600 zł.

Projekt „Znamy się tylko z literatury – cykl spotkań z pisarzami” polegał na zorganizowaniu w bibliotece głównej i bibliotece dla dzieci cyklu spotkań z pisarzami. Dzięki pozyskanym środkom finansowym w 2008 r. gościliśmy całą plejadę gwiazd – twórców współczesnej literatury polskiej. Odbyło się aż 11 spotkań autorskich. Młodzi czytelnicy spotkali się z Joanną Olech, Barbarą Kosmowską, Barbarą Gawryluk, Beata Ostrowicką, Anną Onichimowską, Kazimierzem Szymeczko i Roksaną Jędrzejewską-Wróbel. Dorośli mieli możliwość poznać Barbarę Kosmowską, Grażynę Bąkiewicz, Irenę Matuszkiewicz i Jacka Dehnela.

Osobisty kontakt z pisarzem jest nie do przecenienia, wpływa znacząco na rozbudzenie zainteresowania literaturą. Spotkania autorskie zachęciły czytelników do aktywności literackiej, pobudziły wyobraźnię i wrażliwość czytelniczą, a także przyczyniły się do nawiązania kontaktów interpersonalnych między osobami o podobnych potrzebach intelektualnych.

„Herberciarnia – cykl warsztatów poświęconych twórczości Zbigniewa Herberta” to tytuł projektu napisanego i zrealizowanego przez pracownice Filii nr 1 dla Dorosłych Justynę Stańczyk i Mariettę Kaźmierczak.

Zajęcia zorganizowano dla uczniów dwóch klas: Ia gimnazjum w Ozorkowie i kl. I gimnazjum w Modlnej. Warsztaty trwały od maja do października 2008 r. (z wyłączeniem wakacji). Prowadzone były metodami aktywizującymi (prezentacje multimedialne, zabawy literackie). Podczas czerwcowych warsztatów uczniowie nie tylko podejmowali próby interpretacji jednego z wierszy, ale również układali własne teksty poetyckie; co ciekawe – twórczość ta powstawała na asfalcie, a jej efekty mogli podziwiać przechodnie.

31 października 2008 r. na zakończenie projektu, uczniowie (po 5 osób z każdej ze szkół) wzięli udział w konkursie poświęconym życiu i twórczości Zbigniewa Herberta. Stanowił on nie

tylko potwierdzenie zdobytej przez młodzież wiedzy, ale był także okazją do zintegrowania się. Uczestnicy warsztatów otrzymali nagrody i dyplomy oraz płyty CD, na których nagrano wszystkie prezentacje multimedialne i zdjęcia z przebiegu zajęć.

Realizacja projektu pozwoliła w niekonwencjonalny sposób przybliżyć młodzieży postać i twórczość jednego z najwybitniejszych polskich poetów.

Projekt „Zanim książka trafi w moje ręce – cykl warsztatów, spotkań, wycieczek” skierowany był do 40 uczniów szkół podstawowych z klas integracyjnych: IVc ze Szkoły Podstawowej nr 4 i IVc ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Ozorkowie.

Celom projektu było upowszechnianie wiedzy na temat wytwarzania książki, zawodów związanych z książką, poszczególnych elementów budowy książki oraz zwrócenie uwagi dzieci na odpowiedni sposób traktowania książki jako wytworu ludzkiej działalności.

Zadanie realizowane było w okresie maj – październik 2008 r. i obejmowało cykl spotkań, warsztatów i wycieczek.

W ramach zajęć uczniowie nie tylko poznali historię i budowę książki, ale też samodzielnie „wyprodukowali” papier, farbowali go metodą japońską, pisali gęsim piórem i odciskali pieczęcie lakowe (warsztaty te zostały przeprowadzone przez pracowników czerpalni papieru Kalandar z Gliwic).

Dzieci poznały warsztat pracy pisarza podczas spotkania z autorką popularnych książek dla dzie-



ci i młodzieży Beatą Ostrowicką a tajniki powstawania szaty graficznej w trakcie zajęć z ilustratorką Iwoną Całą.

Kolejne etapy „życia książki” uczestnicy projektu odkrywali w wydawnictwie Literatura w Łodzi, drukarni WIST w Zgierzu i księgarni EMPIK w Łodzi.

Podsumowaniem wszystkich spotkań było stworzenie przez dzieci własnej książki na podstawie wiedzy zdobytej w czasie wcześniejszych zajęć i nadanie uczestnikom projektu tytułu „Mały twórca książki”.

Uczestnictwo w projekcie umożliwiło dzieciom zdobycie wiedzy na temat historii, budowy książki, a osobisty kontakt z jej twórcami pozwolił „dot-

knąć” procesu tworzenia. Zajęcia przyczyniły się do integracji dzieci i zwiększenia potrzeby kontaktu z książką.

Podsumowując wielomiesięczne działania pragnę podkreślić, jak ważna jest promocja książki w konfrontacji z kulturą masową. Uczestnictwo w projektach osób z różnych środowisk wykazało niezbicie, że we współczesnym, skomercjalizowanym świecie biblioteka nadal może być miejscem ciekawych spotkań oraz pełnić rolę placówki edukacyjnej, która rozwija odmienne niż szkoła formy pracy.

DANUTA TRZCIŃSKA

starszy kustosz
dyrektor MBP w Ozorkowie

Dwa projekty – dwa dofinansowania

Często w dyskusjach o stanie i szansach rozwoju bibliotek, szczególnie tych mniejszych, gminnych, powiatowych i miejskich, pojawiają się narzekania na niedofinansowanie, brak środków, które można by wydać na odnowienie księgozbioru, dokonanie najpotrzebniejszych zmian w wyposażeniu biblioteki oraz na działania promujące czytelnictwo. Tymczasem, jak się okazuje, istnieją realne możliwości szybkiego, efektywnego skorzystania z pomocy finansowej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które przeznaczają na te cele odpowiednie, całkiem okazałe środki finansowe.

Nowe półki w Elku

Miejska Biblioteka Publiczna w Elku pozyskała właśnie w ramach funduszu operacyjnego „Rozwój infrastruktury kultury i szkolnictwa artystycznego” 50 tys. zł z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Pieniądże przeznaczono na zakup nowych regałów bibliotecznych. Była to bowiem jedna z tych potrzeb biblioteki, która domagała się najpilniejszego zaspokojenia. Poprzednie, stare regały wykorzystywane były od lat 70. ubiegłego wieku, były więc zużyte i nie odpowiadały nowoczesnej estetyce wystroju wnętrza biblioteki funkcjonującej w nowym budynku przy ulicy Armii Krajowej 17 B od 2004 r.

Warto podkreślić, iż w nowe regały wyposażono całą wypożyczalnię i czytelnię dla dorosłych, zaś w pozostałych działach udało się uzupełnić regały brakujące.

Nowe regały okazały się bardziej funkcjonalne, ułatwiły bezpośredni dostęp czytelnika do książek. W pomieszczeniach jest więcej przestrzeni, łatwiej poruszać się między regałami. Są one bardziej pojemne, mieszczą większą liczbę książek, co

nie jest bez znaczenia w perspektywie rozwoju i powiększającego się w ostatnich latach księgozbioru.

Najważniejszą zmianą zauważalną zaraz po wejściu do pomieszczeń bibliotecznych, jest poprawa estetyki wnętrza placówki. Zmianę tę dostrzegają przede wszystkim wierni czytelnicy biblioteki, ale nieobojętna jest ona i pracującym w lepszych warunkach bibliotekarzom. Placówka upodabnia się coraz bardziej do bibliotek funkcjonujących w Europie Zachodniej, spełnia coraz więcej wysokich standardów i skutecznie realizuje swe reprezentacyjne cele, goszcząc przedstawicieli świata kultury, pisarzy i naukowców.

II Mazurski Festiwal Książki – Książka i Lilia

Wychodząc naprzeciw zauważalnym w ostatnich latach mniejszym zainteresowaniem słowem drukowanym (książkami) wśród naszych rodaków, zdecydowaliśmy się na cykliczne i szerokie działanie promujące czytelnictwo w naszym mieście. Do działań tych zmobilizowało nas to, że na nasz projekt pozyskaliśmy dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programu Operacyjnego „Promocja Czytelnictwa”. Dlatego też obchody Światowego Dnia Książki w Elku nabrały kształtu festiwalowego. W bieżącym roku wszystkie przedsięwzięcia związane z książką i lilią skierowane były w kierunku dwudniowych wydarzeń zapadających głęboko w pamięć odwiedzających nas Elczan. 23 kwietnia (dzień pierwszy) obchodzony był pod hasłem „Z bliska”, ponieważ wszystko to co działo się w bibliotece związane było z naszym regionem i miastem. Tradycją festiwalu był cieszący się popularnością wśród młodych bajkopisarzy konkurs literacki dla najmłodszych „Mazurska bajka”. Roz-

strzygnięcie konkursu urozmaicone zostało wystąpieniem teatryku „Echo”, działającego przy bibliotece już piąty rok. Nasi młodzi artyści przygotowali spektakl „Jak to z Elkiem było...”. Był on opowieścią o powstaniu naszego miasta, przedstawioną w niezwykle ciekawy sposób. Tego dnia zorganizowanym imprezom dla najmłodszych towarzyszyły wystawy książek: regionalnych, a także różnych form książek znajdujących się w naszej placówce. Nieco później licealiści spotkali się z poetą Wojciechem Kassem, który niezwykle ciekawie mówił o roli poety i poezji w życiu każdego człowieka. Spotkanie z młodzieżą zakończyło się czytaniem wierszy przez autora.

Wczesnym popołudniem Jerzy Łapo, archeolog i autor książek *W cieniu Zamkowej Góry* oraz *Tragarza duchów* poprowadził „Magię Mazur”. Rozpoczęła się ona wernisażem wystawy „Mazury 1914-1915” użyczonej przez Stowarzyszenie Miłośników Twierdzy Boyen z Giżycka. Interesujący pokaz slajdów związany z historią naszych ziem oraz barwne historie o magii, czarownikach na Mazurach budziły śmiech, zdumienie a czasem nawet strach wśród słuchaczy. Drugi dzień festiwalu odbywał się pod hasłem „Z daleka”. Tego dnia gościliśmy w naszej bibliotece Barbarę Wachowicz i Evgena Malinowskiego. W tym dniu został rozstrzygnięty konkurs literacki dla młodzieży „My z niego wszyscy”. Specjalnym wyróżnieniem dla uczestników było wręczenie nagród przez autorkę biografii wielkich Polaków. Pani Barbara prowadziła w naszej placówce przed południem lekcję pięknego języka polskiego. Tematem było „Kto Cię Polsko będzie kochał?”. Młodzi ludzie (160 osób) uczestniczący w tej niezwyklej lekcji nie mieli wątpliwości w odpowiedzi na pytanie

o przyszłość naszej Ojczyzny. Pani Basia jest niezwykle pracowitą osobą i po południu poprowadziła spotkanie dla dorosłych „W ojczyźnie serce me zostało”. Był tłum dorosłych, przyszli również harcerze. Pani Barbara przepięknie zagrała na czułych strunach: ojczyzna, patriotyzm. Fioletowa dama jeszcze bardzo długo po spotkaniu podpisywała swoje książki, rozmawiała z czytelnikami. Festiwal zakończył się koncertem barda syberyjskiego Evgena Malinowskiego, z którym pełna sala konferencyjna biblioteki śpiewała „Modlitwę” Villona czy „Trzy miłości” Okudżawy. Po godzinie 21 biblioteka opustoszała, bibliotekarze mogli wrócić do domów, bilans uczestników tych dwóch dni wyniósł 1000 osób. Jesteśmy dumni i zadowoleni, że wszystko co przygotowaliśmy cieszyło się dużym zainteresowaniem. Powoli snujemy plany co do III Mazurskiego Festiwalu Książki i już dziś zapraszamy na ucztę dla ducha w Elku.

* * *

Bez wątpienia programy ministerialne są szansą dla mniejszych bibliotek! Wymagają wprawdzie profesjonalnego opracowania wiarygodnego projektu wykorzystania funduszy, a także pewnego wkładu finansowego ze strony wnioskodawcy, lecz dają za to możliwość przeprowadzenia szybkich zmian, dostrzegalnych gołym okiem. Z takiej właśnie możliwości skorzystała Miejska Biblioteka Publiczna w Elku. Ten przykład może stanowić zachętę dla innych placówek tego typu do ubiegania się o wsparcie finansowe Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, skutecznie wspomagającego rozwój działalności kulturalnej także w małych i średniej wielkości ośrodkach.

IWONA DRAŻBA

Zmiany w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Zielonej Górze

W czerwcu 2007 r. po wygranym konkursie, stanowisko dyrektora Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Zielonej Górze objęła Marzena Szafińska-Chadała, pełniąca do tej pory funkcję wicedyrektora. Na swojego zastępcę powołała Małgorzatę Janicką, dotychczasowego pracownika Wydziału Gromadzenia i Opracowania Zbiorów. Zmiany personalne kierownictwa PBW zaowocowały szeregiem zmian w zakresie funkcjonowania placówki. Nowa dyrektor już na początku w swoim programie: „Komputeryzacja – Komunikacja – Współpraca” sprecyzowała i określiła priorytety w zarządzaniu placówką. Są nimi: zmiana wizerunku biblioteki, promocja placówki i jej działań

w środowisku lokalnym, komputeryzacja, poszerzenie współpracy z kolejnymi instytucjami oraz podniesienie jakości pracy naszej placówki. Nowy program funkcjonowania PBW spotkał się z przychylnością władz organu prowadzącego – Urzędu Marszałkowskiego w Zielonej Górze.

Od 1975 r. w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej nie przeprowadzono kompleksowego remontu. Pomieszczenia były zniszczone i mało estetyczne, a wielogodzinne przebywanie w nich nie było z pewnością komfortowe zarówno dla czytelników, jak i pracowników. Nowa dyrekcja postawiła sobie za punkt honoru zmianę wyglądu pomieszczeń biblioteki, i dzięki swoim usilnym

staraniom pozyskała fundusze na realizację tego zamierzenia. Prace remontowe rozpoczęto we wrześniu 2007 r. i przeprowadzano etapami. W pierwszej kolejności wyremontowano pomieszczenia na drugim piętrze: sekretariat, pokój kadr, księgowość, salę szkoleniową, hol oraz gabinety – dyrektora i wicedyrektora. Wszystkie pomieszczenia pomalowano na pastelowe kolory i wymieniono w nich wykładzinę. Do sekretariatu, pokoju kadr i gabinetu dyrektora zakupiono nowe meble. Odmalowano również Wypożyczalnię i jej pracownię oraz Czytelnię. We wszystkich odnawianych pomieszczeniach bibliotecznych wymieniono krzesła, parapety okienne i zamontowano pionowe żaluzje na oknach. Teraz czytelnicy będą przebywać w czystych i estetycznych pomieszczeniach.

Także w naszych filiach sukcesywnie i w miarę posiadanych funduszy – przeprowadzane są bieżące naprawy i konieczne remonty. Ostatnio dwie filie zmieniły siedzibę na bardziej atrakcyjną, o lepszych warunkach lokalowych. Filia w Żaganii przeniosła się do obiektu zabytkowego – żagańskiego Pałacu, a Filia w Szprotawie do liceum.

Powiększający się stan księgozbioru wymaga coraz więcej miejsca. W tym celu zwiększono powierzchnię magazynu w Wydziale Konserwacji i Zabezpieczenia Zbiorów, remontując i dostosowując do tego celu dawne pomieszczenie Wydziału Opracowania Zbiorów. Do odnowionego magazynu wstawiono nowoczesne regały na książki.

W grudniu 2007 r. został zakupiony sprzęt multimedialny (laptop, projektor, ekran), dzięki któremu wszelkiego typu spotkania, szkolenia, rady pedagogiczne oraz lekcje biblioteczne mogą być przygotowywane z wykorzystaniem prezentacji multimedialnych.

Na początku lipca 2008 r., przystąpiono do generalnego remontu podłóg w Czytelni i Wypożyczalni. Do Czytelni zakupiono nowe regały na czasopisma, a dla dyżurujących nauczycieli bibliotekarzy nowoczesną ladę, przy której przyjmowane są zamówienia czytelników. Wymieniono również wszystkie krzesła przy stołach czytelniczych. W efekcie przeprowadzonych prac PBW zyskała nowy, estetyczny i elegancki wygląd a standard świadczonych usług zostanie jeszcze podniesiony po skomputeryzowaniu biblioteki.

Jesienią tego roku także do Wypożyczalni zakupiono nowe meble biblioteczne oraz wstawiono nową ladę biblioteczną, dostosowaną już do komputerowego systemu obsługi czytelników. Będą przy niej dwa stanowiska elektronicznej obsługi wypożyczeń i jedno dla pracownika Wydziału Informacyjno-Bibliograficznego. Przyłącza do komputerów i Internetu zostały również już zainstalo-

wane. W przyszłym roku nastąpi wdrażanie oprogramowania bibliotecznego PROLIB. Dla czytelników zakupiono nowe, specjalne stoliki, mieszczące sześć stanowisk komputerowych. Już niedługo tradycyjne katalogi: alfabetyczny, rzeczowy i zbiorów specjalnych – przestaną być jedynym źródłem informacji o naszych zbiorach dla użytkowników PBW. W pierwszej kolejności do systemu wprowadzane będą nowości a czytelnicy będą mogli wypożyczać książki także siedząc w domu. Komputeryzację biblioteki przeprowadzi firma Max Elektronik z Zielonej Góry, która wygrała przetarg.

Dostęp do Internetu nasi czytelnicy mieli już wcześniej w czytelni. W 2006 r. w ramach realizacji ogólnokrajowego projektu w każdej bibliotece szkolnej i pedagogicznej utworzono „Internetowe Centra Informacji Multimedialnej” współfinansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego. Dzięki temu projektowi Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka wraz z siecią swoich 10 filii (w Gubinie, Krośnie Odrz., Lubsku, Nowej Soli, Sulechowie, Szprotawie, Świebodzinie, Wschowie, Żaganii, Żarach) mogła zapewnić czytelnikom ogółem 46 samodzielnych stanowisk komputerowych, dostępnych w godzinach otwarcia placówek. W tym roku powołany również został zespół ds. pozyskiwania funduszy z Unii Europejskiej, aby w niedalekiej przyszłości skomputeryzować wszystkie filie.

PBW współpracuje z wieloma instytucjami i organizacjami. Dzięki współpracy PBW z Państwową Agencją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych włączyła się w realizację projektu „Biblioteka pedagogiczna miejscem wspomagania działań profilaktycznych” i pozyskała nowe książki na temat profilaktyki uzależnień o łącznej wartości ok. 20 000 zł.

W styczniu 2007 r. biblioteka została włączona do sieci informacyjnej projektu „Partnerstwo dla Rain Mana” realizowanego przez Fundację Synapsis na rzecz aktywizacji społecznej i zawodowej osób z autyzmem. W ramach projektu nasza placówka będzie otrzymywać publikacje o tematyce autystycznej.

Na początku 2008 r. zostało podpisane porozumienie z Wojewódzką i Miejską Biblioteką Publiczną w Zielonej Górze, wyrażające wolę rozwijania obustronnej korzystnej współpracy, mającej na celu pełną i wszechstronną obsługę czytelników przez wykwalifikowaną, stale doskonalącą się kadrę. Na mocy tego porozumienia obie biblioteki postanowiły także nie dublować się przy zakupach nowości. Jest to pomysł korzystny dla czytelników, ponieważ zapewnia większą różnorodność udostępnianego księgozbioru. W kwietniu 2008 r.

podpisano porozumienie ze Stowarzyszeniem Pomocy Osobom Autystycznym „Dalej razem”. Zobowiązuje ono obie strony do organizowania wspólnych akcji edukacyjnych, wystaw, warsztatów, szkoleń oraz promowania wiedzy o autyzmie – również na terenie naszej biblioteki. Dzięki nawiązaniu tej współpracy i w ramach realizacji projektu „Autystycznie Uzdolnieni. Zobowiązane Wiedzą” stowarzyszenie przekazało bibliotece ponad 500 egz. nowych książek o tematyce autystycznej. Wartość przekazanego daru wynosi ok. 10 000 zł. Uroczyste przekazanie książek odbyło się 6 października 2008 r. w salce szkoleniowej biblioteki w obecności lokalnych mediów. Dzięki tym książkom nasi czytelnicy uzyskają dostęp do rzetelnej i aktualnej wiedzy o autyzmie.

We wrześniu 2008 r. zawarto kolejne porozumienie o współpracy – z Centrum „Integracja” instytucją działającą na rzecz osób niepełnosprawnych. Wspólnie z nią nasza biblioteka będzie propagować idee otwartych i tolerancyjnych postaw społecznych. Owocem współpracy będzie sukcesywne przekazywanie bibliotece książek, czasopism i broszur na temat problemu niepełnosprawności we współczesnym społeczeństwie. W listopadzie br. z otrzymanych materiałów przygotowano w Wypożyczalni PBW wystawę propagującą działalność tej instytucji. Odpowiadając na apel Centrum „Integracji” biblioteka przystąpiła do konkursu urbanistycznego „Zielona Góra bez barier 2008”. Ma on na celu wyłonienie najlepszej dostosowanych obiektów i obszarów infrastruktury dla niepełnosprawnych znajdujących się na terenie miasta Zielona Góra. Patronat honorowy nad konkursem objął prezydent miasta Janusz Kubicki.

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka jest także miejscem organizacji spotkań literackich i roczni-

cowych. 16 września ub.r. przygotowano zostało spotkanie z okazji ogólnopolskich obchodów Roku Herberta zatytułowane „Bliżej Herberta”. Adresowane było przede wszystkim do nauczycieli i uczniów, ale zaproszono wszystkich interesujących się życiem i twórczością „Księżca Potetów”. Głównym punktem programu był wykład dr Małgorzaty Mikołajczak, pracownika naukowego z Uniwersytetu Zielonogórskiego. W trakcie wykładu zaprezentowano również fragmenty spektaklu „Pan Cogito” i „Powrót Pana Cogito” w reżyserii Zbigniewa Zapasiewicza. Spotkanie było bardzo udane a liczna frekwencja świadczy o potrzebie organizowania tego typu imprez dla mieszkańców naszego miasta.

Przy PBW działa również Lubuski Oddział Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego.

Jego członkowie – nauczyciele lubuskich szkół – organizują warsztaty, wykłady, szkolenia, konstruują programy postępowania biblioterapeutycznego. Spotkania odbywają się cyklicznie, raz w miesiącu w sali szkoleniowej biblioteki.

To z pewnością nie koniec zmian. Od ubiegłego roku dynamiczny rozwój naszej placówki wszedł w fazę realizacji i stał się faktem. W planach są działania mające na celu pozyskanie środków finansowych na utworzenie pomieszczenia serwerowni oraz na zakup nowych mebli dla pracowników celem poprawienia warunków pracy. O wydarzeniach mających miejsce w PBW i wszystkich działaniach pracujących w niej nauczycieli bibliotekarzy można przeczytać na stale aktualizowanej i rozbudowywanej stronie internetowej: www.pbw.zgora.pl.

**MAŁGORZATA
LUBIENIECKA-SIADACZKA**
Wypożyczalnia PBW w Zielonej Górze

Jeleniogórskie Centrum Informacji i Edukacji Regionalnej – „Książnica Karkonoska”

NOWE OBIEKTY
BIBLIOTECZNE

6 października 2008 r. odbyło się uroczyste otwarcie Jeleniogórskiego Centrum Informacji i Edukacji Regionalnej „Książnica Karkonoska”. Dzień ten zakończył długi okres starań następujących po sobie dyrektorów biblioteki o nowoczesną i przestronną placówkę, która w swych ścianach pomieści rozproszone pod różnymi adresami agendy i zapewni użytkownikom szybki i łatwy dostęp do zbiorów i informacji. Pomysł, który powstał w latach osiemdziesiątych XX w. doczekał się finału dzięki finansowaniu ze środków Europejskiego Funduszu Regionalnego w ramach programu Interreg IIIa Wolny Kraj Związkowy Saksonia – Rzeczpospolita Polska (Województwo Dolnośląskie), partnerami projektu były niemieckie biblioteki z Bautzen i Zittau oraz budżetu Miasta Jelenia

Góra i środków finansowych Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Inwestycja, która miała charakter modernizacji, dobudowy, prac wykończeniowych oraz pełnego wyposażenia zamknęła się wg wartości księgowych kwotą niemalże 14 mln zł.

Oprócz niebudzącego wątpliwości wysiłku organizacyjnego, który przyjął na swoje barki dyrektor Marcin Zawila należy wspomnieć o ogromnym zaangażowaniu bibliotekarzy, którzy dwukrotnie przygotowali i dokonali przeprowadzki księgozbiorów do siedzib tymczasowych a następnie do obecnego obiektu Książnicy Karkonoskiej. Okres między przeprowadzkami był niemalym utrudnieniem dla naszych czytelników, którzy przez ponad rok mieli ograniczony dostęp do księgozbioru, głównie dotyczyło to zbiorów beletrystycznych



dzielnie funkcjonujące: Wypożyczalnię Ogólną (zbiory beletrystyczne), Wypożyczalnię Naukową (zbiory popularnonaukowe i naukowe) oraz Wypożyczalnię Książki Mówionej, tworząc z tych trzech jednostek jedną Wypożyczalnię.

Zdecydowanie więcej miejsca na swoją działalność otrzymały Czytelnia (w tym czytelnia prasy) oraz Dział Informacyjno-Bibliograficzny z Czytelnią Regionalną. W nowych, przestronnych pomieszczeniach umieszczono działy merytoryczne oraz biura. Powołano nowe działy: Dział Magazynów i Konserwacji Zbiorów, Dział Informatyki i Digitalizacji Zbiorów.

i czytelnianych. Pracownicy filii, wtedy jeszcze Grodzkiej Biblioteki Publicznej, musieli więc przysiąć na siebie obsługę większej liczby użytkowników.

Czas, w którym część zbiorów nie była udostępniana został wykorzystany przez bibliotekarzy na wprowadzenie księgozbioru do katalogu elektronicznego w ramach systemu bibliotecznego AL.EPII. Dzięki tej pracy w nowej bibliotece wprowadzono wolny dostęp do zbiorów (z wyjątkiem zbiorów regionalnych), a proponowany czytelnikom księgozbiór jest w całości wprowadzony do bazy komputerowej, dostępnej również w Internecie.

Powierzchnia rozbudowanej siedziby Jeleniogórskiego Centrum Informacji i Edukacji Kulturalnej „Książnicy Karkonoskiej” w stosunku do siedziby Grodzkiej Biblioteki Publicznej (stara nazwa funkcjonowała do 15 lipca 2008 r.) zwiększyła się ponad czterokrotnie. Umożliwiło to przeniesienie agend dotychczas funkcjonujących poza główną siedzibą biblioteki, do jej budynku. Nowe miejsce znalazła zatem Biblioteka Dziecięco-Młodzieżowa, która zyskała salę bajek przystosowaną do zajęć i zabaw z dziećmi, połączono do tej pory od-

lizacji Zbiorów. W siedzibie Jeleniogórskiego Centrum Informacji i Edukacji Regionalnej „Książnica Karkonoska” znalazł się pokój dla zastępcy dyrektora oraz w jego struktury weszło też Centrum Informacji Turystycznej i Kulturalnej. Za cel postawiono poszerzenie oferty o zajęcia edukacyjne i kulturalne, do tej pory ze względów lokalowych organizowane zdecydowanie rzadziej.

W nowej jeleniogórskiej bibliotece przygotowano 150 miejsc dla czytelników, w tym 30 miejsc z bezpłatnym dostępem do Internetu i 20 miejsc wypoczynkowych, czyli wygodne fotele i kanapy do czytania między innymi prasy z bogatej oferty prenumeraty obu czytelnii, wspomnianą salą bajek, pokój do pracy zbiorowej, duże stoły do korzystania z publikacji o wielkich formatach. Do dyspozycji czytelników jest kserokopiarka, drukarka i skaner. Książnica Karkonoska oprócz typowych dla bibliotek działów dysponuje również Galerią Małych Form, salą konferencyjną na 67 osób, wyposażoną w najnowszy sprzęt techniczny, małą salą konferencyjną z tablicą interaktywną, windą towarową,

magazynami wyposażonymi w system regałów przesuwanych. Biblioteka jest instytucją bez barier, dostępną dla osób niepełnosprawnych.

Mamy nadzieję, że nowoczesna placówka, wyposażona w sprzęt techniczny, oprogramowanie biblioteczne umożliwiające dostęp do katalogów, baz danych i konta czytelnika z każdego komputera podłączonego do Internetu a przede wszystkim wykwalifikowany personel będą kluczem do sukcesu Książnicy Karkonoskiej. Zapraszamy!

JOANNA JAGODZIŃSKA
Dział Instrukcyjno-Methodyczny
JCiER „Książnica Karkonoska”



Pozyskane z Kanału Wrocław



„Bi(b)lsówki”

Wszyscy zainteresowani bibliotekami przeczytali informację w „Gazecie Wyborczej” pt. *Bill Gates sypie na polską wieś*. Nasz były prezydent miasta, obecnie minister od kultury martwi się trochę bibliotekarzami.

„Jednak minister kultury przyznaje, że część bibliotekarzy obawia się nowych obowiązków. Uważają, że tradycyjna biblioteka jest czymś, czego trzeba bronić za wszelką cenę. Boją się zmian – mówi Bogdan Zdrojewski. Wyjaśniamy, że nie chcemy pozbawić biblioteki jej podstawowej funkcji, ale ją rozszerzyć i unowocześnić zasady działania...”

Nas zaciekawiło porównanie projektu wielofunkcyjnych bibliotek w małych miastach i wsiach do projektu „orliki”, czyli boisk z zapleczem.

Może by tak ochrzcić projekt na użytek dziennikarzy jako „sówki”? Wtedy można wyrazić się – „Bi(b)lsówki”.



Biblioteka w miasteczku dla seniorów

Prasa donosi o pomysłe słonecznego miasteczka dla seniorów. (Sun city w Radkowie – miasteczko dla seniorów”). Wśród szeregu pozytywnych rzeczy będzie w nim również biblioteka.

„...Planujemy, że w naszym miasteczku zamieszka nawet 2 tys. osób po 55 roku życia – mówi Ryszard Krygier, prezes fundacji „Teraz Życie”, która tworzy pierwsze w Polsce centrum seniorów...”

A jak przebiega realizacja tego słonecznego getta?

„...Prace idą wolniej niż zakładaliśmy. Zawiozłem do Radkowa 100 inwestorów i wszyscy kręcili nosem, że to ponad 100 km od Wrocławia i że drogi dziurawe. Wciąż szukamy firm i deweloperów zainteresowanych budową obiektów...”

„...Na razie mamy do zaoferowania 40 do 60 m, za ok. 3 tys. zł za metr...”

Cóż, ponieważ idea szczytna, seniorzy poczekają. Doczekają się nie ci, to inni.



Gdzie nikt nie chce, tam pomogą polskie bibliotekarki



Tak wyglądają magazyny największej internetowej księgarni – Amazon (zdjęcie za „Polityką”). Podobno do USA udaje się duża grupa bibliotekarek polskich w celu przeprowadzenia inwentaryzacji. Nikt nie chciał podjąć się tego zadania. Polki obliczyły, że mimo recesji wynagrodzenie jest oplacalne, a pracy wystarczy do Euro 2012, kiedy to planowany jest powrót. Bibliotekarki liczą też, że po emisji „Londyńczyków”, serialu o perypetiach emigracji w Anglii powstanie serial „Bib-Amazorki” co stworzy możliwości kariery filmowej.



Program biblioterapeutyczny – osvajanie straszaków

Część pierwsza

Założenia programu

Zajęcia są przeznaczone dla dzieci sześciolletnich uczęszczających do przedszkolnej zerówki. Przedszkolanki kwalifikują do biblioterapii te dzieci, które mają problemy adaptacyjne, są załkniome i wycofane. Cykl obejmuje 5 spotkań. Czas trwania każdego spotkania to około 50 minut. Częstotliwość spotkań: raz na dwa tygodnie. Miejsce spotkań stanowi czytelnia biblioteki.

Podstawowym założeniem programu jest pokazanie dzieciom, że mają prawo odczuwać różne lęki, gdyż jest to rzecz naturalna dla wszystkich ludzi. Chciałabym, żeby w czasie trwania zajęć dzieci zrozumiały, że posiadają szereg umiętności radzenia sobie z lękiem i strachem. Mogą pokonywać go swoimi własnymi metodami. Czytany tekst ma za zadanie pomóc dzieciom nazwać i uwolnić emocje, a zajęcia plastyczne i psychodramowe będą służyły odreagowaniu uczuć. Program na zapotrzebowanie grupy można rozszerzyć i dostosować do potrzeb grupy.

Cele

- uświadomienie dzieciom uczucia lęku,
- próba zrozumienia, czym jest lęk i strach,
- wskazanie źródeł lęku,
- pomoc w redukowaniu poziomu lęku,
- wykorzystanie terapeutycznej funkcji tekstu literackiego,
- rozwijanie zdolności plastycznych i intelektualnych,
- budowanie zasobów osobistych,
- nabywanie przez dzieci śmiałości i pewności siebie.

Struktura zajęć

Zajęcia mają jednolity charakter i składają się z dwóch części:

1. Część wstępna o charakterze poznawczym, rozluźniającym, integracyjnym, zabawowym.
2. Część biblioterapeutyczna – praca z tekstem, w której wykorzystywane są różne techniki (prace plastyczne, drama, w każdej części przewiduje się zajęcia ruchowe).

Metody, formy

- a) metody, techniki – praca z tekstem, pogadanka, rozmowa, dyskusja, metoda zdań niedokończonych, techniki plastyczne, scenki dramatowe,
- b) formy – praca w kręgu, praca w grupach.

Materiały

Kartki rysunkowe, kredki, kreda, duże arkusze szarego papieru, płyta z nagraniami, klej, paski papieru z napisami, maskotki-koniec, klej, plastelina, pisaki, małe kartki, pinczki, koperty, karteczki z buziami, balony, nożyczki.

Tytuły scenariuszy

- I. Czy strach ma wielkie oczy?
- II. Czy straszaki lubią szpinak?
- III. Czy konie grają na skrzypcach?
- IV. Czy jeże chodzą do zerówki?
- V. Czy słoń boi się lokomotywy?

Bibliografia:

- Tuwim J., *Lokomotywa*. Warszawa 1990.
Widzowska-Pasiak A., *Dreptak i pępek świata*. Poznań: Publicat S. A. 2007, s. 40.
Widzowska Pasiak A., *Straszaki* [utwór niepublikowany].
Winiarska J., *Wiersze na cztery łapy i ogon, Oswajanie strachu*. Kraków: Impuls, 2003, s. 4.

SCENARIUSZ I

Czy strach ma wielkie oczy?

Cele: integracja grupy, zabawa, wprowadzenie w tematykę dotyczącą lęków, nabywanie śmiałości i pewności siebie.

Uczestnicy: 10 dzieci.

Warunki: czytelnia biblioteki umożliwiająca swobodną pracę w kręgu, na podłodze i przy stolikach.

Metody: zabawy integracyjne, techniki dramatowe, dyskusja.

Materiały: duży arkusz papieru, pisaki, kartki z wizerunkami zwierząt, kolorowa piłka.

Literatura: Winiarska J., *Wiersze na cztery łapy i ogon, Oswajanie strachu*. Kraków: Impuls, 2003, s. 4.

Przebieg zajęć

1. Prowadzący wita grupę i przedstawia się słowami: „Mam na imię... Jestem... Lubię...”. W ten sam sposób wypowiadają się kolejno uczestnicy.

2. Zawarcie kontraktu z grupą spisanie go na dużym arkuszu papieru:

- Dbamy o dobrą atmosferę na zajęciach.
- Jesteśmy dla siebie mili.
- Nie krytykujemy, nie oceniamy.
- Nikomu nie sprawiamy przykrości.

- Pomagamy sobie wzajemnie.
 - To, co mówimy na zajęciach zostaje między nami (zasada dyskrecji).
 - Zasada STOP – jeśli nie chcemy brać udziału w jakimś ćwiczeniu lub odpowiadać na pytanie – wystarczy powiedzieć – stop.
- Dzieci same mogą proponować kolejne punkty kontraktu.

Każde dziecko na znak aprobaty odciska na arkuszu swój palec umazany farbą. Kontrakt wieszamy w widocznym miejscu, aby w razie potrzeby, móc się do niego odwołać.

3. Rozmowa:

Czego najczęściej się boicie?

Co robicie w sytuacji, gdy odczuwacie strach?

4. Czytanie wybranego tekstu literackiego:

Winiarska Justyna

Oswajanie strachu

Nie jest łatwo strach oswoić.
Trzeba wiedzieć – strach się boi.
Ma spotniałe blade dłonie,
futro wieczne nastroszone,
niespokojne wielkie ślepia –
wie – nie będzie nigdy lepiej –
niekochany, zaniedbany
– patrz, przemyka się wzdłuż ściany.
Zimny. Czujny. Rozstrzęsiony.
W ciemnym kącie przyczajony.
Wystaw mu miseczkę mleka.
Oswój go. On na to czeka.

1. Rozmowa: Jak wygląda strach opisany w wierszyku? Czy ma wielkie oczy, uszy, a może nos? Jak można namalować strach, żeby był śmieszny, a nie straszny?

2. Zajęcia plastyczne: dzielimy dzieci na dwie grupy. Każda grupa otrzymuje duży arkusz szarego papieru, kredki, pisaki, plastelinę, kolorowy papier, klej. Prowadzący odrysowuje na papierze kontury jednego dziecka z grupy.

Następnie dzieci kolorują stracha tak, żeby był śmieszny i sympatyczny, a jak najmniej straszny. Można stosować wyklejanie kolorowym papierem, gazetami, plasteliną, kolorowanie, doczepianie koralików itp. Pod koniec pracy każda grupa nadaje imię swojemu strachowi.

Następnie w miejscu odrysowanej głowy, wycinamy okrągły otwór.

Następuje prezentacja wesołych „potworów”. Każde dziecko po kolei wkłada głowę w otwór i mówi: „Jestem oswojonym strachem, bo mam śmieszne...” (dziecko kończy zdanie, prowadzący może podpowiadać np. uszy, spodnie, czuprynę).

3. Podsumowanie: Strach może być śmieszny i radosny. Czasami może czuć się samotny, bo wszyscy się go boją i brak mu przyjaciela. Może strach boi się nas i trzeba go oswoić np. miską mleka, tak



Maly, oswojony strach

jak w wierszyku? Czy z takim wystraszonym, nieśmiałym strachem można się zaprzyjaźnić?

4. Ewaluacja: Pytamy, czy zajęcia się podobały. Dzieci rysują kredą na tablicy uśmiechnięte buźki na znak, że są zadowolone ze spotkania lub smutne buźki na znak, że zajęcia się nie podobały.

SCENARIUSZ II

Czy straszaki lubią szpinak?

Cele: integracja grupy, zabawa, ukazanie sposobów radzenia sobie z lękiem, budowanie zasobów osobistych.

Uczestnicy: 10 dzieci.

Warunki: czytelnia biblioteki umożliwiająca swobodną pracę w kręgu, na podłodze i przy stolikach.

Metody: zabawy integracyjne, techniki dramatowe, rozmowa.

Materiały: blok rysunkowy, kredki, pisaki, kolorowa piłka.

Literatura: Widzowska Pasiak A.: *Straszaki*, [tekst niepublikowany].

Przebieg zajęć:

1. Witamy dzieci i przypominamy punkty kontraktu.

2. Zabawa integracyjna pt. „Muchy”. Dzieci stają w szeregu. Jedno dziecko rzuca piłkę do każdego z uczestników. Po każdym złapaniu piłki, czyli jednej „muchy”, należy zamknąć dłonie. Kto złapie dziesięć much, staje się rzucającym. Najzabawniejszym elementem tej zabawy jest udawany rzut, na co łapiący odruchowo otwiera ręce i wypuszcza wszystkie, złapane dotychczas „muchy”.

3. Czytanie wybranego tekstu literackiego:

Agata Widzowska-Pasiak
Straszaki

Do odważnych świat należy,
więc niech włos ci się nie jeży

kiedy mysz wyskoczy z kąta
lub pajęczek się przypląta.

Nie trzęś się jak galaretko,
nie wiesz niczym tchórzofretka,
znajdź swój sposób na odwagę,
a polubisz:

Babę Jagę,
ciemny pokój,
skrzypka z szafy,
szmer z szuflady,
cień żyrafy,
świsłt za oknem,
kwik za ścianą...
Już nie będziesz wołał: – Mamooooo!

Powiedz głośno: – Hej, straszaki!
Strrrraasznie fajne z was chłopaki!
Każ im ręczne zrobić pranie,
(niechaj się przydadzą mamie!)
potem niech umyją wannę
i policzą kaszę mannę,
niechaj zetrą chrzan na wiórki
i wycisną sok z cebulki.
Každy straszak się rozczuli,
gdy mu prezent dasz z cebuli...
Zacznie cicho pochlipywać,
a ty krzykniesz: – Czas pozmywać!

Gdy straszaki już się zmęczą,
daj im tranu za ich męstwo,

a na deser pyszny szpinak...
Tego nikt już nie wytrzyma!
Duchy, strzygi i potworki
sprintem zwieją do swej norki
albo się zakopią w piachu,
by dygotać tam ze strachu!

4. Praca z tekstem:

● Rozmowa z dziećmi:

Jakie sposoby na wypędzenie straszaków pojawiły się w czytany m wierszyku? (pomagamy dzieciom wymienić te sposoby).

● Technika plastyczna: Dzieci dobierają się parami. Każda para otrzymuje kartkę z bloku rysunkowego, kredki i papier kolorowy. Zadaniem jest narysowanie okropnego deseru dla straszaków.

● Omawianie rysunków:

Z jakich produktów składa się „odstrasający” deser?

Czy straszak dostanie po nim czkawki?

A może dosypać mu więcej pieprzu?

Jakie inne sposoby na odpędzenie „straszaków” proponują dzieci?

Chodzi o to, żeby rozbawić dzieci i wydobyć z nich twórcze pomysły.

5. Ewaluacja: Pytamy dzieci, czy zajęcia im się podobały. Ci, którym się podobało, mają za zadanie się uśmiechnąć, a ci, którym się nie podobały, mają zrobić smutną minę.

AGATA WIDZOWSKA-PASIAK

Warszawa, 27 listopada 2008 r

APEL ŚRODOWISKA BIBLIOTEKARSKIEGO DO RZĄDU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

W 2009 r. rozpocznie się w Polsce realizacja dwóch ważnych przedsięwzięć modernizacyjnych skierowanych do gminnych bibliotek publicznych. Zainicjowany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a wdrażany przez Instytut Książki program „Biblioteka+” oraz Program Biblioteczny polsko-amerykańskiej Fundacji Wolności, realizowany przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, mają one na celu przekształcenie wiejskich bibliotek w nowoczesne centra dostępu do wiedzy i informacji. Dzięki temu biblioteki będą mogły pełnić rolę dynamicznych ośrodków lokalnego życia społecznego i przyczynić się do rozwoju społeczeństwa obywatelskiego.

Warunkiem niezbędnym do osiągnięcia przez biblioteki sukcesu modernizacyjnego jest stworzenie w nich punktów publicznego dostępu do Internetu. Najnowsze badania pokazują, że blisko 2500 wiejskich bibliotek w Polsce nie ma dostępu do szerokopasmowego Internetu i z tego powodu nie może wykorzystać szans oferowanych przez oba programy biblioteczne.

Konieczne jest jak najszybsze podjęcie stosownych działań – placówki o tak dużym potencjale i znaczeniu dla życia społeczności lokalnych nie mogą znajdować się na mapie internetowych białych plam.

Apelujemy do rządu Rzeczypospolitej Polskiej o finansowe i organizacyjne wsparcie inicjatywy wyposażenia wszystkich bibliotek publicznych w dostęp do szerokopasmowego Internetu.

Organizatorzy i uczestnicy
VIII konferencji „Automatyzacja bibliotek publicznych”

Miłość w literaturze

Montaż poetycko-muzyczny

Zapraszamy na montaż poetycko – muzyczny pod tytułem „Miłość w literaturze”. Jak wszyscy wiemy „miłość niejedno ma imię”. Posłuchajcie, jak o miłości i różnych jej obliczach – od zakochania, przez gorycz zawodu, aż do miłości dojrzałej – wypowiadali się Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Wisława Szymborska, Adam Mickiewicz, Bolesław Leśmian, Konstancy Ildefons Gałczyński, ks. Jan Twardowski, Edward Stachura, Stanisław Grochowiak, Adam Asnyk oraz święty Paweł.

Piosenka „Odkryjemy miłość nieznaną” (Alicja Majewska) w wykonaniu uczennicy:

„Nie graj cynika na siłę
Malo ci za to świat prawda”.

Wiersz *Miłość od pierwszego wejrzenia*

„Oboje są przekonani,
Że połączyło ich uczucie nagłe”.

W. Szymborska: *Wiersze wybrane*, s. 161.

Wiersz *Kim właściwie*

„Nikt nie zna ścieżek gwiazd;
Wybrańcem kto wśród nas?”

E. Stachura: *Wiersze*, s. 160.

Refren piosenki „Odkryjemy miłość nieznaną”

„Odkryjemy miłość nieznaną
Przegonimy wiatr wesoly co po fali gna”.

Wiersz *Kto chce*

„Kto chce bym go kochała,
nie może być nigdy ponury
I musi potrafić mnie unieść na rękę
wysoko do góry”.

M. Pawlikowska-Jasnorzewska: *Wiersze wybrane*, s. 34.

Wiersz *Portret*

„Usta twoje: ocean różowy.
Spojrzenie: fala wzburzona”.

M. Pawlikowska-Jasnorzewska: *Wiersze wybrane*, s. 44.

Refren piosenki „Odkryjemy miłość nieznaną”

„Odkryjemy miłość nieznaną
Przegonimy wiatr wesoly co po fali gna”.

Wiersz *Upojenie*

„Jest wiatr, co nozdrza mężczyzny rozchyła;
Jest taki wiatr”.

S. Grochowiak: *Jest taki wiatr: antologia*, s. 78.

Wiersz *Nike*

„Ty jesteś jak paryska Nike z Samotraki,
O miłości nieuciszona”

M. Pawlikowska-Jasnorzewska: *Wiersze wybrane*, s. 55.

Wiersz *Miłość*

„Wciąż rozmyślasz. Uparcie i skrycie.
Patrząc w okno i smutek masz w oku...”.

M. Pawlikowska-Jasnorzewska: *Wiersze wybrane*, s. 92.

Piosenka „Niepewność” (Marek Grechuta) w wykonaniu ucznia.

„Gdy cię nie widzę, nie wdycham, nie płaczę,
Nic tracę zmysłów, kiedy cię zobaczę”.

Wiersz *Telefon milczy*

„Telefon milczy
Jedna tylko filiżanka na stole”.

J. Twardowski: *Wiersze*, s. 136.

Wiersz *Fotografia*

„Gdy się miało szczęście, które się nie trafia:
Czyjś ciało i ziemię całą”

M. Pawlikowska-Jasnorzewska: *Wiersze wybrane*, s. 50.

Wiersz *Między nami nic nie było*

„Między nami nic nie było!
Żadnych zwierzeń, wyznań żadnych.”

A. Asnyk: *Jest taki wiatr: antologia*, s. 25.

Wiersz *Ille razem dróg*

„Ille razem dróg przebytych?
Ille ścieżek przedeptanych?”

K. I. Gałczyński: *Poezje*, s. 276.

Piosenka „Z nim będziesz szczęśliwsza” (Stare Dobre Malżeństwo) w wykonaniu ucznia.

„Zrozum to co powiem,
Spróbuj to zrozumieć dobrze”.

Wiersz *Odeszła*

„Czy miłość odeszła raz jeszcze powróci
Czy przejdzie przez pokój jak pies oswojony”.

J. Twardowski: *Wiersze*, s. 349.

Wiersz *W malinowym chruśniaku*

„W malinowym chruśniaku, przed ciekawych
wzrokiem

Zapodziani po głowy, przez długie godziny”.

B. Leśmian: *Jest taki wiatr: antologia*, s. 44.

Piosenka „Kolysanka dla nieznajomej” (Perfect) w wykonaniu uczennicy.

„Gdy nie bawi cię już
Świat zabawek mechanicznych”.

Wiersz *Pierwsza miłość*

„Mówią,
Że pierwsza miłość najważniejsza”.

W. Szymborska: *Chwila*, s. 23.

Wiersz *Do M*

„Precz z moich oczu!... posłucham od razu,
Precz z mego serca!... i serce posłucha”.

A. Mickiewicz: *Wiersze*, s. 127.

Wiersz *Wspomnienie*

„Mimozami jesień się zaczyna,
Złotawa, krucha i miła”.

J. Tuwim: *Poezje*, s. 108.



Piosenka „Kochać” (Piotr Szczepanik) w wykonaniu uczennicy i ucznia.

„Kochać – jak to łatwo powiedzieć
Kochać – to nie pytać o nic”

Wiersz *Wygności*

„Biblia milczy czy się Adam z Ewą całowali.
Bardzo wielu współczesnych nic to nie obchodzi”.

J. Twardowski: *Wiersze*, s. 261.

Wiersz *Nic dwa razy*

„Nic dwa razy się nie zdarza
I nie zdarzy. Z tej przyczyny”.

W. Szymborska: *Wiersze wybrane*, s. 28.

Wiersz *Jest*

„Jest jeszcze taka miłość
Ślepa bo widoczna”.

J. Twardowski: *Wiersze*, s. 203.

Piosenka „Słońce moje” (Kostek Yoriadis) w wykonaniu uczennicy.

„To było jak krótki sen
Kochałem tak jeden raz”.

Tekst *Hymn o miłości*

„Gdybym mówił językami ludzi i aniołów,
a miłości bym nie miał”

Pismo Święte: 1 List do Koryntian, 13, s. 441.

BIBLIOGRAFIA:

- Konstanty Ildefons Gałczyński: *Poezje*. Wyd. 2. Lublin 1990.
- *Jest taki wiatr: antologia*. Warszawa 1989.
- A. Mickiewicz: *Wiersze*. Wyd. 6. Warszawa 1982.
- M. Pawlikowska-Jasnorzewska: *Wiersze wybrane*. Wyd. 2. Warszawa 1987.
- *Pismo Święte Nowego Testamentu i Księga Psalmów*: Wyd. 6. Poznań 1976.
- E. Stachura: *Wiersze*. Toruń 1995.
- W. Szymborska: *Chwila*. Kraków 2002.
- W. Szymborska: *Wiersze wybrane*. Kraków 2001.
- J. Tuwim: *Poezje*. Lublin 1991.
- J. Twardowski: *Wiersze*. Wyd. 4. Białystok 1995.

PIOSENKI:

- Marek Grechuta: Marek Grechuta & Anawa. EMI Music Poland 2000. Płyta CD.
- Alicja Majewska: *Odkryjemy miłość nieznaną*. Polskie Nagrania 2005. Płyta CD.
- Perfect: *Z wotku na środę*. Metal Mind Productions 2007. Płyta DVD.
- *Stare Dobre Małżeństwo*: Złota kolekcja. Pomaton EMI 2003. Płyta CD.
- Piotr Szczepanik: *Kochać*. Universal Music Group 2000. Płyta CD.
- Kostek Yoriadis: *Sen o miłości*. SONY BMG 2007. Płyta CD.

Scenariusz przeznaczony do realizacji w szkole średniej.

W programie wzięło udział dwanaścioro uczniów z klas I-III.

Dodatkową dekorację stanowiły:

– motto: „Miłość nigdy nie ustaje” – święty Paweł,

– stół, na nim jedna filizanka, książka i róża.

Program został zaprezentowany w szkole dla młodzieży i nauczycieli oraz na konferencji metodycznej nauczycieli bibliotekarzy.

MALGORZATA OHRKO

„Szukam człowieka”

Montaż słowno-muzyczny

Cele:

Wywołanie w młodzieży refleksji nad istotą człowieczeństwa. Wzbudzenie w młodzieży chęci poszukiwania wartości ponadczasowych, które powinny być drogowskazem. Uświadomienie, że człowieczeństwa należy uczyć się przez kolejne lata życia.

(*Uczeń – Diogenes ubrany w toę trzyma w ręce świeczkę i czegoś szuka... Podchodzi do niego inny Grek – może być dziewczyna; w tle słychać melodię utworu Adiemus, adiemus – wyk. Vangelis*).

Greki: Diogenesie, co czynisz?

Diogenes: Szukam człowieka...

(*nadal może być słychać melodię*)

Recytator:

Świat jest wozem z sianem

Jak na tryptyku Hieronima Boscha...

Zagubiliśmy sens życia,

Wiarę,

Nadzieję,

Miarę wszelkich wartości

I samych siebie.

Jak mamy siebie odnaleźć?
Jak?
Gdzie?

Recytator:

Szukamy się w złocie
W brylantach
W książeczkach oszczędnościowych
Na giełdach przypominających domy obłąka-
nych
W sejfach bankowych
W zagrożonych szufladach
W pełnych spiżarniach
W ciemnych piwnicach naszych pożądań
W narkotykach
W alkoholu
W porywaniu ludzi
W biurokracji
W przybijaniu bezwartościowych pieczętek
W upajaniu się władzą...

Recytator:

(prowadzi wóz z sianem)
Jedzie wóz z sianem
Jedzie...
Každy chce z niego uszczknąć źdźbło słomy
(zatrzymuje się, żeby każdy mógł wziąć źdźbło z wózka)
Największe źdźbło
Lub choćby najmniejsze...
Święty Antoni
Święty znalazco igły w stogu siana
Naucz nas odnaleźć sumienie nasze
Które zgubiliśmy
Nawet nic o tym nie wiedząc
(wszyscy rzucają źdźbło, które wcześniej wzięli i depczą je)
Jedzie wóz z sianem
Jedzie...
Jak na Tryptyku Hieronima Boscha
(zostawia wóz na środku)

Konferansjer:

Kiedy przyglądamy się światu wokół nas, zachwycamy się dziwnymi i pięknymi stworzeniami, ale z pewnością najdziwniejsze i najcudowniejsze stworzenie to my sami – ludzie!

Konferansjer:

Składamy się głównie z wody, ale jest w nas trochę węgla, kredy, soli, żelaza oraz małe ilości fosforu, azotu i innych pierwiastków. Żaden z tych pierwiastków czy związków chemicznych nie jest specjalnie kosztowny.

Konferansjer:

Potrąfimy myśleć, mówić, uczyć się. Możemy robić to, czego zwierzęta i rośliny robić nie potrafią, wymyślać różne rzeczy: planować, wykonywać różne przedmioty, znajdować sposoby na przewyciężenie kłopotów, dzielić się naszymi pomysłami za pomocą słów, cieszyć się barwami,

muzyką i pięknem wokół nas, poznawać różnicę między dobrem a złem, dokonywać wyborów.

Konferansjer:

Zapraszamy na chwilę refleksji nad własnym człowieczeństwem, na lekcję poszukiwania człowieka i wartości ponadczasowych, według których pragniemy żyć. Najpierw jednak musimy je zauważyć w sobie i drugim człowieku a potem uczyć się ich przez kolejne lata życia.

Recytator:

My z drugiej połowy XX w.
rozbijający atomy, zdobywcy księżycy
wstydzimy się miękkich gestów, czułych spoj-
rzeń

ciepłych uśmiechów.
Kiedy cierpimy
wykrzywiamy lekceważąco wargi
kiedy przychodzi miłość
wzruszamy pogardliwie ramionami.
silni cyniczni
z ironicznie zmrużonymi oczami.
Dopiero późną nocą
Przy szczerlnie zamkniętych oknach
gryziemy z bólu ręce
umieramy z miłości.

Piosenka [CD]:

„Dziwny jest ten świat” – Czesław Niemen

Recytator:

Pokój na wieki ludziom dobrej woli
Wszystkim co prawdę ziemi poznać chcą
Aż ziarno bywa od kąkolu
Od dobra będzie oddzielone zło!

Piosenka [CD]:

„Ważne” – Mezo.

Konferansjer:

Kto myśli, że człowiekowi wystarczy sama prawda, wolność i sprawiedliwość, nie zna człowieka. Kto myśli, że te trzy potęgi zdolne są wyczerpać istotę człowieczeństwa, myli się.

Konferansjer:

W człowieku jest jeszcze jedna siła przedziwna ciała i ducha, która niesie go na skrzydłach społecznego dążenia jednych ku drugim: jest to siła miłości.

Recytator:

Gdybym mówił językami ludzi
i aniołów,
A miłości bym nie miał,
Stałbym się jak miedź brzęcząca
Albo cymbał brzęmiący.
Miłość cierpliwa jest,
Łaskawa jest
Miłość nie zazdrości,

Nie szuka poklasku,
Nie unosi się pychą;
Nie dopuszcza się bezwstydu,
Nie szuka swego,
Nie unosi się gniewem,
Nie pamięta złego;
Nie cieszy się z niesprawiedliwości,
Lecz współweseli się z prawdą.

Recytator:

Wszystko znosi,
Wszystkiemu wierzy,
We wszystkim pokłada nadzieję,
Wszystko przetrzyma.[...]

Wszyscy:

Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość – te trzy:

Konferansjer:

...Z nich zaś największa jest miłość.

Piosenka (śpiew):

„Tylko trochę trzeba dać” – Tomek Kamiński (tekst okrojony dla celów spektaklu).

W snach oplata jak ogień drewno twoje ciało
Ty mówisz do mnie tyle cudnych słów.
Tak dużo a tak niebezpiecznie mało
Twój zapach dotyk tylko w myślach mogę czuć
I znowu w myślach, tylko w myślach widzę
Ciebie

I tylko w myślach mogę kochać Ciebie znów

Ref.: Tylko trochę trzeba dać

Coś z siebie dać by ją mieć

Konferansjer:

Oprócz miłości musimy kształtować w sobie usposobienie sprawiedliwości, ale nie tej powszechnie rozumianej, lecz tej, którą tak pięknie zdefiniował ks. Jan Twardowski

Recytator:

Gdyby wszyscy mieli po cztery jabłka
gdyby wszyscy byli silni jak konie
gdyby wszyscy byli jednakowo bezbronni
w miłości
gdyby każdy miał to samo
nikt nikomu nie byłby potrzebny

Dziękuję Ci, że sprawiedliwość Twoja jest nierównością

to co mam i to czego nie mam
nawet to czego nie mam komu dać
zawsze jest komuś potrzebne
jest noc żeby był dzień
ciemno żeby świeciła gwiazda
jest ostatnie spotkanie i rozłąka pierwsza
modlimy się bo inni się nie modlą
wierzymy bo inni nie wierzą
umieramy za tych co nie chcą umierać
kochamy bo innym serce wychłódo

list przybliży bo inny oddala
nicrówni potrzebują siebie
im łatwiej zrozumieć, że każdy jest dla wszystkich i odczytywać całość

Piosenka (śpiew):

„Tolerancja” – Stanisław Sojka.
Dlaczego nie mówimy o tym, co nas boli otwarcie
Budować ściany wokół siebie – mama sztuka
Wrażliwe słowo, czuły dotyk wystarczy
Czasami tylko tego pragnę, tego szukam.

Ref.: Na miły Bóg, życie nie po to tylko jest, by
brać Życie nie po to, by beczynnianie trwać
I aby żyć siebie samego trzeba dać

Problemy moje, twoje, nasze, boje, polityka
A przecież każdy włos jak nasze lata policzony
Kto jest bez winy niechaj pierwszy rzuci kamień,
niech rzuci
Daleko raj, gdy na człowieka się zamyka.

Na miły Bóg..

Konferansjer:

Musimy także kształtować usposobienie pokoju, wyrozumiałości, miłości społecznej i wzajemnego szacunku. Musimy złagodzić nasz język, aby nie był zbyt ostry.

Konferansjer:

Nie wyciągajmy nigdy pięści lecz podawajmy sobie dłonie.

Piosenka [CD]:

„Znak pokoju” – Doda.

(w trakcie dwoje uczniów przygotowuje na środku przed wozem krzesło, nakryte białym prześcieradłem; na nim siada Grek lub dziewczyna, której białym bandażem lub chustami zawiązywane są oczy, ręce i stopy; cała nakrywana jest białym prześcieradłem, podchodzi do niej Diogenes).

Diogenes (stwierdza):

Kim byłbym bez innych?

Życie

jest życiem z innymi!

Życie takie oznacza:

że z innymi dzielę wszystko,

że nie sprowadzam na innych cierpienia.

Muszę ich przyjąć.

Muszę ich docenić.

Muszę ich pokochać.

Życie, miłość, szczęście

bez innych

to czysta utopia!

Jesteśmy związani z innymi

tysiącem więzów.

Moje życie zależy od życia innych;

gdyż żadne życie

nie rozwinie się samo.

Mogę rozkwitnąć

tylko dzięki nim – tym drugim.

Potrzebuję ich nie tylko dlatego,
Że tak wiele dla mnie znaczą.
Potrzebuję ich również dlatego,
ze tak wiele mogę dla nich uczynić.
*(Diogenes odkrywa człowieka przykrytego prze-
ścieradłem, odwiązuje mu opaskę z oczu, rozwiązuje
ręce i nogi, mówiąc wiersz).*

Mam oczy aby dostrzec innych
Uszy żeby słyszeć
Stopy aby iść w ich stronę
Ręce aby je podawać
I serce aby ich kochać.
*(odkrytego człowieka bierze za rękę i w radości wszyst-
kim go pokazuje po czym wraca do szeregu recytatorów;
podeptane źdźbła siana należy podnieść i wrzucić do
wozu).*

Recytator:
By móc służyć innym, trzeba coś umieć. Dlatego
musimy się przede wszystkim, uczyć żeby
przygotować się do życia. Nie zgubmy siebie.

Konferansjer (tekst Jan Paweł II):
Nie szukajmy ucieczki w mrocznych godzi-
nach. Odważnie opierajmy się handlarzom złu-
dzeń, którzy wykorzystują głód szczęścia i drogo
każą sobie płacić za chwilę sztucznego raju uzy-
skaną przez odrobinę dymu, dawkę alkoholu czy
narkotyku. Te skrócone drogi mają prowadzić rze-
komo do szczęścia, a w rzeczywistości nie wiedą
do nikąd. Odwracają tylko od mądrego panowania
nad sobą. Miejmy odwagę by odrzucić tę łatwą
drogę lub, by z niej zawrócić, by się nie stoczyć.

Recytator:
To co poznam za chwilę, za rok
tylko to, czego nie widzę
pobudza wyobraźnię.
Dlatego droga, którą jeszcze
nie szedłem
wzbudza we mnie
więcej nadziei
niż droga przeżyta

Piosenka [CD]:
„Dni, których jeszcze nie znamy” – Marek Gre-
chuta

Recytator:
Przed nami nadzieje, niepokoje, niepewność,
szukanie
mozolne szukanie drogi i prawdy życia
po splątanych ścieżkach świata.
I znaki zapytania na różnych drogach,
na krzyżujących się niekiedy ścieżkach.
Znaki zapytania o zagadkę życia, o tajemnicę
losu, o własną osobę.
I szamotanie się w nieporadności, przedzieranie
się przez życie z pytaniem: kim jestem,
kim będę?
I szukanie odpowiedzi na rozliczne pytania

Przed nami wielka niewiadoma
(refren „Dni, których jeszcze nie znamy”)

Recytator:
Oto jest nasz dzień codzienny
Nasze małe budowanie
Trud uparty i niezmienny
Nieustanne kształtowanie

Recytator:
Słońce wschodzi i zachodzi
Drzewa kwitną liście ronią
My strumień rzeczywistości
Kształtujemy własną dłońią

Piosenka (śpiew):
„Chodzą ulicami ludzie” – Wolna Grupa Buko-
wina.

Chodzą ulicami ludzie
Maj przechodzą, lipiec, grudeń
Zagubieni wśród ulic bram
Przemarznięte grzeją dłonie
Dokądś pędzą, za czymś gonią
I budują wciąż domki z kart
A tam w mech odziany kamień
Tam zaduma w wiatru granie
Tam powietrze ma inny smak
Porzuć kroków rytm na bruku
Spróbuj – znajdziesz jeśli szukać

Zechcesz nowy świat, własny świat
Płyną ludzie miastem szarzy
Pozbawieni złudzeń, marzeń
Omijają wciąż główny nurt
Kryją się w swych norach krecich
I śnić nawet o karcie
Co lśni złotem nie potrafią już
A tam w mech odziany kamień
Żyją ludzie, asfalt depczą
Nikt nie krzyknie – każdy szepce
Drzwi zamknięte, zaklepany krąg
Tylko czasem kropla z oczu
Po policzku w dół się stoczy
I to dziwne drżenie rąk
Bo tam w mech odziany kamień

Diogenes:
(...) Jesteśmy w pół drogi.
Droga pędzi z nami bez wytchnienia
Chciałbym i ja mój ślad na drogach
Ocalić od zapomnienia

Konferansjer:
Potraktujmy to spotkanie jako lekcję o trudnej
sztuce tworzenia samego siebie.

Przeżywajmy teraz pytania.
Być może później, stopniowo,
nie dostrzegając tego,
przeżyjemy pewnego dnia
także odpowiedź

Piosenka (śpiew):

Przez ile dróg musi przejść każdy z nas
By móc człowiekiem się stać?
Przez ile mórz lecieć ma biały ptak,
Nim w końcu opadnie na piach?
Przez ile lat będzie kanion trwał,
Nim w końcu rozkruszy go czas?

Odpowie ci wiatr wiejący przez świat
Odpowie ci bracie tylko wiatr.

Odpowie ci wiatr wiejący przez świat
Odpowie ci bracie tylko wiatr.

Przez ile lat ludzie giąć będą kark,
Nie wiedząc, że niebo jest tuż?

Przez ile łez, ile bólu i skarg,
Przejść trzeba i przeszło się już?
Jak blisko śmierć musi przejść obok nas,
By człowiek zrozumiał swój los?

Odpowie ci wiatr wiejący przez świat,
Odpowie ci bracie tylko wiatr.
Odpowie ci wiatr wiejący przez świat,
I ty swą odpowiedź rzuć na wiatr.

Opracowała: **EWA ZYGMUNT**
Gimnazjum w Kroczykach

Współpraca: **MAŁGORZATA SKUZA**
Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla
Młodzieży Niewidomej i Słabowidzącej w Chorzowie

Pożegnania

MARIA DOMŻAŁSKA (1935-2008)



W dniu 22 sierpnia 2008 r. rodzina, przyjaciele, grono bibliotekarzy pożegnało Marię Domżałską, która spoczęła na cmentarzu w Pokrzydowie.

Maria Domżańska, z domu Ćwiklińska urodziła się 3 września 1935 r. w Pokrzydowie, gdzie spędziła całe swoje życie. Pracę rozpoczęła w 1952 r., natomiast z bibliotekarstwem związana była od

1 lutego 1961 do 31 grudnia 1990 r. – do przejścia na emeryturę.

Główne jej zasługi to rozwój czytelnictwa, popularyzacja imprez kulturalno-oświatowych, współpraca z mieszkańcami Pokrzydowa i promocja własnego miejsca zamieszkania. Dała się poznać jako wspaniała inicjatorka życia kulturalnego w Pokrzydowie i daleko poza granicami tej wsi. Organizowała wieczory literackie, spotkania z interesującymi ludźmi, konkursy, inscenizacje, dyskusje i promocje książek, co dokumentowała w kronikach biblioteki.

Barbara Wąsiewska, wieloletni instruktor tak wspomina zmarłą koleżankę:

„Bibliotekę w Pokrzydowie odwiedzałam chętnie z racji pełnionej opieki merytorycznej nad bibliotekami rejonu brodnickiego. Serdeczna, pełna humoru i ciepła p. Maria stworzyła szczególny klimat bezpośredniego obcowania z książką. Wzruszały mnie barwne kroniki, pełne ilustracji, zdjęć, dokumentów życia społecznego.

W pewnym sensie były one inspiracją do rozpisanie szeregu konkursów z cyklu „Małe Ojczyzny”, poświęconych Ziemi Brodnickiej.

Za osiągnięcia, wzorową pracę i aktywne zaangażowanie w rozwój czytelnictwa i wiejskiej kultury otrzymała w 1978 r. nagrodę wojewódzką; w 1982 r. – odznaczenie „Zasłużony Działacz Kultury” i Nagrodę Ministra Kultury; w 1987 r. uhonorowana została Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Zmarła 19 sierpnia 2008 r. Dla osób, które ją znały jest osobą godną naśladowania. Na długie lata pozostanie w naszej pamięci.

STANISŁAWA KLABISZEWSKA
sekretarz Kola SBP
w Brodnicy

Najaktywniejsza biblioteka w środowisku lokalnym powiatu białostockiego

● Książnica Podlaska im. L. Górnickiego – Biblioteka Publiczna Powiatu Białostockiego jest organizatorem II edycji rankingu „Najaktywniejsza biblioteka w środowisku lokalnym powiatu białostockiego” pod honorowym patronatem starosty powiatu białostockiego i wsparciu medialnym Radia Białystok oraz dofinansowaniu zaprzyjaźnionych instytucji, stowarzyszenia (m.in. SBP Oddziału Białostockiego, którego fundusze zasila 38 członków z powiatu białostockiego). Podsumowanie konkursu nastąpiło w Gminnej Bibliotece Publicznej w Michałowie (10.12.2008 r.) podczas szkolenia bibliotekarzy powiatu białostockiego.

Powołana Komisja dokonała oceny działalności 34 bibliotek publicznych powiatu białostockiego w latach 2005-2008. Pięciosobowe jury oceniając uwzględniło wskaźniki czytelnictwa (liczbę czytelników w danym roku, wypożyczenia zbiorów, stany księgozbiorów, obciążenie pracowników – ilość wypożyczeń na I pracownika, liczbę czytelników na I placówkę), stan komputeryzacji placówek, modernizację bibliotek (estetyka pomieszczeń) – hospitacje bibliotek terenowych przeprowadzonych w miesiącach wrzesień-listopad, udział biblioteki w obsłudze czytelniczej specjalnych grup użytkowników, współpracę bibliotek ze środowiskiem lokalnym w zakresie upowszechniania książki i czytelnictwa (prowadzenie działalności edukacyjnej), promocję biblioteki w środowisku lokalnym (w oparciu o przygotowane zestawienie bibliograficzne, sprawozdania bibliotek...), pozyskiwanie środków pozabudżetowych, udział bibliotekarzy w doskonaleniu zawodowym.

Nagrody zostały przyznane bibliotekom w kategoriach: biblioteka miejsko-gminna, biblioteka gminna, filia biblioteczna.

Organizator rankingu nagrodził „niestrudzonych propagatorów czytelnictwa – bibliotekarzy w powiecie” za szczególną kreatywność w środowisku oraz aktywnych wolontariuszy wspierających działania bibliotek (wytypowanych przez placówki gminne z przedstawieniem ich zasług).

Małgorzata Rokicka

Świąteczne spotkanie organizacyjne w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich

● Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zorganizował w dniu 9 grudnia 2008 r. spotkanie organizacyjne z przewodniczącymi Komisji, Sekcji i Zespołu ZG SBP. Uczestnikami posiedzenia byli również członkowie ZG SBP, Stanisław Czajka – honorowy przewodniczący SBP oraz redaktorzy naczelni czasopism zawodowych („Bibliotekarz”, „Poradnik Bibliotekarza”, „Z Zagadnień Informacji Naukowej”, „EBIB”). Spotkanie odbyło się w sali konferencyjnej Biblioteki Narodowej w Warszawie.

Działalność SBP w 2008 r. omówiła przewodnicząca Elżbieta Stefańczyk, wskazując na udział tej naj-

większej organizacji zawodowej w Polsce w wielu inicjatywach, akcjach, imprezach, jak: V Tydzień Bibliotek, Warszawski Salon Książki, Targi Książki Akademickiej, konferencje zawodowe (biblioteka powiatowa i jej użytkownicy, Konferencja prasowa inaugurująca Tydzień Bibliotek, Lobbying na rzecz bibliotek, Zbiory i zasoby informacyjne bibliotek publicznych, Architektura i aranżacja bibliotek XXI w., VI Ogólnopolska Narada Bibliografów, Automatyzacja bibliotek publicznych, Niekonwencjonalne formy wspierania czytelnictwa dzieci i młodzieży), działaniach wspierających rozwój programów: Biblioteka+ i Program Biblioteczny, inicjowanie dyskusji nt. Ustawy o bibliotekach, apele do władz rządowych, m.in. w sprawie uposażeń bibliotekarzy i rozwoju bibliotek. Przewodnicząca SBP wspomniała o zamierzeniach przyszłorocznych, zwłaszcza o majowym zjeździe delegatów SBP i strategii rozwoju SBP do 2013 r. Następnie o swoich dokonaniach w minionym roku i planach na rok przyszły mówili przewodniczący Sekcji. Jak zwykle wszystkich zebranych poruszyła ostra w wymowie wypowiedź prof. Jacka Wojciechowskiego – przewodniczącego Komisji Wydawniczej. Profesor krótko omówił działalność wydawniczą SBP, wskazując na poprawę działań marketingowych, przy jednoczesnym, tradycyjnym już braku aktywności czytelniczej bibliotekarzy (problemem jest brak zainteresowania literaturą fachową wśród bibliotekarzy). Referent ocenił także poziom merytoryczny poszczególnych czasopism zawodowych. Kilka słów poświęcił „Poradnikowi Bibliotekarza”, który wg niego „wyszedł na prostą”. Ciekawą inicjatywą jest dodatek „Świat Książki Dziecięcej”. Redaktor naczelna „Poradnika Bibliotekarza” Jadwiga Chruscińska poinformowała zebranych o stronie internetowej czasopisma i zaprosiła do korzystania z niej.

Po krótkiej przerwie odbyła się w miłej atmosferze część świąteczna, dzielenie się opłatkiem, wzajemne życzenia oraz wspólny, świąteczny posilek.

ZAPROSILI NAS...

● Książnica Płocka na Obchody Roku Zbigniewa Herberta w Książnicy Płockiej. 6.10-21.11.2008 r.

● Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sierpcu, prezes Sierpeckiego Oddziału Towarzystwa Naukowego Płockiego na prelekcję dr. Waldemara Smasza „Ofiarować zdrażonemu światu różę. O poezji Zbigniewa Herberta”. 16.10.2008 r.

● Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie na spotkanie autorskie z Januszem Świądrem połączone z promocją książki *Matetria dźwięków. Rozmowy o muzyce*. 16.10.2008 r.

● Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu oraz dyrektor Wrocławskiego Teatru Lalek na inaugurację konferencji pt. „Wielkomięskie pokolenie 50+ w świetle kultury” organizowanej w ramach projektu „Kultura w nowych wymiarach – ludzi, czasu i przestrzeni”. Pod honorowym patronatem prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza. 22.10.2008 r.

● Biblioteka Narodowa, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich na VI Ogólnokrajową Naradę Bibliografów. 23-24.10.2008 r.

● Książnica Beskidzka w Bielsku-Białej i Oficyna Wydawnicza „Kwadrat” na spotkanie z bohaterami reportażu Agaty Paruch pt. *Anioły znają swój fach. Historie z tej ziemi*. 24.10.2008 r.

● Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 2 w Lublinie na jubileusz 40-lecia Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. 30.10.2008 r.

● Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie na otwarcie wystawy „W 90. rocznicę Odrodzenia Polski 1918-2008”. 6.11.2008 r.

● Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi na spotkanie z Bogusławem Kaczyńskim. 6.11.2008 r.

● Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Łęcznej na uroczystość 60-lecia działalności biblioteki i nadania imienia Zbigniewa Herberta. 18.11.2008 r.

● Książnica Beskidzka w Bielsku-Białej na Festiwal 4 Pory Książki. Pora kryminału. 19.11-22.11.2008 r.

● Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Oddział w Lublinie, Wydawnictwo Muzyczne Polihymnia na jubileusz Zbigniewa Strzałkowskiego z okazji 75-lecia życia oraz 55-lecia twórczości literackiej połączonej z promocją książki *Przestrzeń niepodległa. Wybór wierszy i prozy poetyckiej*. 20.11.2008 r.

● Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kędzierzynie-Koźlu na jubileusz 60-lecia Miejskiej Biblioteki. 21.11.2008 r.

● Dyrekcja Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej – Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Oddział w Toruniu na promocję wydawnictwa *Księga pamięci. Alojzy Tujakowski. Życie i działalność (1914-1992)*. 22.11.2008 r.

● Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich na VIII Ogólnopolską Konferencję „Automatyzacja bibliotek publicznych”. Biblioteka Narodowa w Warszawie 26-28.11.2008 r.

● Porozumienie Wydawców Książki Historycznej i Klub Dowództwa Garnizonu Warszawa na otwarcie XVII Targów Książki Historycznej. 27.11.2008 r.

● SBP Zarząd Oddziału w Bielsku-Białej i Książnica Beskidzka w Bielsku Białej na „Salon Kultury Węgierskiej” 27.11.2008 r.

● Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej oraz Książnica Beskidzka w Bielsku-Białej na wicezór poetycko-muzyczny „Poezja moja jak Pszowa – pamięci Mieczysława Stanlika”. 1.12.2008 r.

● Książnica Beskidzka w Bielsku-Białej na spotkanie z poezją Eveliny Dachcr *Przechadzka po porach roku*. 2.12.2008 r.

● Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Bielsku Białej, Książnica Beskidzka w Bielsku-Białej na promocję książki Renaty Piątkowskiej *Baśń o tym. Co się nad rzeką Białą dawniej wyprawiało*. 5.12.2008 r.

Za zaproszenia serdecznie dziękujemy!

Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Ukazuje się od roku 1949

Komitet Redakcyjny: Elżbieta Barbara Zybert (przewodnicząca), Mirosława Majewska (sekretarz), Maria Bochan, Wiesława Borkowska-Nichthaus, Barbara Budyńska, Ewa Gruda, Piotr Jankowski, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz, Robert Miszczuk, Barbara Stępniewska, Michał Zajac

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” – e-mail: poradnikbibliotekarza@wp.pl; www.poradnikbibliotekarza.pl

Redaktor naczelny: Jadwiga CHRUSCIŃSKA tel. 0505-078-945; e-mail: jchruscinska@gmail.com
Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. (22) 552-02-26, 0600-505-662; e-mail: dgrabo@wp.pl
Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96
Projekt graficzny okładki: Katarzyna STANNY, tel. 0602391675, e-mail: zinamonik@wp.pl
Honoraria autorskie: Kazimiera KRAWCZAK tel. (22) 825-54-25; e-mail: biurozgsbp@wp.pl
Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów.

Współpracują z redakcją: Lucjan Biliński, Grażyna Biłska, Zdzisław Bieliń, Henryk Hollender, Bogdan Klukowski, Maria Kulik, Krystyna Kuźmińska, Dorota Skotnicka, Dominika Stępniewska, Ryszard Turkiewicz

WYDAWNICTWO
SBP



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel./fax 827-52-96
Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI
e-mail: wyd.sbp-portal@wp.pl
Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Skład i łamanie: Renard Hawryszko. **Druk i oprawa:** Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. **Nakład:** 5230 egz. **ISSN** 0032-4752. **Indeks** 369594.

WARUNKI PRENUMERATY „PORADNIKA BIBLIOTEKARZA”

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

„Poradnik Bibliotekarza” dostępny jest w prenumeracie i w bezpośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Zamówienia na czasopismo można składać w ciągu całego roku, od dowolnego numeru pisma. Numery archiwalne, a także pojedyncze numery można nabyć wyłącznie w Biurze ZG SBP. Oferta ważna do wyczerpania nakładu.

Wysokość bieżącej prenumeraty rocznej wynosi 144 zł (12 zł za 1 numer). W przypadku zamówienia co najmniej 3 egz. „Poradnika Bibliotekarza” przysługuje rabat w wysokości 10%.

Wpłaty na prenumeratę przyjmuje:

Dział Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP

Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa

Informacje: Joanna Janczak tel. (0-22) 825-50-24, faks (0-22) 825-53-49

e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Aby dokonać prenumeraty, należy wypełnić blankiet pocztowy lub bankowy z zaznaczeniem liczby zamawianych egzemplarzy i dokonać wpłaty. Zaprenumerowane egzemplarze przesyłane są na adres prenumeratora przesyłką pocztową zwykłą.

„RUCH” S.A

Wpłaty na prenumeratę „Poradnika Bibliotekarza” przyjmowane są tylko na okresy kwartalne.

1. Prenumerata krajowa:

- Przedpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową z ograniczną do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty.

2. Prenumerata zagraniczna:

- Wpłaty przyjmuje jednostka „RUCH” S.A Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto: PEKAO S.A IV O/ Warszawa 68124010531111000004430494 lub kasa Oddziału.
- Informacji o warunkach prenumeraty udziela ww. Oddział – 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel: (prefiks) (0-22) 53-28-731, 53-28-816, 53-28-819, 53-28-820.
- infolinia 0-800-1200-29, w internecie <http://www.ruch.pol.pl>
- Adres do korespondencji: „RUCH” S.A O.K.D.P., ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa

POCZTA POLSKA

1. Przyjmowanie przedpłat od prenumeratorów, we wszystkich urzędach pocztowych w całym kraju w terminach:

- a. do 25 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku.
- b. do 25 lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku.
- c. do 25 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku.
- d. do 25 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

2. Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora przyjmują przedpłaty odpowiednio:

- a. do 30 listopada – na prenumeratę realizowaną do stycznia następnego roku,
 - b. do końca lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
 - c. do 31 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
 - d. do 31 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.
- Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane przez listonoszy i doręczycieli (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony.
 - Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kwartalne.
 - Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
 - Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobrania dodatkowych opłat.

KOLPORTER

tel. (0-22) 355-05-65

GARMOND PRESS

tel. (0-22) 836-69-21

Gajewski&Morawski SJ

tel. (0-22) 649-41-61 w. 202



DO WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONAŁĄ

Życzymy Wam sukcesów w nauce

Pamiętajcie o tym, że WYDAWNICTWO SBP jest dla Was. Publikujemy większość literatury Wam potrzebnej. Autorami tych książek są sprawdzeni praktycy, dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilkanaście pozycji książkowych. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

Polecamy nasze czasopisma

Znajdziecie w nich wszystko co aktualne i najważniejsze w bibliotekarstwie i informacji naukowej.

BIBLIOTEKARZ

Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym.
Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez SBP oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny.
Ukazuje się od 1949 r. Czasopismo wydawane przez SBP.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ

Od 1993 r. czasopismo wydawane przez SBP oraz Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego, jako półrocznik.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

Czasopismo naukowe ukazujące się od 1927 r. niezbędne dla całego środowiska bibliotekarskiego. Od 2004 r. wydawane wyłącznie przez SBP. Kwartalnik.

EBIB. Elektroniczna BIBlioteka i Biuletyn EBIB

Wychodzi w formie elektronicznej od 1999 r. Działa w strukturze SBP od 2001 r.
Adresy: <http://www.ebib.info> ebib.redakcja@oss.wroc.pl

KAŻDĄ KSIĄŻKĘ I CZASOPISMO NASZEGO WYDAWNICTWA

możesz zamówić:

Pisemnie: Dział Promocji i Kolportażu
02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213
Telefonicznie: (022) 825 50 24, 608 28 26; Faks: (022) 825 53 49
e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Oferujemy Państwu także sprzedaż odręcną w dwóch punktach:

w Wydawnictwie SBP Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7
oraz w Dziale Promocji i Kolportażu Al. Niepodległości 213.

Staramy się zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim, a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*.

**KUPUJCIE U NAS!
BEZ NASZYCH KSIĄŻEK ŚWIAT BIBLIOTEKARSKI BYŁBY UBOŻSZY**